

Wiesław Suder



*Et forte annus pestibus erat.*  
Epidemie w Republice Rzymskiej



Wrocław 2007

Wiesław Suder

*Et forte annus pestibus erat.*  
**Epidemie w Republice Rzymskiej**

Wrocław 2007  
Oficyna Wydawnicza Arboretum

Copyright by Wiesław Suder

ISBN 83-600 11-31-1

*Bakcyl dżumy nigdy nie umiera i nie znika?*  
(A. Camus)

## Spis treści

Wstęp .....	9
Rozdział I. Uwagi na temat epidemiologii w świecie grecko-rzymskim, rzymskim do I wieku p.n.e. ....	13
Rozdział II. Epidemie w Rzymie republikańskim: symptomatologia, przyczyny .....	27
Rozdział III. Konsekwencje demograficzne, społeczno-ekonomiczne, polityczne i kulturowe epidemii w świecie rzymskim do I w. p.n.e. ....	67
Appendix 1 Epidemie wojskowe w Republice Rzymskiej .....	91
Appendix 2 Idee na temat miasta i choroby w okresie Republiki .....	99
Bibliografia .....	110



## Wstęp

Historia ludzkości to także pośrednio dzieje chorób epidemicznych, które, niestety, towarzyszą ciągle człowiekowi od jego początków po dzień dzisiejszy.

Ostatnie lata przyniosły dalszy rozwój studiów nad demografią, historią chorób, ciała ludzkiego w świecie antycznym<sup>1</sup>. Istnieją jednak nadal zagadnienia, które czekają na opracowanie. Jednym z nich są m.in. epidemie w dziejach starożytnego Rzymu, ich aspekty demograficzne, medyczne, społeczno-ekonomiczne, kulturowe itd. W roku 1985 Catherine Virlouvet mając na myśli okres Republiki, pisała: *Une étude épidémies dans la Rome antique fait cruellement défaut*<sup>2</sup>. W chwili obecnej istnieją jedynie nieliczne publikacje dotyczące cesarza Marka Aureliusza i pandemii z lat 541 - 750<sup>3</sup>. Natomiast jedyną pracą, w której znajdują się informacje na temat epidemii z czasów Republiki Rzymskiej jest napisana w XIX wieku książka A. Corradiego, gdzie zostały zestawione niektóre testimonia dotyczące zaraz, jednak prawie bez jakiegokolwiek komentarza analityczno-krytycznego.

Znacznie lepiej przedstawia się sytuacja w badaniach nad epidemiami w świecie greckim, choć koncentrują się one głównie na różnych aspektach zarazy w Atenach z lat 430 - 429 p.n.e., dla której istnieje szereg prac<sup>4</sup>.

W ostatnim czasie ukazały się dwie zbiorowe, dość obszerne prace książkowe poruszające niektóre aspekty epidemiologii antycznej greckiej, rzymskiej i średniowiecznej w których jednak, niestety prawie nie ma nic na temat zaraz okresu republikańskiego w Rzymie<sup>5</sup>.

Tak więc w istniejącej sytuacji pewnym uzasadnieniem opracowania tematu niniejszej książki jest niemalże całkowity brak w światowej historiografii pracy na temat epidemii w Republice Rzymskiej.

Tymczasem różne klęski elementarne, a zwłaszcza epidemie chorób zakaźnych, z racji swej częstotliwości i poważnych następstw demograficznych, ekonomiczno-społecznych i kulturowych, odgrywały istotną rolę w życiu ludzi epoki preindustrialnej. Próba odpowiedzi na pytanie o występowanie zaraz, ich naturę i o to czy, i jaki był ich wpływ w okresie Republiki Rzymskiej, na które historiografia światowa i polska nie dała jeszcze odpowiedzi, jest głównym i oryginalnym celem niniejszej pracy. Rozszerza on w pewnym stopniu wiedzę na temat zaraz w dziejach Rzymu republikańskiego i pośrednio epoki preindustrialnej w Europie jak również stawia szereg pytań badawczych, co będzie mogło w przyszłości dać pełniejszy obraz miejsca i roli epidemii w dziejach cywilizacji zachodniej Europy.

\* \* \*

Autor niniejszej pracy pragnie wyrazić serdeczne podziękowania za przyznanie grantu badawczego przez Komitet Badań Naukowych w 2003 roku i za stypendium z Fundacji z Brzezia Lanckorońskich w 2005 roku, oraz profesorom Krzysztofowi Nawrotce z Uniwersytetu Wrocławskiego, Martine Waldher z Université d'Artois (Francja), Gabriele Marasco z Università della Tuscia (Włochy) i dr Andrzejowi Wypustkowi z Uniwersytetu Wrocławskiego za pomoc naukową, zaś Pani Barbarze, Małgorzacie i Markowi Przybylskiemu z Wrocławia za wsparcie duchowe, a Piotrowi Serwickiemu za pomoc techniczną przy opracowaniu książki.

## Wstęp

## Przypisy

1. M.in. Leven (1987), (1992), (1995), (1997); Nutton (1983), (1989), (2000); Corvisier, Suder (1996); Corvisier, Didier, Valdher (2001); Scheidel (2001 a), (2001 c), (2003); Sallares (2002); Suder (2003); Little (2007).
2. Virlouvet (1985), s. 23; Jej zdanie podziela jedynie paru badaczy m.in. Scheidel (2001 a), s. 25, 30, przyp. 110, i s. 31-32; *id.* (2001 b), s. 5; Corvisier, Suder (2000), Suder (2003); Little (2007).
3. M.in. Leven (1987); Littman (1992), (1994); Duncan-Jones (1996); Little (2007); Sallares (2007).
4. M.in. Horstmanshoff (1979), (1989); M. Grmek (200), zob. bibliografię na temat demografii świata greckiego; Corvisier, Suder (1996), i hasło epidemie; Leven (1991), (1997); Longrigg (1980), (1992), (2000); Nutton (1999).
5. Bazin-Tacchella, Quérue, Samama (2001); Little (2007), zob. także Rosenstein (2004), s. 130-150 wraz z przypisami na temat epidemii w środkowej republice rzymskiej.

## Rozdział I

### Uwagi na temat epidemiologii w świecie grecko-rzymskim do I wieku p.n.e.

#### Grecja

Znaczenie w jakim Grecy używali terminu *loimós*, zaś Rzymianie słowa *pestilentia* (i niekiedy bardziej starszego i ogólnego *pestis*) raz wyrażało nieokreśloną "chorobę", raz swoistą "epidemię" (często śmiertelną) o znacznym wpływie, bądź "gorączkę" epidemiczną lub endemiczną<sup>1</sup>. Trzeba tu zaznaczyć, że nomenklatura łacińska dotycząca zarazy jest dość zróżnicowana, przy czym jednak wszystkie terminy m.in. *clades*, *labes*, *pernicies*, nie są dostatecznie jasno scharakteryzowane z medycznego punktu widzenia<sup>2</sup>, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozdziału.

W świecie grecko-rzymskim pojęcie "zaraza" rozumiano jako swego rodzaju niszcząca kontaminację patologiczną, która atakuje naturę we wszystkich jej formach i tworzy pewną istotę nosologiczną<sup>3</sup>.

Pierwsze świadectwa w tradycji antycznej na temat epidemii występują w literaturze nie-medycznej, gdzie najczęściej interpretacja religijna chorób warunkuje również ich opis literacki.

Koncepcje antyczne tłumaczą wystąpienie choroby nieczystością lub przekroczeniem tabu, i w konsekwencji gniewem bóstw, co łączy się z istnieniem pojęcia o boskim pochodzeniu chorób<sup>4</sup>.

W Grecji w kulturze przedhipokratycznej zarazy są identyfikowane wedłóg starych wzorów, które z czasem stają się topiczne. *Loimós* jest karą boską, która zakaża stopniowo całe otoczenie od powietrza, poprzez rośliny, zwierzęta i w końcu dociera do człowieka. Można tu przypomnieć m.in. zarazę u Homera w *Iliadzie* (10, 50 i następ.) i u Hezjoda (240 - 245) gdzie jest to tylko złośliwe działanie ze strony bóstwa, co powoduje zarażenie całego miasta, w którym zaraza (*loimós*) współwystępuje z głodem (*limós*). Podobną sytuację spotyka się w *Królu Edypie* u Sofoklesa (25 i nn.), a także i u Herodota (6, 139; 7, 171, 2; 8, 115, 2-3).

Podobna sytuacja występuje także m.in. w tekstach biblijnych np. w opisie śmiertelnej epidemii zesłanej na Izrael przez boga urażonego spisem ludności przeprowadzonym przez Dawida w (2 *Sam* = 2 *Regn.*) 24 i w I *Par.* (= I *Chron*) gdzie zaraza jest znakiem niesprawiedliwości ludzkiej i kary boskiej.

Przykładem prawdziwie laickiego i racjonalnego przedstawienia epidemii jest opis zarazy, która dotknęła Ateny w 430 r. p.n.e. i w 427 r. p.n.e. podany przez Tukidydesa (2, 47 - 53, 57 - 58; 3, 87). Natura epidemii, na temat której istnieją nieliczne i niedostateczne świadectwa autorów współczesnych Tukidydesowi (jedyna u Platona, *Per.*, 34) budzi istotne kontrowersje wśród współczesnych badaczy<sup>5</sup>. Opis zarazy, jej symptomatologia podane przez historyka greckiego nie pozwalają umieścić jej w obecnym obrazie nosologicznym, jakkolwiek Hipokrates pisał, choć nie całkiem jasno, że choroba przenosiła się przez kontakt z jednej osoby na drugą.

Liczne hipotezy identyfikujące zarazę ateńską m.in. jako dżuma, tyfus, lub kombinacje różnych chorób zakaźnych nie wydają się w pełni przekonujące<sup>6</sup>. W ostatnich, jednak hipotetycznych diagnozach, mówi się m.in. o infekcji wirusem grypy i komplikacjach układu oddechowego lub jakiejś ostrej gastroenteropatii, ewentualnie objawach chorobowych skóry. M.in. ostatnio badacze greccy opierając się na badaniach DNA szczątków zębów ludzkich z ateńskiego cmentarza *Kerameikos* stwierdzili, że prawdopodobnie jedną bądź jedną z wielu przyczyn plagi był dur brzuszny<sup>7</sup>, co w przypadku koncentracji ludności w mieście i trudnych warunkach sanitarnych jest całkiem prawdopodobne (por. np. Diodor Syc. XII, 45, 2).

Istotną trudnością przy identyfikacji natury epidemii antycznych jest prawie całkowite milczenie źródeł medycznych na temat zaraz, także i tej ateńskiej<sup>8</sup>. Cociąż np. niektórzy autorzy z *Corpus Hippocraticum* jakkolwiek wpływali silnie na Tukidydesa<sup>9</sup> nie pisali o zarazie w Atenach, zaś gorączki epidemiczne związane z porami roku, wspomniane w tekście *Epidemii* nie wydają się być podobne do choroby opisywanej przez autora *Wojny peloponeskiej*<sup>10</sup>.

Tak w *Corpus Hippocraticum* nie mówi się o konkretnej i znanej z nazwy chorobie epidemicznej, która rozprzestrzeniała się i dotykała zarówno ludzi (epidemia) jak i zwierzęta (epizootia) i przenosiła się z jednych na drugich. Brakuje więc właściwie pojęcia zarażenia<sup>11</sup>, chociaż spotyka się w poglądach szkoły hipokratejskiej swoiste pojęcie choroby epidemicznej, co wiąże się z podkreśleniem wpływu środowiska i klimatu na rozwój choroby<sup>12</sup>.

Patogeny wpływ powietrza i środowiska - *miasma* jest według hipokratyków przyczyną chorób, które się rozprzestrzeniają ponieważ wszyscy nim oddychają w tym samym czasie<sup>13</sup>. Niezdrowe wyziewy, miazmaty w powietrzu pochodzą od pewnych chorób zakaźnych prowadzą więc choroby na człowieka<sup>14</sup>. Nie mówi się tu jednak o zarażeniu jednej istoty, czy to człowieka czy zwierzęcia, przez drugą, zjawisku, którego istnienie jakby sugeruje Tukidydes w opisie zarazy w Atenach (2, 49 - 52), rozróżniając zarazem jak gdyby epidemię od epizootii<sup>15</sup>.

*Miasma* była w świetle greckiej medycyny sakralnej ludowej (magiczno - religijnej) identyfikowana z chorobą i w perspektywie religijnej uważana za zakaźną zaś w medycynie racjonalnej w przypadku epidemii była jej przyczyną naturalną i fizyczną<sup>16</sup>.

Hippokratycy nie pisali w *Epidemiach* o chorobach, które przenosiły się z miejsca na miejsce, z człowieka na człowieka, a nawet jeśli rozróżniali epidemie od chorób indywidualnych, czy jednak nie myśleli o pojęciu zarażenia i czy tylko sam Tukidydes był świadom procesu zarażenia i czy niektórzy inni nie zdawali sobie z niego sprawy?<sup>17</sup>. Czy zatem koncepcja historyka greckiego musiała być oryginalna?. Niektórzy sądzą, że jej wartość naukowa, poznawcza jest niższa niż medyczna teoria miazmatyczna<sup>18</sup>. Lekarze greccy w V wieku p.n.e. i w epoce hellenistyczno-rzymskiej byli przeciwnikami idei zakażenia, nie zgadzając się z koncepcją infekcji nieobecnej magiczno-religijnemu pojmowaniu świata, nie dziwi zatem, z drugiej strony, że idea zakażenia była obecna wśród historyków i szerzyła się wśród pisarzy<sup>19</sup>. Niektórzy badacze uważają, że jakkolwiek *miasmata* w świetle źródeł ówczesnych medycznych były główną przyczyną chorób epidemicznych, to w czasie zarazy indywidualna dyspozycja ciała ludzkiego odgrywała zasadniczą, decydującą rolę, tak, że środki zaradcze w postaci izolacji chorego nie były stosowane przez lekarzy, którzy znali znaczenie zarażenia, a więc fenomen kiedy choroba przechodziła z chorego na zdrowego<sup>20</sup>.

Można dodać, że podobnie jak Tukidydes m.in. sądził Pseudo-Arystoteles (1, 7 859 b 15-20), którego uwagi mają jednak charakter bardziej filozoficzny niż medyczny na temat mechanizmów epidemiologicznych. Tym nie mniej uważał on, że choroba zaraża każdego kto zbliża się do chorych, będących nosicielami zakaźnego ogniska. Nie wykluczone, że ów nieznany autor pozostawał pod wpływem uwag o etiologii zarazy opisanej przez Tukidydesa. Trzeba zauważyć, że w *Corpus Aristotelicum* nie pojawia się jednak termin *miasma* oznaczający emanację chorobotwórczych elementów w powietrzu<sup>21</sup>.

Także z kolei Diodor Sycylijski (I w. p.n.e.), który wspomina zarazę w Atenach i przyjmuje teorię miazmatyczną ani razu nie używa słowa *miasma* dla określenia wyziewów ze stojącej, ciepłej i zanieczyszczonej wody, które zatrwały powietrze (XII, 58, 3-4). Pisze natomiast o waporach (oparach) gęstych i cuchnących zatrujących powietrze. Podobnie opisuje przyczyny zarazy dziesiątkującej Kartagińczyków podczas oblężenia Syrakuz w 396 r. p.n.e. przy czym tym, co zatrąwa powietrze jest odór rozkładających się trupów i wyziewy z pobliskich bagien. I tutaj również nie występuje słowo *miasma* (XIV, 70; XIV, 71, 1-4), podobnie jak zarażenie poprzez kontakty międzyludzkie.

Inny wybitny historyk grecki Dionizjos z Halikarnassu (I w. p.n.e.), pisząc o etruskim mieście Wejach zdobytym przez Rzymian w 396 roku p.n.e., zdrowe podkreśla, że oblężenie trwało około dziesięciu lat, ponieważ miejsce było zdrowe, bo nie było tam ani bagien, ani rzek, które by generowały niezdrowe powietrze (VIII, 15). Być może jak sugeruje to Sallares chodziło o malarię.

Z kolei znajduje się informację także o mieście Vetulonia (etruskie *Vetlana* lub *Vetulana*), która rozwijała się od VIII do VI wieku p.n.e. i która wpadła w kryzys w okresie rzymskim. Miasto znajdowało się koło nowożytnego Grosseto we Włoszech, uznawanego za wyjątkowo dotknięte malarią. Także miasto greckie Paestum kwitające w VI i V wieku p.n.e. przeżywało upadek prawdopodobnie z powodu bliskości bagien o czym wspomina historyk grecki Strabon (V, 4, 13, 251). Z kolei Liwiusz podkreśla, że Wolskowie, lud stosunkowo nieliczny najeżdżali Rzym z Apeninów, które w V wieku p.n.e. nie były dotknięte malarią, zaś później kiedy zeszli na niżej położone obszary zaczęła ich dziesiątkować. Związek malarii z bagnami i moczarami był znaną zależnością przynajmniej od czasów dzieła Hipokratesa *O powietrzu, wodach i miejscach* (VII; XXIV).

Na podobny związek wskazywali pisarze greccy Stobajos (*Florilegium* CI, 18) i Atenajos (u Oribazjusza, IX, 2, 10) podkreślając, że bagna stawały się epidemiczne w okresie lata.

Także rzymscy autorzy agronomowie również przestrzegali, o czym niżej, o niebezpieczeństwach związanych z bagnami. Katon podkreślał, że gospodarstwo powinno być usytuowane w zdrowym miejscu (*De agricultura* I, 3), zaś Warron zalecał aby go nie lokalizować nad brzegiem rzek, które staną się niezdrowe w czasie lata (*Rust* I, 12, 1).

Można zatem powiedzieć w świetle powyższych uwag, że w źródłach greckich do I wieku p.n.e. dają się zauważyć w interpretacji przyczyn epidemii i ich mechanizmów rozprzestrzeniania dwa schematy interpretacyjne: jeden niemedyczny, który opierał się na pojęciu zarażeń poprzez kontakty międzyludzkie (Tukidydes); drugi hipokratejski, utrzymujący się aż do XIX wieku, zakładał, że epidemie wywołuje powietrze zatrute letalnymi miazmatami.

## Republika Rzymska

Terminy łacińskie używane zazwyczaj przy chorobach epidemicznych to *pestis* i *pestilentia*. Pierwszy ma charakter bardziej ogólny. Oznacza on zniszczenie, rozkład, niszcząca plaga i jest swego rodzaju chorobą epidemiczną i archetypem (np. Catullus 64, 76; Owidiusz, *Met.*, VII 553; Liwiusz XXV 26; Pliniusz St. XI 64, por. Ernout, Meillet, André (1985), 502). Z kolei słowo *pestilentia*, w znaczeniu bardziej ścisłym, oznacza wszystkie choroby epidemiczne (np. Cezar, *Wojna domowa*, II, 22, 1, Celsus, *Prolog* 3; I; II, 1, 9; III 7, 1; i często u Liwiusza), to znaczy - według koncepcji lekarzy antycznych - powszechnie, w danym miejscu i czasie, pewną liczbę ludzi dotkniętych wysoką umieralnością, zaś poza tym według nie lekarzy - chorobę zakaźną<sup>22</sup>. Ze względów stylistycznych, autorzy używają zamiennie obu terminów w tym samym kontekście, gdzie pierwszy jest synonimem drugiego. Poza tym istnieje szereg wyrazów dotyczących epidemii, niekiedy w formie przymiotnikowej takich jak *pestilens*, *pestifer*, *mortifer*, *gravis*, itd. i dalej: *clades* (*katastrofa*, *zniszczenie* - np. Owidiusz, *Met.*, VII, 526; Liwiusz III 6, 4; IV 25, 4; *labes* (upadek, ruina - np. Plaut, *Capt.* 903), *leus* - gnicie, rozkład), które były adaptowane w języku medycznym w znaczeniu technicznym. Następnie istniały jeszcze terminy *morbus* (choroba), *tabes* (gnicie, rozkład), *calamitas* i *pernicies*. Powyższe określenia kiedy występują z oznaczeniami semiologicznymi rzadko potwierdzają, ułatwiają identyfikację rzeczywistości nosologicznej. Kiedy nie oznaczają wyraźnie chorób np. skóry, są zakaźne i mogą także być epizootycznymi jak np. *scabies* (świerzb), *sacer ignis* (prawdopodobnie jakaś choroba skóry).

Warron (116 - 27 p.n.e.), jeden z największych erudyków wśród rzymskich uczonych antycypował współczesną epidemiologię, pisząc: "W sąsiedztwie bagien należy podejmować środki ostrożności, ponieważ rodzą się tam pewne maleńkie stworzenia, których nie można zobaczyć oczami, lecz które unoszą się w powietrzu, dostają się do ciała przez nos oraz usta i powodują ciężkie choroby".

Lukrecjusz również sformułował, jak by intuicyjną atomistyczną teorię niewidocznych mikroorganizmów "W ziemi są atomy wszelkiego rodzaju" i chociaż "pewne atomy są nam niezbędne, istnieją też wokół niezliczone inne, które mogą wywołać chorobę i przyspieszyć śmierć". Kiedy takie szkodliwe atomy gromadzą się we mgle, lub w ziemi zepsutej zbytnią wilgocią" powietrze staje się szkodliwe". Te niezdrowe cząsteczki wchodzą do ciała, a wiele trujących wślizguje się przez nozdrza", kiedy oddychamy; niektóre przedostają się przez skórę, liczne połykamy. Wdychając skażone cząsteczki atmosferyczne w takich miejscach jak bagna - pisał Lukrecjusz - "nie możemy uniknąć wchłaniania tych obcych elementów do naszego organizmu".

Warron, który jedynie wspomina nieco o chorobach bydła używa terminu *pestilentia* i *pestilens* w połączeniu z *calamitas* lub *morbus* i *morbosus*.

Kolumella (I w. p.n.e.) pisarz agronomiczny, używa w zasadzie dwóch terminów *pestis*, w sensie niszczącej plagi (I 3, 7; I 5, 4), która jest przyczyną epidemii i *pestilentiae* (VI 5, 1), chociaż stosuje także rzeczowniki - synonimy *pestis* i *pestilentia*: *labes*, *lues*, *morbus*, *tabes*, obok *pernicies* i *vitium*. Także przymiotnik *pestilens* służył w różnych kontekstach przy charakterystyce przyczyn chorób epidemicznych i epizootycznych: niezdrowych terenów, stojącej wody na bagnach, trucizny odpowiedzialnej za zarazę, niezdrowej pory roku i odoru węży.

Z kolei Wergiliusz podkreślając częste występowanie zaraz wśród bydła (III 470 - 471) używa terminu *morbus* (III 478 - 480).

Dopiero w końcu Republiki dociera do Rzymu wiedza medyczna na temat epidemii, głównie poprzez poglądy hipokratejskie i perypatetyckie. Autor pierwszej historii medycyny rzymskiej Katon na stronach swojego dzieła *De agricultura* nie wspomina nic o zarazach.

Pisze jedynie *loco pestilenti* (*agr.* 14, 5) i podaje różnicę między miejscami zdrowymi i szkodliwymi dla zdrowia.

Pierwszą interpretację racjonalną zjawiska znajduje się u Lukrecjusza i Wergiliusza, którzy wykazują pewien pozytywizm w systematycznych opisach procesu rozprzestrzeniania się chorobowych miazmatów (*morbida vis*).

Lukrecjusz (97 - 55 p.n.e.) w swoim traktacie poetycko - filozoficznym *De rerum natura* daje własny poetycki opis zarazy ateńskiej (VI 1090 - 1286), szczególnie jej natury<sup>23</sup>. Refleksje filozofa, epikurejczyka łącząc się z uwagami Tukidydesa, stanowią oryginalne opracowanie tematu w świetle medycyny hipokratejskiej i posthipokratejskiej, kładąc jednak główny nacisk na aspekty filozoficzno - moralne rozważań o zarazie ateńskiej (*penetrant in eum contagia morbi* - III 471). Uwagi Lukrecjusza pogłębiają etiologię zaraz poprzez połączenie bioklimatologii hipokratejskiej i atomizmu epikurejskiego, jakkolwiek autor nie podaje żadnej dokładnej etiologii fizjologicznej<sup>24</sup>, a także pokazują człowieka jego strach i udrękę w obliczu zarazy i ich wymiar moralny<sup>25</sup>.

Teoria Lukrecjusza wiązała się z wpływem trzech tradycji. Były to mianowicie opisy historyków, którzy zwracali uwagę na przesunięcia geograficzne epidemii, bioklimatologia hipokratejska podkreślająca rolę patogenną zepsutego powietrza<sup>26</sup> i wreszcie atomizm Demokryta oraz Epikura.

Według Lukrecjusza powietrze mogło być zanieczyszczone w dwa sposoby: ziarna zarazy wzrastały i pochodziły z ziemi która stawała się zakażona poprzez nadmiar deszczu lub słońca, lub też były wprowadzone z zewnątrz (VI 655 - 666, 769 - 830, 1090 - 1137<sup>27</sup>). Jedną z właściwości nosologicznych u Lukrecjusza wiąże się z pojęciem adaptacji i nieprzystosowania do danego miejsca i powietrza (VI 1113: *morbi generatim saecla tenere*; VI 1119 - 1124).

Lukrecjusz używa słów *contagio*, *contagium*<sup>28</sup> dla oznaczenia wzajemnego wpływu duszy i ciała (III 345), lecz najczęściej słowa te mają negatywną konotację i oznaczają przenoszenie poprzez kontakt zarażenia chorobą epidemiczną (VI 1098 - 1102)<sup>29</sup>.

Należy dodać, że od I wieku p.n.e., liczni autorzy rzymscy, głównie nie lekarze, używają powyższych terminów pisząc o przenoszeniu pewnych chorób, szczególnie epidemicznych i epizootycznych<sup>30</sup>.

Prawdopodobnie idea ziaren chorób u Lukrecjusza pochodziła od Epikura (341 - 271 p.n.e.) lub nawet atomistów Demokryta i Leukipposa, choć nie wykluczone, że została sformułowana i rozwinięta nieco później<sup>31</sup>.

Być może, iż uwagi Lukrecjusza dotyczące teorii zarodków w wyjaśnieniu zaraz i chorób pochodzą z praktycznej rzymskiej tradycji rolniczej. Bowiem mniej więcej dwadzieścia lat po Lukrecjuszu, Warron (116 - 27 p.n.e.), który znał ideę ziaren Anaksagorasa (ok. 500 - ok. 428), przedstawił uwagi na ten sam temat (*Rust.* 1, 4, 5). Ostrzegał on czytelników przed lokalizacją ich gospodarstw w sąsiedztwie bagien i moczarów, tłumacząc, że w nich mnożą się niewidzialne drobnoustroje (*animalia quaedam minuta quae non possunt oculi consequi*), które w czasie oddychania poprzez usta i nos wywołują chorobę<sup>32</sup>. Warron sądził, że były to małe istoty (*bestiolae*), które żyjąc w pobliżu gospodarstw mogły przenosić śmierć w czasie wysychania bagien.

Jednocześnie zaznacza, iż miazmaty i złe powietrze były przyczyną chorób. Dziwną nieco rzeczą jest to, że Warron swoją etiologię chorób ograniczył do malarii mającej charakter endemiczny i nie będącej zakaźną *sensu stricto*. Nie wykluczone, że jako erudyta Warron znał dzieło Lukrecjusza.

Warron pisał również o środkach higienicznych, zmianie powietrza, izolacji, zabezpieczających przed chorobą, wychodząc z założenia, że powietrze może być zasadniczą przyczyną choroby, co pozostawało w całkowitej zgodności z hipokratejską teorią patogenności atmosfery (*Rust.* I, 6, 3), choć nie całkiem wiadomo jaka była jego znajomość etiologii, kiedy podkreślał ustalając relację między środowiskiem, człowiekiem i chorobą (*Rust.* I, 6, 3).



Autor zwracał uwagę na związek między niezdrowymi miejscami i stanami gorączkowymi wyprzedzając w pewnym sensie teorię zakażeń bakteryjnych. Słońce i zdrowe powietrze mogły być środkami eliminującymi chorobę (*Rust.* I, 12, 3). Wszystko to stanowiło swego rodzaju nową etiologię, która pozwala uznać Warrona za jednego z prekursorów mikrobiologii i immunologii, jakkolwiek teoria niewidzialnych istot, nosicieli chorób przez długie wieki nie została zaakceptowana.

Warron jeden z największych erudytów wśród rzymskich uczonych antycypował współczesną epidemiologię, pisząc: "W sąsiedztwie bagien należy podejmować środki ostrożności", ponieważ rodzą się tam " pewne maleńkie stworzenia, których nie można zobaczyć oczami, lecz które unoszą się w powietrzu, dostają się do ciała przez nos oraz usta i powodują ciężkie choroby". Lukrecjusz również sformułował intuicyjną teorię niewidocznych mikroobów. "W ziemi są atomy wszelkiego rodzaju" i chociaż "pewne atomy są nam niezbędne, istnieją też wokół niezliczone inne, które mogą wywołać chorobę i przyspieszyć śmierć". Kiedy takie szkodliwe atomy gromadzą się we mgle lub w ziemi zepsutej zbytnią wilgocią " powietrze staje się szkodliwe". Te niezdrowe cząsteczki wchodzą do ciała, a wiele trujących wślizguje się przez nozdrza", kiedy oddychamy; niektóre przedostają się przez skórę, liczne połykamy. Wdychając skażone cząsteczki atmosferyczne w takich miejscach jak bagna - pisał Lukrecjusz - "nie możemy uniknąć wchłaniania tych obcych elementów do naszego organizmu".

Wiek później, Kolumella (I w. n.e.), inny rzymski teoretyk rolnictwa, poszerzył i pogłębił poglądy Warrona na temat przyczyn chorób i zaraz m.in. roznoszonych przez komary, węże i niezdrowe powietrze pochodzące z terenów bagnistych (I 5, 6), podobnie jak współczesny mu poeta i filozof Seneka widzący szkodliwe zarodki w ziemi, które uwalniane w czasie trzęsienia ziemi wywoływały choroby (*Nat. quest.* VI 27, 2)<sup>33</sup>.

Kolumella poświęcił trochę uwagi epizootiom. I tak m.in. wspomina o chorobach bydła (VI 13, 1), jednak w większości przypadków przy *pestifera labes* ogranicza się on do podania środków zaradczych i postępowania ze zwierzętami (VI 34, 2). Z drugiej strony autor opisuje regularnie ogólne działanie epizootii wśród zwierząt i używa on różnych słów, które co prawda nie odnoszą się do języka technicznego ani do medycyny i hodowli, ale tłumaczą sposób w jaki była postrzegana i rozwijała się epizootia<sup>34</sup>. Kolumella używa m.in. czasownika *coinquinare* jako synonimu słowa *contingere*, który etymologicznie oznacza dotykać, być w kontakcie, wywoływać zarażenie, tzn. przeniesienie zarazków.

Wiadomo, że w myśl antycznej medycyny, pojęcie infekcji, zarażenia, było pierwotnie związane ze skażeniem fizycznym moralnym zaś oczyszczenie łączyło się z określonymi praktykami magiczno - religijnymi<sup>35</sup>. Nieznajomość zasad zakażenia przez lekarzy medycyny greckiej sprawiło, że odrzucali oni ten fenomen przy rozprzestrzenianiu się choroby. Jednakże niektórzy późniejsi autorzy np. Palladiusz (IV / V w.) akceptowali ideę Kolumelli i używali czasownika *contingere* dla określenia chorób zakaźnych wśród zwierząt.

Z kolei u wybitnego pisarza i polityka Cyncerona (106 - 43 p.n.e.), obok pojęć szkoły stoickiej, w jego tekstach zaznaczała się znajomość geomedycyny hipokratejskiej. Cynceron w niektórych swoich uwagach na temat epidemii powołuje się na wiedzę medyczną (*div.*, 2, 16) wskazując, że istnieją mechanizmy biologiczne wywołujące epidemie, związki między klimatem i zdrowiem (*fat.* 7 i *leg. agr.* 2, 95; *rep.* 2, 11; *leg. agr.* II, 70; *div.* I 79). Negował możliwość rozwiązywania problemów sanitarnych poprzez praktyki wróżbiarskie (*div.* II, 12, 30). Lecz podobnie jak encyklopedyści uważał, że niezdrowe środowisko wpływa negatywnie na rozwój miast (*rep.* II 11; *leg. agr.* II 70).

Innym przykładem opisu epidemii jest fragment poetyckiego utworu *Georgiki* Wergiliusza (70 -19 p.n.e.), gdzie mowa jest o epizootii w Norikum (III, 440 - 566)<sup>36</sup>, w której opisie występują pewne elementy lukrecjańskie<sup>37</sup>, szczególnie o charakterze moralnym zauważone już przez krytykę antyczną (Macrobisus, *sat.* 6, 2, 7 nn.). Autor podaje jednak także przyczyny

racjonalne epidemii takie jak zatrucie powietrza i wody oraz pastwisk, co doprowadziło do choroby zwierząt (III 474 nn.)<sup>38</sup>, przy czym roślinność nie uległa zarazie (III 494; III 520 - 521). Jedną z przyczyn epidemii, której historyczność i chronologia są wątpliwe<sup>39</sup>, to realia wiarygodne, poeta widział także w niekorzystnych warunkach meteorologicznych, gorącej jesieni (*autumni incanduit aesti* - III 479)<sup>40</sup>. Przy czym choroba rozprzestrzeniała się zarażając poprzez kontakt między zwierzętami (*Georg.* III 464 - 473; *Ecl.* I, 50; *nec mala vivni pecoris contagia laedent*), aby temu zapobiec Wergiliusz pisze o prewencyjnym uboju chorych owiec i świń. W *Georgicach* znajduje się także bardzo interesująca wzmianka o sposobie rozprzestrzeniania choroby bliska pojęciu zarażenia poprzez kontakt. Jest w niej mowa o śmierci ludzi, którzy zmarli ponieważ ubrani byli w skóry zdechłych w czasie epizootii owiec i bydła (III 563 - 566).

Także w innym utworze *Eneidzie* (III 137 b - 143) znajduje się opis zarazy, która poprzez zatrutą atmosferę dotknęła nie tylko świat zwierząt ale także roślinność (III 141 - 142) i ludzi (III 140 -141) przynosząc śmierć. Anchizes nakłaniał Trojańczyków do zasięgnięcia rady Apollona (III 143 - 146) i przy pomocy Penatów wyjaśniono wolę bogów.

Z kolei zaraza jest toposem literackim także u Owidiusza (43 p.n.e. - 17 n.e.), który pisze o *lues* na wyspie Egina (*Met.* VII, 523 - 613) wzorując się nieco na opisie zarazy u Tukidydesa. Etiologia zarazy ma tu charakter religijny. To Junona zesłała epidemię (VII 532), której skutki zniwelował Jupiter (VII 614). Jednakże obok motywów religijnych czy mitologicznych zarazy poeta pisze także o przyczynach, cechach "racjonalnych" epidemii: upalnej temperaturze, która przyszła z wiatrem z południa, (VII 532), gęstej mgle, która była wizualnym znakiem interwencji boskiej (*caelum spissa caligine terras / pressit* (VII 531; *nubibus* VII 529), księżycu dla pokazania czasu trwania epidemii (4 miesiące); zbiornikach wody i strumieniach skażonych przez śmiertelnie jadowite węże; zwierzętach domowych i dzikich, potem zakażonych ludzi, rolnikach, mieszkańcach miast, motywach zapożyczonych u Lukrecjusza i Wergiliusza<sup>41</sup>.

Podobnie również jest w przypadku paru innych "epidemii literackich", które mają w pewnym stopniu charakter tukidydejsko - lukrecjański. Jest to m.in. opis zarazy (XIV 580 - 640) u poety Syliusza Italikusa (ok. 26 - ok. 101) paralelny do epidemii u Liwiusza: zarazy w czasie II wojny punickiej w Syrakuzach w 212 r. p.n.e. (XXV 26, 6) i u Manliusza (I w. p.n.e. / I w. n.e.) przedstawiający zarazę w Atenach, wywołany niekorzystnym wpływem gwiazd, co spowodowało suszę, sprowadziło chorobę na ludzi i zwierzęta (I 874 - 879; 880 - 895; V 206 - 212; 14 582 - 640).

A także u Lukana (39 - 65 n.e.) odnoszący się do zarazy w obozie Pompejusza pod Dyrrahium latem 48 roku p.n.e. (VI 80 - 117) i Cezara (VI 106 - 117). Lukan podaje, że zwierzęta, konie obłożonych były niedożywione z braku świeżej paszy i umierały z powodu epidemii, zaś oblegający cierpieli głównie z powodu głodu. Informuje także, iż przyczyną zarazy była "trucizna" (*uirus* - VI 94) przyniesiona przez powietrze (VI 89 - 90 a) i przez wodę (VI 93 - 94). Nie ma tu mowy o interwencji bogów lub gwiazd, szczególnie Syriusza, który tradycyjnie od czasów Homera odpowiedzialny za epidemie (*Iliada* II, 22, 30 - 31; Wergiliusz, (*Eneida* X 274 - 275). Roślinność także pozostawała nie skażona, zaś żołnierze zostali w części uratowani dzięki wiatrowi z północy, który usunął miazmę i dostawie zboża. Nie wiadomo jednak jakie były przyczyny *fluida pestis*. Być może *uirus* pochodził z wyziewów z ziemi i przemieszczał się jako miazma wraz z chmurami, lub z rozkładających się trupów koni. Oblegający mając obóz na wzgórzach ((VI 106 - 117) uniknęli zakażenia przez powietrze i wodę dzięki korzystnej lokalizacji (*aere non pigro nec intertibus anguitur undis* (VI 107). Cierpieli jedynie z powodu głodu (*saevam... /...famem* - VI 108 - 109) ponieważ zboże nie było jeszcze dojrzałe (*Nondum turgentibus altam / in segetem culmis* - VI 109 -110). W sumie Lukan daje swego rodzaju "naturalistyczną" wizję zarazy porównywalną z werją "naukową" czy historyczną zjawiska, w części podobnie jak m.in. Seneka Filozof (ok. 4 p.n.e. - 65 n.e.),

który eliminuje w opisie zarazy, m.in. w *Edypie*, wszelkie elementy religijne i nadnaturalne<sup>42</sup>.

Dygresje na temat zaraz zwracają uwagę na różne typologie epidemii: zarazy Syliusza Italikusa i Lukana są zwrócone w stronę eposu historycznego i nie mają większego znaczenia, chociaż mają wyrażać pewną prawdę historyczną.

Także Witruwiusz (I w. p.n.e.) w ślad za Warronem zalecał w urbanistyce unikania lokalizacji osad w miejscach bagnistych, z niezdrowym powietrzem i z *bestiae palustres* (I, 4, 1). Podkreślał przy tym, że obszary epidemiczne były zdrowsze zimą.

Podobnie uważał Kolumella (*De re rustica* I, 5, 6) utrzymując, że obszary bagienne były trujące ponieważ wydzielają *noxium virus* i produkowały *animalia infestis aculeis armata*, prawdopodobnie miał na myśli komary z rodzaju *Anopheles* roznoszące malarię. Według autora wspomniane wyżej miejsca wydzielają zakażone powietrze przez rozmnażanie różnego rodzaju istot trujących, odpowiedzialnych za *caeci morbi*, których przyczyn nie znali lekarze.

Agronom zwraca także uwagę na zarazę wśród bydła (VI, 5, 1) formułując pojęcie zakażenia: choroba może być przeniesiona przez chorą swinie; zaś środki zapobiegawcze to *mutatio caeli et regionis, segregatio* zdrowych sztuk od chorych aby uniknąć przeniesienia choroby.

Poszukiwanie przyczyn naturalnych epidemii, analiza warunków meteorologicznych, geologicznych, hydrologicznych występowało także i u encyklopedystów m.in. u Celsusa (I w. n.e.), stanowiąc istotny wkład w wiedzę epidemiologiczną pozostając w opozycji do antycznych przesądów<sup>43</sup>.

Itak w koncepcji epidemiologicznej Celsusa, wymienia się różne typy gorączek, z których jedna wiąże się z *pestilentiae* (II, 7, 1). Autor nie podaje jednak opisu choroby, pisząc jedynie o bólu związanym z gorączką (*si cum dolore febris est*) i wymienia dietetyczne zalecenia terapeutyczne w zależności od wieku chorego (*ex toto non sic pueri ut viri curari debent*) i ogólnej jego kondycji zdrowotnej (*si vires sinunt*). Poleca dietę i środki przeczyszczające: *in hac* (scil. *pestilentia*) *utile minime est aut fame aut medicamentis uti, aut ducere alvum*.

Według Celsusa istnieją także *loci graves, graves regiones*, które sprzyjają występowaniu epidemii (I, 2, 3) w związku z tym należy unikać wysiłku, przebywania na słońcu w południe jak i na wieczór i rannym chłodzie. Podobną rolę odgrywają pewne pory roku i czynniki klimatyczne (I, 10, 4). *Tempus grave* jest jesień (2, 1, 9). Aby uniknąć choroby należy zmienić miejsce pobytu. W sumie Celsus zgadza się z antyczną koncepcją powietrza patogenicznego i nie akceptuje teorii zakażenia epidemicznego<sup>44</sup>.

Odmienne i bardziej wyraźne jest stanowisko Pliniusza Starszego jeśli idzie o etiologię *pestilentiae*. Wiąże się ona z teorią pór roku i środowiska geograficznego (*Hist. nat.* 22 104), chociaż nie zapomina o *contagia* (XXIII, 157; XXVIII, 35) i mówi, że *mentagra* może przenosić się poprzez pocałunek (XXVI, 3). Ponadto zauważa, że muchy mogły być wektorami *pestilentia*.

Idąc za pisarzami agronomicznymi zaleca lokalizację miast zdala od bagien i rzek. Dodaje przy tym, że mieszkańcy niektórych okolic przyzwyczajeni do takich warunków życia mogą pracować na terenach epidemicznych (*NH* XVIII, 6, 27: *salubritas loci non semper incolarum colore detegitur, quoniam adsueti etiam in pestilentibus durant*).

*Naturalis historia* Pliniusza podaje także szereg informacji o środkach leczniczych. Wymienia się tu laser (22, 104), *bios* (wino przyrządzane na sposób grecki z niedojrzałych i suszonych winogron (23, 53: 14, 77), *aron* (24, 148), *myrris* (24, 154), dalej wachanie sproszkowane liści *Laurus Delphica*, co oddala *pestilentiae contagia*.

Pliniusz uwzględnia także elementy teorii hipokratejskiej pisząc o geografii i meteorologii epidemii (7, 170: *a meridianis partibus ad occasum solis pestilentiam semper ire, nec umquam aliter fere, non hieme, nec ut ternos excedat menses*; i 36, 202: *pestilentiae que obscuracione solis [zaćmienie] contrahitur, ignes si fiant, mulifariam auxiliari certum est. Empedocles et*

*Hippocrates id demonstravere diversis locis*). Ponadto znajduje się u Pliniusza ślady prymitywnej sociobiologii hipokratejskiej (VII, 170) gdzie autor pisze, że *senes minime sentire pestilentiam*, i że choroby atakują na przemian różne grupy społeczne ludzi (XVII, 219; XXVI, 4).

Testimonia encyklopedystów łacińskich na temat zaraz znajdują odzwierciedlenie w tekstach późniejszych autorów medycyny grecko - rzymskiej z okresu cesarstwa m.in. Galena, Caeliusza Aurelianususa i Oribazjusza<sup>45</sup>. Asklepiades z Prusy, najbardziej znany lekarz okresu republikańskiego był prawdopodobnie autorem traktatu na temat epidemii, gdzie zwracał uwagę na predyspozycje naturalne ludzi podatnych na zachorowanie i choroby epidemiczne, o czym wspomina Caelius Aurelianus (*morb. acut.* 1, 6 = VII 289 nn. Kühn) kiedy chorobę wiąże z zatkanie się porów, co sprzyja zachorowaniu. Nie ma tu jednak mowy o kwestii zarażenia, która wydaje się pojawiać u Aretajosa z Kappadocji (I / II w. n.e.) (*cura chron.* 2, 13, 19 = ss. 89 - 90 Hunde<sup>2</sup>).

Na temat etiologii zaraz znajdują się także informacje u pisarza Kwintyliana (ok. 35 - 95). Według niego przyczyną *pestilentia* mógł być gniew bogów, niepogoda, zanieczyszczenie wody lub trujące wyziewy z ziemi. Przyczyny te pozostawały w ścisłym związku z hipokratejską teorią miazmy. Ale autor podaje także, iż choroby mogły przenosić się ze zwierząt na ludzi (*pestilentium more pecundum subinde aliquis ex populo in ipsis pascuis procumbit* (...)).

Wyjątkowo bogate informacje na temat epidemii historycznych znajdują się w dziele *Ab Urbe condita libri* historyka rzymskiego Tytusa Liwiusza (59 p.n.e. - 17 n.e.), które stanowi jedno z zasadniczych źródeł tradycji annalistycznej, gdzie znajdują się podstawowe testimonia historiografii łacińskiej na temat zaraz (*pestilentiae*) w okresie Republiki Rzymskiej (patrz niżej rozdział II)<sup>46</sup>. W ich świetle można powiedzieć, że ich autor wierzył w zakażenie, m.in. w przekazywanie chorób świerzbowych zwierząt domowych ludziom (IV 30, 8; XXVIII 34; *contagio pestifera*). Obok słowa *contagio*, które oznacza zakażenie np. *veluti contagione morbi* (XXXIX, 9, 1), a czasem znaczyło tylko kontakt, spotyka się u Liwiusza także termin *contactus* w znaczeniu zaraźliwy, sprzyjający chorobom np. *volgatique contactu in homines morbi* (IV 30, 8; *curatio ipsa et contactus aegrorum volgabat morbos* (XXV 26, 8).

Dla oznaczenia epidemii Liwiusz obok słowa *pestilentia* używa terminów *labes* lub *tabes*. Ten ostatni oznacza w sensie medycznym ruinę, upadek, wyczerpanie<sup>47</sup> (patrz wyżej str. ? - ?).

Jeden ze znanych badaczy J. - M. André zajmujący się pojęciem *pestilentia* w Rzymie podkreśla słusznie, że relacje Liwiusza mają pewne stałe motywy: zaraza i głód (*pestilentia / fames* np. III, 32; IV, 25; V, 31; VI, 21), problem miasto / wieś; ludzie i zwierzęta wobec zarazy (np. III, 32; IV, 25; V, 48), epidemia cywilna i wojskowa. Liwiusz jakkolwiek często tłumaczy wystąpienie epidemii przyczynami religijnymi (IV, 25; X, 31, 8; XL 19, 1; V, 14, 4; VII, 27) stara się także podawać przyczyny bardziej racjonalne pojawienia się zaraz<sup>48</sup>.

Prawdą jest, co zobaczymy niżej w rozdziale II, że relacje historyka niewiele mówią o naturze *pestilentia*, tym nie mniej Liwiusz często w warunkach klimatycznych, środowisku, widzi okoliczności które w części tłumaczą okoliczności wybuchu epidemii (np. IV, 30, 7; V, 31, 5; XXIII, 34, 11; XXV, 26, 6) i epizootii (IV, 30, 8; XLI, 21, 5).

Zdaniem André w relacjach Liwiusza można dostrzec pewne dążenie w wyjaśnianiu przyczyn epidemii od interpretacji religijnej w kierunku do "*d'un certain positivisme naturel*"<sup>49</sup>, wymieniając jako przyczynę rozprzestrzeniania się epidemii klimat, środowisko, koncentrację ludności.

Mimo wszystko cechą dominującą kiedy Liwiusz pisze o epidemiach jest pokora, uległość religijna. Większość wzmianek analitycznych podkreśla fakt, że zaraza była blisko związana z kultem Apollona poprzez świadomość religijną. Niejasne przeświadczenie, że Apollon raz jest zagniewanym bogiem jak np. w *Iliadzie*, a raz bogiem uzdrowicielem (Liwiusz VI 25).

Jednakże Liwiusz podobnie jak współczesny mu Dionizjusz z Halikarnassu pozostają wierni pewnej mentalności występującej w źródłach annalistycznych, pomijając właściwie całą semiologię odziedziczoną po Hipokratesie i Tukidydesie, która występuje u Lukrecjusza i Wergiliusza<sup>50</sup>.

Nie wykluczone, że pewne dążenia pozytywistyczne Liwiusza znajdowały swoją inspirację w racjonalizmie Cyserona, który w swoich pismach fizyczno - teologicznych, polemizował z wróżbiarstwem i astrologią, podkreślając znaczenie medycyny i oddzielając ją od prymitywnej religijności<sup>51</sup>.

W sumie można więc powiedzieć, że w okresie Republiki Rzymskiej i w okresie wczesnego Cesarstwa w zakresie rozumienia etiologii zaraz zaznaczają się dwa poglądy, pierwszy związany ze szkołą hipokratejską, wybuch epidemii wiąże z czynnikami klimatycznymi, teorią miazmatyczną, gdzie główną przyczynę epidemii widziano w zepsutym powietrzu, warunkach biometeorologicznych i bioklimatycznych. Drugi opierał się na pojęciu zakażeń, rozprzestrzeniania się epidemii poprzez kontakty międzyludzkie i z chorymi zwierzętami, na co szczególną uwagę zwracali antyczni weterynarze<sup>52</sup>.

## Przypisy do I rozdziału

1. Zob. Chantraine (1968), s.v. *loimós*; Ernout - Meillet (1959), s.v. *pestis, pestilentia*; z nowszych publikacji zob. np. Grmek (1984); Horstmanshoff (1992); Pisi (1989); zob. Nutton (1983; 1999 wraz z obszerną bibliografią); Leven (1992 b); Hankinson (1995); Byl (1993); Jouanna (2001); na temat analizy literatury loimologicznej zob. także Pigeaud (1981), s. 211 - 242.
2. Np. Sabbah (1982); Debru (1988); Bodson (1991 wraz z obszerną bibliografią); Leven (1992 b); Aygon (2003).
3. *Ibid.*
4. Np. André (1980); Pisi (1989) 12 - 14; Byl (1993); Demont (1990); Nutton (1997), s. 1102 - 1103; Jouanna (2001); Aygon (2003); por. także prace dotyczące innych epok historycznych np. McNeill (1978); Delumeau (1986); Cartwright, Biddiss (2005) 14 - 33; Naphy, Spicer (2004).
5. Bibliografia na temat zarazy w Atenach zawiera ponad kilkaset publikacji. Dla orientacji w historii badań i hipotez od 1603 roku do 1869 zob. Haeser (1882), s. 3 - 53. Z nowszych prac można wymienić pozycję z bogatą bibliografią opublikowane przez Grmka (1984); Sallaresa (1991), s. 221 - 293 *passim*; Horstmanshoffa (1992); Levena (1992 b); Morgan (1994); Hankinsona (1995); Nuttona (1999).
6. *Ibid.*; Interesującą bibliografię prac z ostatnich lat na temat hipotez epidemiologicznych medycznych zarazy w Atenach podają Papagrigorakis, Yapijakis, Synodinos, Baziotopoulou - Valavani (2006). Wśród możliwych przyczyn epidemii wymienia się m.in. ebolę, dengę. W sumie, jak podają Durack, Littman, Benitez, Mackowiak, (2000), dotychczas badacze wysunęli 28 teorii epidemiologicznych.
7. Papagrigorakis, Yapijakis, Synodinos, Baziotopoulou - Valavani, (2006). Podobną hipotezę wysuwali już wcześniej m.in. Grmek (1987) 162; Évrard (1987), s. 161 - 174.
8. Patrz wyżej przyp. nr. 5; oraz Lichtenthaeler (1979); Erbse (1981).
9. Zob. np. Weidauer (1954); Page (1953), s. 97; Longrigg (1992), s. 31 - 32.
10. Np. Poole - Holladay (1979), s. 279 i nn.; Holladay (1988), s. 250.
11. Zob. przyp. 5.
12. *Ibid.*; Jouanna (2001), s. 13; Jarcho (2001), s. 3 -5; na temat medycyny meteorologicznej u Hipokratesa zob. np. art. Lopez Férez (1989).
13. *Ibid.*; ostatnio na ten temat ukazał się bardzo istotny artykuł Jouanna (2001), który uporządkował i pogłębił dotychczasową wiedzę na temat pojęcia terminu *miasma* w Grecji; zob. także wcześniejsze prace m.in. Dodds (1951); Moulinier (1952); Parker (1983); Leven (1992 b). Terminem łacińskim, odpowiednikiem *miasma* jest *infectio*: Grmek (1984).
14. *Ibid.*; oraz zob. przyp. 5; Jarcho (2001), s. 1 - 85 *passim*; por. także prace dotyczące innych epok historycznych np. McNeill (1978); Delumeau (1986); Cartwright, Biddiss (2005), s. 14 - 33; Naphy, Spicer (2004).
15. Zob. np. Demont (1983), s. 342 - 347.
16. Jouanna (2001), s. 12 - 15.
17. O dyskusji na temat pojęcia zakażenia w *Corpus Hippocraticum* zob. Poole - Holladay (1979), s. 298 - 299; Solomon (1985), s. 121 - 123; Leven (1992 b); Nutton (1999).
18. Holladay (1987); przeciw Solomon (1985) i Longrigg (1992), s. 33 - 35.
19. Pokazał to jasno w swoim świetnym artykule Grmek (1984).



20. Leven (1992 b) *passim*; na temat innych przyczyn epidemii takich jak zmiana miejsca zamieszkania i dieta zob. Demont (1983), s. 350 - 352.
21. Jouanna (2001), s. 19.
22. Bodson (1991), s. 220; Zarażenie w medycynie grecko - rzymskiej poprzez kontakt nie oznaczało infekcji w dzisiejszym tego słowa znaczeniu: zob. Gourevitch (1984).
23. Z pośród ważniejszych prac na temat motywu zarazy w dziele Lukrecjusza można m.in. wymienić: Lück (1932); Commager (1957); Bright (1971); Ferrarino (1972); West (1979); Salemme (1980), s. 77 - 87; Phillips (1981, 1982); Pigeaud (1980); Thiver (1991), s. 250 - 256; Pigoniowa (1995); Stoddard (1996); Kany - Turpin (1996, 1997); Debru (1998); Aygon (2003), s. 278 - 280.
24. M.in. Debru (1998), s. 95.
25. Np. Bright (1971), s. 632; Pigoniowa (1995); Stoddard (1996); Kany - Turpin (1996).
26. Thivel (1991), s. 254 - 256; Debru (1998), s. 98 - 101.
27. M.in. Penso (1984), s. 495 - 496; Kany - Turpin (1996) *passim*; Debru (1998), s. 98 - 101; Jarcho (2001), s. 12 - 13.
28. Słowo składa się z przedrostka *con -*, równa się związek, i czasownika *tango - ere*, dotyczyć. W sumie oznacza to kontakt, bezpośredni wpływ jednego ciała na drugie, jednej istoty na inną: Ernout - Meillet (1967), s. 676 (s.v. *tango, - ere*).
29. M.in. Kany - Turpin (1997), s. 184 - 185.
30. Grmek (1984), s. 54.
31. Np. Nutton (1983), s. 10 - 11; Debru (1998); Kany - Turpin (1997).
32. Nutton (1983) 11; Penso (1984), s. 496 - 497; por. także Arystoteles (*Hist. an.* IV 11, 538 a 3 - 8; V 19 551 b 25 nn.; VI 16 570 a 12 - 14) obserwował rozmnażanie się insektów, robaków, ryb i innych stworzeń wodnych w konsekwencji procesu rozkładu, gnicia, podobnie Lukrecjusz II 869 nn.; na temat medycyny u Warrona zob. m.in. Sallman (1976; 1976 a); Lehmann (1982).
33. *Ibid.*
34. Bodson (1991), s. 225 - 226.
35. M.in. Parker (1983), s. 217 - 221.
36. M.in. Heurgon (1964); Martyn (1970); Grassl (1982); Pigeaud (1985); Aygon (2003); zob. także reminiscencje na temat epizootii u Juwenalisa II, 78 - 81; Martyn (1970).
37. Na temat wpływu Lukrecjusza na Wergiliusza opis epizootii: West (1979).
38. Np. West (1979) 71 - 77; podobnie jak Lukrecjusz i Wergiliusz, także Horacy (65 - 8 p.n.e.) używa słowa *contagium* do oznaczenia przeniesienia choroby poprzez kontakt; por. także *nulla nocent pecori contagia - Epodes* 16, 61.
39. M.in. Heurgon (1964); Grassl (1982).
40. Niezdrowy charakter jesieni jest przysłowiowy u szeregu autorów łacińskich np. Horacy, *Sat.* II, 6, 19; zob. rozdział niżej poświęcony sezonowości epidemii.
41. Aygon (2003), s. 281.
42. Pisi (1989), s. 45 - 69 *passim*; 81 - 93 *passim*.
43. M.in. Scarborough (1969), s. 59 - 65 na temat kultury medycznej encyklopedystów.
44. M.in. Pisi (1989), s. 37 i przyp. 16.
45. M.in. Grmek (1984), s. 61 - 65; Nutton (1983), s. 11 - 20.
46. M.in. Corradi (1863), s. 305 - 324; Crawford (1914), s. 45 - 59; Dutoit (1948), s. 116 - 120; Grimm (1965), s. 61 - 64; André (1980); Penso (1984), s. 499 - 508; Biraben (1995), s. 296 - 301; Jarcho (2001), s. 11 - 20.
47. Debru (1988); na temat innych terminów dotyczących chorób epidemicznych zob. André (1980) *passim*; Jarcho (2001), s. 14 - 17.

48. André (1980) *passim*; Jarcho (2001), s. 14 - 15.
49. *Ibid.* 11, 12.
50. Grimm (1965), s. 162; André (1980), s. 15.
51. Orth (1925)
52. Bodson (1991), s. 239 - 240; Sallmann (1976).

## Rozdział II

### Epidemie w okresie Republiki Rzymskiej Świadczenia źródłowe, przyczyny i natura

#### 1 - A: Świadczenia źródłowe na temat zaraz

Niniejsza część rozdziału 2 przedstawia *corpus* znanych epidemii republikańskich oraz komentarze i uwagi na temat ich przyczyn.

Zachowane i znane testimonia informują o kilkudziesięciu wypadkach epidemii, występujących w okresie Republiki (patrz niżej tab. nr 1).

Pierwsze świadectwa historiografii rzymskiej na temat zdrowia publicznego, a w szczególności epidemii, dostarcza annalistyka. Są to informacje oddające obecny stan wiedzy antycznych źródeł na poziomie dokumentów zniszczonych w czasie inwazji Gallów w 390 roku p.n.e. i częściowo zrekonstruowanych. Źródło prawie całej historii epidemii w Rzymie Republikańskim stanowią wzmianki annalistów zawarte głównie m.in. w dziele *Ab urbe condita* Liwiusza (59 p.n.e. - 17 n.e.). Jest to cała seria tekstów, które oscylują między powściągliwymi aluzjami i przytłumioną narracją. Sądzi się powszechnie, że annaliści byli wiarygodniejsi i uczciwsi w przeciwieństwie do annalistów młodszych. Z kolei Liwiusz w znacznym stopniu korzystał właśnie z tych ostatnich<sup>1</sup>.

Drugim, zasadniczym źródłem na temat epidemii rzymskich są *Starożytności rzymskie* Dionizjosa z Halikarnassu (I w. p.n.e.). Ich autor opierał się również, jednak dość bezkrytycznie, na dziełach annalistów. Nie interesował się specjalnie, poza przedstawieniem wydarzeń, interpretacją, wyjaśnieniem ich genezy. W epidemiach widział jednak jako przyczynę sprawczą rękę bóstwa i odrzucał stanowczo racjonalizm irreligijny<sup>2</sup>.

Lapidarność informacji źródłowych, w większości pochodzących z dzieła *Dzieje od założenia miasta* Liwiusza, jak również z *Starożytności rzymskich* Dionizjusza z Halikarnassu i paru innych autorów jak np. Orozjusza (V w. n.e.) ogranicza się najczęściej do stwierdzenia faktu wystąpienia zarazy. Niekiedy, głównie u Liwiusza, podana jest także informacja o jej przyczynach i przebiegu, rzadziej o objawach chorobowych bądź innych okolicznościach jak np. wojna, głód, powódź, zjawiska nienaturalne itp. Można więc sądzić, że niezwykle zjawiska, głód, zarazy są związane ściśle z poziomem myśli prelogicznej i z mentalnością archaiczną. Idea, że klątwą boską można wyjaśnić klęski i plagi, nie wyklucza na tym poziomie interpretacji przyczynowej. W sumie Liwiusz, co podkreślają niektórzy filolodzy, przywiązywał jednak dużą wagę do w miarę racjonalnego przedstawienia przyczyn, rozwoju i efektów epidemii<sup>3</sup>.

Poniżej w tabeli nr 1 znajdują się informacje o znanych obecnie epidemiach z okresu republikańskiego.

=====

Świadectwa źródłowe o epidemiach w Republice Rzymskiej

=====

492 - 471 p.n.e.

Wystąpiła zaraza i głód w Rzymie.

Orozjusz II, 5, 6

490 p.n.e.

Straszna zaraza u Wolsków, która porwała wielu wojowników, kiedy gromadzili wojsko na wojnę z Rzymem, gdzie w tym czasie panował głód.

Liwiusz II, 34, 5; II, 35, 8

490 p.n.e.

(488?)

Wybuchła jakaś zaraza w Rzymie, którą zapowiadały różne prodigia. Wyniszczyła dużo bydła, dotknęła także ludzi, ale niewielu z nich zmarło. Zarazę uważano za wynik gniewu niebios.

Dionizjos VII, 68, 1 - 3

472 - 471 p.n.e.

Zaraza zaatakowała kobiety ciężarne i większość z nich zmarła podobnie jak i te które miały małe dzieci umierały, razem z nimi augurowie i pontyfikowie oświadczyli, że te wydarzenia były oznaką gniewu bogów ponieważ pewne ceremonie religijne nie były sprawowane w czysty, szczery i pobożny sposób.

Niestety ani modlitwy, ani ofiary ekspiacyjne, ani posągi i wznoszone ołtarze nie uwalniały od choroby. Ustalono wreszcie, że jedna z westalek Urbinia straciła dziewictwo. Usunięto ją z kolegium kapłanek i skazano w końcu na śmierć, co sprawiło, że zaraza ustała w mieście.

Dionizjos IX, 40

471 p.n.e.

(469 p.n.e.?)

Epidemia w Rzymie i całej Italii (?). Była bardziej okrutna od poprzedniej. Dotykała mężczyzn i kobiety, ludzi młodych i starców. Nie było żadnej pomocy ludzkiej, zaraza nie trwała długo i to przeszkodziło w kompletnym zniszczeniu miasta.

Dionizjos IX, 42

466 / 5 p.n.e.

Epidemia w obozie wojskowym w Lacjum w czasie wojny z Ekwami; Choroby, które opadły wojsko trzymały je w przymusowej bezczynności.

Liwiusz III, 2, 1

Dionizjos III, 2, 1

463 p.n.e.

W czasie wojny wybuchła niebezpieczna epidemia (*gravis pestilentia*). Przed zarazą pojawiły się znaki na niebie. Zmarło dwóch konsulów. Zmarła znaczna część wojska, wielu senatorów i przede wszystkim plebejuszy z powodu śmiertelnej zarazy (*tabes*). Cztery lata wcześniej [466] dotknęła ona także miasto.

Orozjusz II, 12, 2

463 p.n.e.

Zaraza w Rzymie, gdzie schroniła się ludność przed atakiem Wolsków i Ekwów, zagęszczenie przyczyniało się do rozszerzenia choroby, wymarli wszyscy zdolni do noszenia broni.

Liwiusz pisze, że zaraza była sroga jak nigdy wcześniej (*ut nunquam ante vexati*).

Pora roku była niezdrowa, a rok był rokiem zarazy, która szalała w mieście i po wsiach, tak wśród ludzi jak i wśród bydła. Zaraza wzmogła się jeszcze przez to, że do miasta napłynęło wielu ludzi i bydła ze wsi; - z tego nagromadzenia i pomieszania wszelkiego rodzaju zwierząt dokuczał mieszczanom niezwykle smród;

Ci którzy wzajemnie usługiwali sobie i samo stykanie się ze sobą rozszerzało chorobę; Poza tym ciała niektórych zmarłych wrzucano do rzeki.

Miasto dotkliwie cierpiało przez zarazę. Miasto przez niespotykany gniew bogów pustoszeje; Dużo ludzi chorowało i wszyscy zdolni do noszenia broni byli złożeni chorobą; tak że nie tylko do wypraw wojennych brakowało sił, ale z trudem wystarczało do obsadzenia zwykłych straży; Nie mniejsze spustoszenie niż miecz wśród sprzymierzeńców poczyniła w Rzymie zaraza. Senat nie mając pomocy w ludzkich siłach skierował lud do bogów i modłów, aby błagać bogów i prosić o łaskę. Już własna niedola zmuszała każdego do modłów, toteż teraz zachęcenie przez władzę publiczną wypełnili wszystkie świątynie. Matki leżąc na posadzce, włosami zamiatały świątynię i modliły się, by gniew bogów zelżał i by zaraza ustąpiła. Wreszcie czy to z łaski bogów czy też dlatego, że minęła najgorsza pora roku, ludzie przebywszy chorobę zaczęli coraz bardziej wracać do zdrowia.

Początek epidemii przpadł na kalendy sierpniowe.

Liwiusz III, 6, 1 - 8

463 p.n.e.

Rzymianie zostali dotknięci zarazą bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Choroba atakowała stadniny koni i bydło, stada kóz i owiec i zniszczyła większość z nich. Następnie dotknęła pasterzy i rolników, rozprzestrzeniła się w całym kraju i w mieście. Trudno ustalić ilu niewolników, wyrobników i biednych ludzi zmarło, zabijała ludzi bez względu na płeć i wiek. Ciała zmarłych wywożono furmankami i wrzucano do rzeki. Zmarli konsulowie i część trybunów ludowych.

Zaraza rozpoczęła się w kalendy września i trwała cały rok.

Dionizjos IX, 67

454 - 451 (?)

p.n.e.

Wybuchły naraz straszne dwie klęski: głód z powodu deszczów i zaraza niszcząca i ludzi i bydło. Wsie pustoszały, miasto zostało przerzedzone ciągłymi pogrzebami. Wiele sławnych domów okryło się żałobą. Umarł kapłan Kwiryra Serwiusz Korneliusz i augur Gajusz Horacjusz Pulwillus. Zmarł też konsul Kwinktyliusz i czterej trybuni ludu. Wiele klęsk sprawiło, że rok ten był smutny.

Liwiusz III, 32

454 - 451 (?)

p.n.e.

Rzym dotknęła zaraza jeszcze bardziej ciężka niż kiedykolwiek wcześniej. Plaga zabiła wszystkich niewolników i połowę obywateli. Lekarze, krewni i przyjaciele nie byli w stanie pomóc w zmniejszeniu cierpień. Ludzie którzy stykali się z chorymi lub ich ciałami, również zaczynali chorować. Rozszerzeniu choroby sprzyjały sposoby w jakie pozbywano się zarażonych zwłok zmarłych ludzi. Otóż, ponieważ było wiele pogrzebów, a także z powodu wstydu palono ciała i grzebano, w końcu z braku odpowiednich narzędzi i przyzwyczajenia, ciała leżały na ulicach jak również wiele z nich wrzucano do rzeki i z tego powodu było wiele szkód: od rzeki niósł się odór, który zarażał ciała zdrowych ludzi, zaś woda nie nadawała się do spożycia z powodu zapachu i była niestrawna.

Podobnie sytuacja wyglądała na wsi gdzie rolnicy zarażali się chorobą od owiec i innych zwierząt. Zanoszono modły i składano ofiary, wielu jednak widząc że

bogowie nie przychodzą z pomocą porzucało praktyki religijne.

W tym czasie zmarł konsul Sextus Kwintiliusz, jak również i kolejny konsul Spuriusz Furiusz, trybuni ludowi i wielu senatorów.

Trudną sytuację Rzymu postanowili wykorzystać jego sąsiedzi Ekwowie szykując się do wyprawy wojennej i zachęcając innych wrogów Rzymu, jednakże nie doszło do ataku ponieważ zaraza dotarła także do ich miast, w tym do Wolsków i Sabinów dając się mocno we znaki.

W konsekwencji ziemia leżała odłogiem i ludzie cierpieli nie tylko z powodu zarazy ale i głodu.

Dionizjos X 53

#### 463 p.n.e.

Zaraza w Rzymie w czasie wyprawy na ziemię Wejentów i Falisków.

Miast nie zdobywano, gdyż lud nawiedziła zaraza.

Zaraza w Rzymie w czasie wojny z Wejentami i Fidenatami. Epidemia była coraz sroższa i dlatego przerwano działania wojenne.

Towarzystwo temu niepokojące zjawiska i znaki wróżebne, zwłaszcza doniesienia o walących się po wsiach domach na skutek trzęsień ziemi. Lud więc odprawiał modły publiczne, którym przewodniczyli duumwirowie.

Liwiusz IV, 21

#### 435 p.n.e.

Zaraza się jeszcze nasiliła. Miasto i wieś tak opustoszały, że nie tylko na płądrowanie nikt z ziemi rzymskiej się nie puszczał, ale i o wojnie zaczepnej nie myślał ani senat ani lud.

Jakiś czas potem rozgromiono etruskie legiony i zdobyto miasto Fidene.

Liwiusz IV, 21, 22

#### 433 p.n.e.

Zaraza nadal trwa w mieście. Duumwirowie wiele zrobili w celu przebłagania gniewu bogów i odwrócenia zarazy od ludu.

Przeciw zarazie wiedza nie mogła nic zrobić (*nec arti aliisve remediis*).

Liwiusz IV, 25, 3 - 4

#### 432 p.n.e.

Zaraza trwa nadal. W intencji zdrowia ludu, ślubowano świątynię Apollinowi jako bogu zdrowia. Wielka była jednak klęska i w mieście i na wsiach, tak wśród ludzi jak i bydła.

Z obawy, że z powodu choroby rolników dotkniętych zarazą będzie głód, posłano po zboże do Etrurii, do Ziemi Pomptyńskiej i do Kum, a w końcu nawet na Sycylię.

O wyborze konsulów nie było mowy. Wybrano trybunów wojskowych z władzą konsularną.

W tym roku zelżała zaraza i nie było obawy o brak zboża, gdyż zaradzono temu zawczasu.

Liwiusz IV, 25, 6

#### 431 p.n.e.

Pomimo zarazy rozpoczęto wojny z Wolskami i Ekwami. W Rzymie ubyło nieco wojska przez zarazę.

W 431 roku p.n.e. została dedykowana świątynia Apollinowi pod Kapitołem.

Liwiusz IV, 26, 5

#### 428 p.n.e.

(Być może zaraza trwała już w 432 r.)

Przez trzy lata sąsiadujące z konsulem Aulusa, Korneliusza Kossusa nie było wojen z powodu głodu i zarazy.

Liwiusz IV, 20, 9

#### 428 p.n.e.

Wystąpiła wielka susza. W wielu miejscach brak wody w źródłach wysychających i w potokach spowodował masowy pomór bydła ginącego z pragnienia. Wiele też zginęło na parcy, a przez zarażenie (*vulgatque contactu*) choroby przenosiły się na ludzi. Z początku przeniosły się na wieśniaków i niewolników, potem szerzyły się i w mieście.

Głód konsekwencją epidemii: *famen quoque est pestilentia*.

Nie tylko zresztą ciała dotknęła zaraza. Również dusze ludzkie opanowały różne zabobony, i to przeważnie cudzoziemskie. Bo różne osoby, dla których ludzie pozyśkani dla zabobonu są przedmiotem wyzysku, wprowadziły przez rzekome wyrocznie nowe obrzędy do domów, aż wreszcie niegodziwość ta zaczęła się szerzyć publicznie i doszła do wiadomości przedniejszych obywateli, gdy widzieli, jak po wszystkich ulicach i kapliczkach odbywały się obce i nieznane ofiary dla przebłagania bogów.

Polecono więc edydom dopilnować, żeby nie oddawano czci innym bogom poza rzymskimi i tylko w sposób przekazany przez przodków.

patrz rok 437

Liwiusz IV, 20, 9; IV, 30, 8 - 10

#### 428 p.n.e.

Wystąpiła susza. Owce i bydło wyginęło z powodu pragnienia, zaś ludzie cierpieli z powodu wielu chorób. Jedna nazywała się świerzbem i powodowała wystąpienie parchów i bólu, swędzenia, wrzodów na skórze. Choroba prowadziła szybko do śmierci.

Dionizjos XII, 6, 1; XIII, 3

#### 412 - 411 p.n.e.

Wybuchła zaraza groźna, choć w skutkach mniej zębna, odwróciła ludzkie myśli od spraw i zmagañ publicznych, a skierowała je ku domowi i trosce o zachowanie zdrowia. W każdym bądź razie uważa się, że przyniosła ona mniej szkody, niżby przyniosły rozruchy. W mieście skończyło się wszystko chorobą wielu ludzi, a tylko nielicznymi zgonami.

Po roku zarazy, w 411 r. wystąpił głód. Mało było plonów, bo rola leżała odłogiem, jak to zwykle bywa, z powodu tej choroby. Ten głód byłby się dał ludziom bardziej we znaki niż zaraza, gdyby nie zapobieżono drożyznie przez rozesłanie ludzi na zakup zboża do wszystkich ludów nad morzem etruskim i brzegami Tybru.

Jak opustoszało miasto z powodu choroby, poznali konsulowie, gdy chcąc wyprawić poselstwa znaleźli do każdego tylko po jednym senatorze i musieli im dodawać po dwóch rycerzy.

Prócz choroby i głodu nie było w tych dwóch latach żadnej klęski. Gdy jednak te dwa kłopoty się skończyły, wszystko to, co zwykle mąciło spokój, podniosło zaraz głowę: w domu niezgoda, na zewnątrz wojna.

Liwiusz IV, 52, 2 - 4

#### 405 p.n.e.

Zaraza na Sycylii z powodu profanacji w Agrigentum grobu przez Kartagińczyków, ich wojsko ogarnęła epidemia i wielu z nich umarło z powodu okrutnych chorób.

Diodor XIII, 86, 2

401 / 400  
399 p.n.e

Rok ten (401 / 400) zaznaczył się mroźną zimą i śniegami, tak, że drogi były nie do przebycia, Tyber stał się niespławny.

Drożyny jednak nie było gdyż zawczasu już sprowadzono zapasy zboża.

Po tak przykryj zimie, czy to na skutek nienormalnej pogody, bo nagle zmieniła się z jednej krańcowości w drugą, czy też z jakiejś innej przyczyny, nastąpiło bezpośrednio lato dokuczliwe i niezdrowe dla wszelkiej żywności. Nie wiadomo jaka jest przyczyna tej klęski nieuleczalnej i jaki będzie koniec, dlatego na rozkaz senatu zaglądnięto do ksiąg sybillińskich. Wtedy to duumwirowie do spraw składania bogom ofiar zarządzili w Rzymie po raz pierwszy uctę bogów (*lectisternium*) i przez osiem dni - urządziwszy trzy sofy biesiadne najwspanialej, jak można było na owe czasy - prosili o łaskawość Apollona i Latonę, Herkulesa i Dianę, Merkurego i Neptuna. Podobną uroczystość obchodzili ludzie prywatni. W całym mieście przy otwartych bramach oddano do dyspozycji ogółu wszystkie rzeczy codziennego użytku, zapraszano znajomych i nieznanym przechodniów w gościnę, a także z wrogami rozmawiano uprzejmie i łaskawie, bo ustały kłótnie i spory.

Nawet tym, co byli w kajdanach, zdjęto je na okres tych dni i później uważano za grzech na nowo zakuwać tych, którym bogowie przynieśli taką ulgę.

Liwiusz V, 13, 4

397 p.n.e.

Mroźną zimą w 398 r. p.n.e. uważano za zapowiedź gniewu bożego, a potem skutkiem kary była zaraza w następnym roku (397), która dotknęła miasta i wsie.

Jej przyczyną był gniew bogów, bo w księgach wyroczni znaleziono, że bogów trzeba przebłagać dla odwrócenia zarazy. Złą rzeczą wydało się to bogom, że na komicjach, przy których zasięga się wróżby z obserwacji ptaków, pospolituje się godności i zamazuje różnice stanów. Kierując się powagą kandydatów, a do tego wstrząśnięty skrupułami religijnymi, lud wybrał na trybunów z władzą konsularną samych patrycjuszów.

Liwiusz V, 14

396 p.n.e.

Sroga zima, opady śniegu i szybka zmiana pogody sprawiły, że wystąpiła zaraza, która dotknęła przede wszystkim zwierzęta. Wtedy to duumwirowie do spraw składania bogom ofiar zarządzili w Rzymie po raz pierwszy uctę bogów (*lectisternium*).

Dionizjos XII, 8, 9

396 p.n.e.

Epidemia wśród bydła. Nie wiedząc co robić, jak zwalczyć chorobę, zorganizowano pierwsze *lectisternium* aby uspokoić rozdrażnienie ludu.

Augustyn, *Civ. Dei* II, 27

395 p.n.e.  
Rzym?

Epidemia na Sycylii wśród wojska kartagińskiego. Wrzody na całym ciele i śmierć w ciągu 4 - 5 dni.

Diodor IV, 425

392 p.n.e.

Wojna z Ekwami, Wolsinijczykami i Sappinatami. Z powodu posuchy i ogromnych upałów nastał w ziemi rzymskiej głód i zaraza i dlatego nie można było wystąpić zbrojnie przeciw Wolsinijczykom, ale pomimo tego rozpoczęła się wojna.

Konsulów dotknęła choroba i odnowiono auspicja przez *interregnum*.

Interreksem został wybrany Marek Furiusz Kamillus

Liwiusz V, 31, 5

Ludzie byli dotknięci ciężką chorobą. Na skórze występowały guzy, które przekształcały się w krosty deformując szczególnie twarz.

Autor podkreśla, że nie było żadnego środka aby zaradzić chorobie

Dionizjos XIII, 4

390/389 p.n.n.e.

Najazd Gallów na Rzym. Wśród wszelkich jednak przykrości oblężenia i wojny oba wojska nębił przede wszystkim głód. Gallów niszczyła nadto zaraza. Mieli bowiem obóz wśród pagórków, na miejscu wypalonym od pożaru i pełen wyziewów, gdzie, jeśli wiatr się ruszał, nie tylko kurzem niesło, ale i popiołem. Naród ten nie mógł tego znieść, bo był przyzwyczajony do wilgoci i zimna, gnębiony gorącym dusił się i wpadał w choroby, i marł masowo jak bydło. Z lenistwa nie chciało im się grzebać każdego z osobna, palili więc na raz całe stosy zmarłych.

Liwiusz V, 48, 1 - 2  
Plutarch *Op. om.* I, 143

384 p.n.e.

Stracono Marka Manliusza przywódcę plebsu. A gdy wkrótce potem przyszła zaraza i nie widziano żadnych przyczyn tak wielkiej klęski, wielu uważało ją za karę bogów z powodu stracenia Manliusza: "Kapitol został splamiony krwią swego zbawcy i nie jest to bogom miłe, że niemal na ich oczach wykonano karę na człowieku, który z rąk nieprzyjaciela wydarł i świątynię".

Liwiusz VI, 20, 15 - 21

383 p.n.e.

W następnym roku po zarazie (383) nastąpił brak zboża, a gdy się rozeszła wieść o tych dwóch klęskach, zaraz wybuchły różne wojny. Były to wojny z Wolskami, Weliternami i Prenestynami. Liwiusz pisze o tym, że wojsko na wojnę nie wyruszyło w pole z powodu zarazy w Rzymie.

W roku 382 zaciągnięto jednak 4 legiony po 4000 ludzi, a więc chyba mimo wszystko wcześniej nie było dużych strat w ludności.

Liwiusz VI, 21, 1 - 6

366 p.n.e.

Wybuchła straszna zaraza. Podobno umarli wtedy cenzor, edyl kurulny i trzej trybuni ludu, a stosunkowo dużo wypadków śmierci było także wśród reszty społeczeństwa. Szczególnie zaś upamiętniła się ta zaraza przez nie przedwczesną wprawdzie, ale bolesną śmierć Marka Furjusza.

Liwiusz VII, 1, 18

365 - 4 p.n.e.

Za konsulatu Gajusza Sulpicjusza Petykusa i Gajusza Licyniusza Stolona trwała nadal zaraza. Dlatego nie stało się nic godnego pamięci, prócz tego, że dla przebłagania gniewu bogów po raz trzeci od założenia miasta urządzono uctę bogów [*lectisternium*]. Ale przemocy choroby nie można było złagodzić ani środkami ludzkimi, ani przy pomocy bogów. Wtedy to podobno wśród panującej zabobonnej trwogi zaprowadzono także przedstawienia sceniczne jako jeden ze sposobów zjednania sobie opieki bóstwa. Było to czymś nowym dla ludu oddanego wojnie. Dotychczas bowiem widowiskiem jego był tylko plac wyścigowy.

Liwiusz VII, 2, 1

Za konsulów, których wybrano po śmierci Kamillus trwała (wystąpiła) zaraza z powodu braku deszczu i suszy i zaczęło brakować zboża.



Cierpiało także bydło z powodu braku wody i pożywienia. Wielu ludzi nękanym głodem dotknięta choroba, która zaczynała się z pojawieniem małych pryszczki pokrywających skórę i przekształcały się we wrzody wywołujące silny ból. Nie było środków aby pomóc ofiarom po za ciągłym drapaniem się i rozrywaniem wrzodów aż do momentu kiedy na zbolałym ciele pokazywały się kości.

Dionizjos XIII, 4

Epidemia w Rzymie. Dotknęła wszystkich bez względu na wiek i płeć, jednak nie była bardzo śmiertelna. Powodowała chudnięcie, ogólne wyczerpanie.

Urządzono widowiska sceniczne aby przebłagać bogów (Liwiusz VII, 1 - 2), ale były to jednak nieprzydatne rytuały pogańskie.

Zarazy pojawiały się niekiedy w czasie zakłóceń pór roku: w okresie suszy zimą, upalną wiosną, wyjątkowo wilgotnym latem, lub ze szkodliwym wiatrem z południa pastwisk Kalabrii.

Orozjusz III, 4

### 363 p.n.e.

Ale ten początek przedstawień scenicznych, wprowadzonych dla odwrócenia trwoży przed bogami, nie uspokoił dusz zabobnych ani ludziom nie przyniósł ulgi w chorobie. Tyber wystąpił z brzegów, powódź, co sprawiło, że na ludzi padł ogromny strach, jakby bogowie odwrócili się od nich i gardzili próbami przebłagania ich gniewu.

Toteż w tym roku... bardziej gnębiło ludzi szukanie sposobu przejednania bogów niż sama zaraza. Wtedy podobno sięgnięto do pamięci starszych ludzi, którzy sobie przypominali, że niegdyś uśmierzano zarazę wbiciem gwoźdźcia przez dyktatora i tak zażegnano zarazę.

Liwiusz VII, 3, 1

### 348 p.n.e.

Wybuchła zaraza w mieście i senat nakazał decemwirom zaglądnąć do ksiąg sybillińskich. Za ich radą odbyły się uczty boże - *lectisternia*.

Liwiusz VII, 27, 1

Wybuchła zaraza kiedy zawarto traktat z Kartaginą i ambasadorowie kartagińscy przybyli do Italii. Padał grad, była mgła, nastąpiła ciemność, a wszystko z powodu wizyty. Grad był jakby kamienie (to prodigium u Liwiusza VII, 28 i data 344 p.n.e.)

Orozjusz III, 7

### 334 / 3 p.n.e.

Zaraza wybuchła w czasie wojny z Sydycynami; wystąpiły wątpliwości co do poprawności wyboru dyktatora Publiusza Korneliusza Rufusa i dowódcy jazdy Marka Antoniusza, ich wybór nieprzepisowy splamił auspicja wyższych urzędów.

Liwiusz VIII, 17, 4

### 331/330 p.n.e.

Zaraza wybuchła w Rzymie po wojnie z plemieniem Sydycynów z Kampanii.

Przyczyną był wpływ niezdrowego powietrza lub ludzka złość, trucizna. Ludzie umierali z podobnymi objawami.

Kobiety, matrony podawały truciznę, zatrwały studnie. Zarazę zażegnano przez wbicie gwoźdźcia przez dyktatora.

Liwiusz VIII, 18, 1 - 2

Zaraza w Rzymie, gdzie leżały stosy trupów i stąd wszyscy wierzyli naiwnie że to nastąpiło z powodu zepsucia rozkładem powietrza.

Jednak pewien niewolnik doniósł, że pewne kobiety, matrony zatrwały studnie i wówczas skazano 370 z nich.

Orozjusz III, 10

### 328 p.n.e.

Zaraza w Rzymie. Wojna z greckim miastem Paleopolis w Kampanii;

Czas wojny z Samnitami.

Liwiusz VIII, 22, 7

### 313 p.n.e.

(311?)

Zaraza w Rzymie w czasie wojny z Samnitami. Zakończyła ją wbicie gwoźdźcia przez dyktatora Peteliusza.

Liwiusz IX, 28, 6

### 295 p.n.e.

Epidemia w czasie wojny z Samnitami i Gallami. Padał deszcz z ziemią. Zagładnięto do ksiąg sybillińskich, aby zażegnać zarazę.

Liwiusz X, 31

Zonaras VIII, 1, 4

Zaraza (*pestilentia*) w Rzymie, tragiczna i krwawa wojna i orszaki pogrzebowe i nikt nie cieszył się zwycięstwem, ale całe miasto cierpiało z powodu choroby lub ich śmierci.

Orozjusz III, 21, 8

### 293 p.n.e.

Być może to dalszy ciąg zarazy z 295.

Zaraza gnębiła miasto i okolicę. Klęska wydawała się już jakąś straszną karą bożą.

Zagładnięto do ksiąg (sybillińskich) jaki będzie koniec klęski, albo jakie środki zaradcze na nią wskażą bogowie. Znalezione w księgach, że należy sprowadzić Eskulapa z Epidauru do Rzymu i odbyto modły jednodniowe ku jego czci.

Liwiusz X, 47, 6

### 292 p.n.e.

(cd. epidemii z 293?)

Zaraza i wysłano posłów do Epidauru, skąd mieli przywieźć posąg Eskulapa.

Na wyspie na Tygrze wystawiono bogu świątynię.

Liwiusz, *Periocha* XI

### 276 p.n.e.

Zaraza dotknęła ludzi i zwierzęta, a kobiety ciężarne roniły powszechnie, podobnie jak i zwierzęta.

Liwiusz XIV, 11; XV, 5

Wojna i zaraza w Rzymie i okolicach, która przyszła z powodu gniewu niebios. Dotknęła szczególnie kobiety ciężarne i ich płody, oraz ograniczyła urodzenia, potomstwo. Dochodziło do poronień, które matką groziły śmiercią i do prowokowanych aborcji przeprowadzanych w wierze, iż zakazane istoty żyjące znikną.

Orozjusz IV, 2, 2

### 275 p.n.e.

Zaraza w Rzymie?.

Liwiusz XIV, 26

### 266 p.n.e.

Bardzo duża epidemia w Rzymie, jej spustoszenia trwały ponad dwa lata i obawiano się, że spowoduje wyludnienie (*depopulatio*) i zarządzono cenzus, aby ustalić, nie

tyle ilu ludzi zmarło, ale ilu przeżyło. Jej przyczyną według ksiąg sybilliańskich był gniew niebios.

Orozjusz IV, 5, 6 - 8

262 p.n.e.

Epidemia wśród żołnierzy rzymskich na Sycylii.

Polibiusz I, 19, 1

224 p.n.e.

Rzymskie oddziały w walce z Gallami unieruchomione w dolinie Padu z powodu epidemii.

Polibiusz II, 31, 10

213 - 212 p.n.e.

Podczas wojny punickiej epidemia w armii rzymskiej i kartagińskiej w czasie oblężenia Syrakuz, było wielu zmarłych po obu stronach. Codziennie byli zmarli. Ludzie tak zubożeli na wszystko wśród ciągłego życia w tej klęsce, że szło się z pogrzebem bez łez i należącego opłakiwania, ale nawet nie wynoszono zwłok i nie grzebano. Zmarli chorych, a chorzy zdrowych doprowadzali do zguby lękiem, chorobą, zaraźliwym zapachem trupów. Niektórzy woleli zginąć i szli między straża nieprzyjacielskie.

Liwiusz XXV, 26, 7, 12

Silius Italicus XIV 594 - 595 sugeruje, że mogła to być epizootia.

Silius Italicus XIV, 580 - 626

208 p.n.e.

Zaraza w Rzymie i jego okolicach na wsi. Dla jej zażegnania odprawiono jedniodniowe modły.

Liwiusz XXVII, 23, 6

205 p.n.e.

Epidemia w armii rzymskiej i kartagińskiej w Brucjum; głód u Punijczyków; Hannibal odprowadził wojsko na kwatery zimowe.

Liwiusz dodaje, że zaraza była jednakowo zębna dla obu stron i dodaje że ocalić żołnierzy należało ich rozpuścić do domów bo nikt nie pozostanie przy życiu.

Liwiusz XXVIII, 46, 14 - 15  
XXIX, 10, 1

190 p.n.e.

Epidemia we flocie rzymskiej stacjonującej w Faselida (między Lidią i Pamfilią). Statki musiały stamtąd odpłynąć. Był to środek lata i wioślarze masowo chorowali na skutek odoru.

Liwiusz XXXVII, 23, 3  
XXXVIII, 28, 36

187 p.n.e.

Zaraza w mieście i na wsi. Decemwirowie ogłosili trzydniowe modły.

Liwiusz XXXVIII, 44, 7

182 - 180 p.n.e.

Susza i upał w mieście, na wsi i w całej Italii. Wznoszono modły. Wojsko w Ligurii (Ingauni, Galia Cisalpińska); pobór żołnierzy utrudniony z powodu zarazy. Trudno było powołać 8000 żołnierzy i dlatego zmniejszono oddziały wojskowe.

Wydawało się, że modlitwy są niepotrzebne. Oskarżono niezycliwe osoby o szerzenie choroby. Stracono 170 kobiet za trucicielstwo.

Liwiusz XXXIX, 41; XL, 29; XL 36; XL, 42; XL, 43

178 p.n.e.

W Arminium około 5 tys. żołnierzy krótko po mobilizacji dotknięte zarazą rozpuszczono do domów.

Liwiusz XLI, 5, 11; XLI, 6, 6

175 - 174 p.n.e.

Najpierw choroba wystąpiła u bydła na wsi w 176 r. p.n.e., a potem u ludzi. Konsulowie mieli kłopoty z poborem do wojska.

Chorzy cierpieli z powodu powtarzającej się co 4 dno febry, zaś choroba zabijała w ciągu siedmiu dni.

Zakład pogrzebowy *Libitiny* nie nadażał z pogrzebami. Zwłoki pozostawiano na drogach. Niepogrzebanych nie dotykały nawet psy i sępy. Umierali zarówno wolni jak i niewolnicy. Jednakże Liwiusz podkreśla, że to servi byli głównie ofiarami zarazy - *servitia maxime moriebantur* (XLI, 21, 6)

Liwiusz XLI, 21

165 p.n.e.

Zaraza w Rzymie.

Julius Obsequens, 13

151 p.n.e.

Zaraza w obozie rzymskim w czasie oblężenia miasta Interkacja (Hiszpania).

Żołnierze zamknięci w obozie jedli pszenicę, jęczmień oraz mięso bez soli z jeleni i zajęcy, stąd mieli dolegliwości żołądkowe i wielu z nich pomarło.

Appian, *Iber.* 54

143 p.n.e.

Epidemia w Rzymie. Wcześniej pojawiły się znaki złowróżebne, m.in. pojawił się androgyn, mimo ofiar prześlagałych wystąpiła zaraza, od początku wystąpiła wysoka umieralność. W Rzymie było tak wiele chorych i trupów, że grabarze zostawiali ciała w domach aby się rozkładały, czyniąc Rzym nie do mieszkania. Domy zostawały puste bez dziedziców. W końcu epidemia sama wygasła bez prześlagałych ofiar.

Orozjusz V, 4, 8 - 10

139 p.n.e.

Epidemia w całej Italii i w Rzymie gdzie umierało około 2000 osób dziennie.

Dionizjos LXXII, 14

126 - 125 p.n.e.

W Afryce pojawiła się zaraza spowodowana nalotem szarańczy, która w krótkim czasie zdechła, zaś rozkładające się ciała owadów zatruiły powietrze, co spowodowało wybuch epidemii (*lues*).

Dotknęła ona wszystkie istoty żyjące, których po śmierci rozkładające się ciała zanieczyszczały jeszcze bardziej powietrze.

W Numidii miało zginąć 800 tys. osób, w tym 200 000 ludzi w pasie nadbrzeżnym między Utyką i Kartaginą, zaś pod miastem Utyka z powodu zarazy miało zginąć 30 tys. żołnierzy rzymskich.

Orozjusz V, 11, 3 - 6

87 p.n.e.

Zaraza w wojsku.

Granius Licynianus, 21 - 22 F

Żołnierze rzymscy w Italii cierpieli z powodu epidemii jakiejś choroby: w obozie Pompejusza zmarło 11 tys. ludzi i jego armia została prawie całkowicie zniszczona,

zaś u konsula GN. Oktawiusza zmarło 6 tys. żołnierzy.

Orozjusz 5, 19, 18

73 p.n.e.

Mitrydates uderzył na miasto Kyzikos, w czasie oblężenia wojsko dotknął głód i zaraza.

Florus X, 1

73 - 72 p.n.e.

W obozie Mitrydatesa we Frygii panował głód, żołnierze jedli trawę, korzonki i zapadali na choroby. Porzucone zwłoki zmarłych spowodowały wybuch zarazy.

Appian, *Mith*, 76  
Appian, *B.C.* 3, 81

67 p.n.e.

zaraza na wyspie Korkyra w czasie działań wojennych. Być może było to w czasie akcji przeciw piratom, lub w 49 roku p.n.e. podczas odwrotu wojsk Pompejusza. Szczęśliwie wszyscy wrócili zdrowi stosując środki takie jakie kiedyś Hipokrates w Atenach.

Warron, *Re rust.*, I, 4, 5

58 p.n.e.

Wg Cyceronu konsul Lucjusz Kalpurniusz Pizo w Macedonii stracił większość swojej armii z powodu głodu i chorób.

Cyceron, *Pis.*, 46 - 48;  
por. *id.*, 53, 85, 92;  
*id.*, *Prov. Cons.*, 5;  
*id.*, *Fam.*, 14, 1, 3; SB 8

54 p.n.e.

Deszcze, wilgotne powietrze i trzęsienie ziemi powodowały u ludzi i zwierząt i choroby.

Dion Cass., XXXIX, C 4, 9

49 p.n.e.

W czasie oblężenia przez Rzymian Massylii w mieście panował głód i wybuchła zaraza w następstwie zamknięcia i zmiany diety, wszyscy jego mieszkańcy bowiem żywili się starym prosem i zepsutym jęczmieniem.

Cezar *B.C.*, II, 22, 1

49 p.n.e.

Wojna Cezara z Pompejuszem w okolicach Brundyzjum, Apulia, ciężka jesień nadszarpnęła siły fizyczne całego wojska Cezara.

Cezar *B.C.* III, 2

Podobnie było z armią Pompejusza i wielu żołnierzy pochłonęło niezdrowe powietrze jesienne.

Cezar *B.C.* III, 87

Na uciążliwe warunki zdrowotne okolic Brundyzjum uskarża się w tym czasie również Cyceron: nie mogą dłużej wytrzymać niezdrowego powietrza tego miasta, które do cierpień umysłowych cierpienia ciała przyczynia.

Cyceron: *ad Attic.*, XI, 22, 2

49 p.n.e.

Zaraza na wyspie Korkyra w oddziałach Pompejusza.

Warron I, 4, 5

48 p.n.e.

Żołnierze Cezara i Pompejusza pod Dyrrachium byli zmuszeni jeść korzenie (pan di radici di chara); Pompejczycy chorowali.

Pomimo jednak choroby, wojska Pompejusza zmusiły do ucieczki oddziały Cezara.

Cezar, *B.C.* III, 48 - 49; III, 58  
Plin. *St.*, XIX, 41; Lukan, *Farsalia* 50, 6, 95  
Appian, *B.C.*, II, 66: głód w obozie Cezara  
Lukan. VI, 80 - 117

Zaraza w wojsku Pompejusza, konie pasione słomą umierały i zakażały.

Lukan, *Farsalia*, VI, 88

48 p.n.e.

Jakaś zaraźliwa choroba szerzyła się w obozie Cezara pod Farsalos, spowodowana brakiem odpowiedniego pożywienia.

Plutarch, *Cezar* 40, 2

46 p.n.e.

Zaraza zabrała wielu chłopców i mężczyzn rok *gravissimus et pestilentissimus*

Ciceron, *Fam.*, 5, 16, 4; *Fam.SB* 247 - 249

43 p.n.e.

Wojsko Cezara Galii Zaalpejskiej w kampanii przeciw Antoniuszowi chorowało, żołnierze mieli biegunkę po okresie głodu.

Appian, *B.C.*, III, 81

Okropna zaraza dotknęła całą Italię. W odpowiedzi na epidemię, senat podjął decyzję przebudowy *Curia Hostilia*.

Dion XLV, 17, 8

36 p.n.e.

W czasie kampanii przeciw Partom panował głód i wojsko Antoniusza żywiło się korzeniami roślin, żołnierze zatruli się nimi, co prowadziło do śmierci, żołnierze wymiotowali żółcią i umierali.

Ponoć zmarło 12 tys. osób. Wg Cass. Diona zmarł co dziesiąty żołnierz.

Plutarch, *Antoniusz*, 4, 50;  
Appian XXXVI; XXXX;  
Dion Cass. XLIX 26 - 27

36 p.n.e.

Żołnierze Oktawiana na Sycylii pod Mylae cierpieli z powodu głodu i umierali z pragnienia; Była upalna jesień.

Appian *B.C.*, V, 114 - 117;  
Dion Cass., XLIX, 1

25/4 p.n.e.

Zaraza w Palestynie.

Józef Flaw., *Ant. J.*, 15, 300

25 - 24 p.n.e.  
(lub  
26 - 25 p.n.e.)

W czasie pobytu wojska rzymskiego w *Arabia Felix*, znaczna część żołnierzy zmarła z powodu upału i braku wody. Wystąpiła też dziwna choroba, jak podaje Cassius Dion, odmienna od innych znanych powszechnie dolegliwości, powodując gorączkę i zabijając natychmiast tych, których zaatakowała, ci zaś co przeżyli, cierpieli



bardzo z powodu bólu nóg i innych części ciała, powodując ogromne szkody.

Nie było środków przeciw niej z wyjątkiem mikstury z oliwy i wina, którą wypijano, bądź z której robiono okłady. Cierpieli także i barbarzyńcy, ale wykorzystując chorobę żołnierzy rzymskich, odzyskali utracone ziemie.

Dion Cass., LIII, 29  
Strabon, *Geografia*, 16

22 p.n.e.  
(może już rok  
wcześniej)

W Rzymie powódź oraz zaraza i głód w całej Italii; i może gdzie indziej. Dion pisze, że Rzymianie w związku z ogromnymi kłopotami spowodowanymi zarazą i głodem wierzyli, że to wszystko zdarzyło się bo nie mieli tego roku Oktawiana Augusta za konsula.

Dion Cass., LIV, 1  
Orozjusz III, 4, 1-2

### Przypisy do części 1 A: Świadczenia źródłowe na temat epidemii

1. André (1980), s. 3; Lewandowski (2007), s. 177 i nn.
2. André (1980), s. 4, 12
3. André (1980), s. 13

### 1 - B: Natura epidemii i symptomatologia

Identyfikacja, określenie rodzaju epidemii w świetle znanych testimoniów jest właściwie nie do ustalenia. Informacje podawane przez źródła prawie nic nie mówią o symptomatologii (patrz także wyżej tabela nr 1). Natomiast, znajduje się najczęściej zamiast objawów chorobowych, epitety np. straszna zaraza (490 rok), jakaś zaraza (488?). Niekiedy, bardzo rzadko autorzy podają objawy towarzyszące zachorowaniom w czasie epidemii. Przedstawia je osobno szczegółowo poniższa tabela nr 2, w której zawarte informacje, w szerszym kontekście występują w układzie chronologicznym w korpusie źródłowym epidemii zamieszczonym wyżej w tab. nr 1.

#### Tabela nr 2

#### Natura i symptomatologia epidemii z okresu Republiki Rzymskiej

Rok	Symptomatologia (objawy chorobowe, wiek, płeć itp.)	epitety
490 p.n.e.	-	straszna zaraza u Wolsków
490 lub 488 p.n.e. (?)	Wyniszczyła dużo bydła, dotknęła także ludzi, ale niewielu z nich zmarło Epizootia	jakaś zaraza
490 lub 488 p.n.e. (?)	Atakowała kobiety ciężarne i wiele z nich zmarło, również i te, które miały małe dzieci	jakaś zaraza
472 - 1 p.n.e.	Atakowała kobiety ciężarne i wiele z nich zmarło, również i te, które miały małe dzieci	-
471 p.n.e. (469 p.n.e. ?)	Dotykała mężczyzn i kobiety, ludzi młodych i starców. Nie było żadnej pomocy ludzkiej, zaraza nie trwała długo, i to przeszkodziło w kompletnym zniszczeniu miasta	Była bardziej okrutna od wcześniejszej
463 p.n.e.	Epizootia i epidemia trwała cały rok od końca lata	sroga jak nigdy wcześniej, niebezpieczna epidemia
454 - 451 p.n.e. (?)	Epidemia i epizootia, wg Penso cholera po powodzi	sroga jak nigdy wcześniej
436 - 432 p.n.e.	Epidemia i epizootia	-
428 p.n.e.	Epizootia i epidemia: parchy, świerzb, swędzenie, ból, wrzody na skórze, choroba prowadziła szybko do śmierci	-

412 - 11 p.n.e.	-	chorowało wielu ludzi ale nieliczni umierali
396 p.n.e.	Epizootia, nie wiadomo co robić	-
392 p.n.e.	Na skórze występowały guzy, które przekształcały się w krosty, deformując szczególnie twarz. Nie było żadnych środków aby zaradzić chorobie	ludzie ciężko chorowali
366 - 364 p.n.e.	<p>Wielu ludzi nękanym głodem dotknęła choroba która zaczęła się z pojawieniem małych pryszczki pokrywających skórę i przekształcały się we wrzody wywołujące silny ból. Nie było środków aby pomóc ofiarom, poza ciągłym drapaniem się i rozrywaniem wrzodów, aż do momentu kiedy na zboląłym ciele pokazywały się kości.</p> <p>Wg. Liwiusza i Orozjusza, epidemia w Rzymie dotknęła wszystkich bez względu na wiek i płeć, jednak nie była bardzo śmiertelna. Powodowała chudnięcie, ogólne wyczerpanie.</p> <p>Zarazy pojawiały się niekiedy w czasie zakłóceń pór roku: w okresie suszy zimą, upałą wiosną, wyjątkowo wilgotnym latem lub ze szkodliwym wiatrem z południa, z pastwisk Kalabrii.</p> <p>Dużo wypadków śmierci.</p>	-
295 p.n.e.	-	zaraza tragiczna
276 p.n.e.	Epizootia i epidemia, kobiety ciężarne roniły podobnie jak zwierzęta, ograniczyła matkom urodzenia, potomstwo. Dochodziło do poronień, które groziły śmiercią i do prowokowanych aborcji, przeprowadzanych w wierze, iż zakażone istoty żyjące znikną.	-
266 p.n.e.	-	bardzo duża epidemia
176 - 174 p.n.e.	Epizootia i potem epidemia. Chorzy cierpieli z powodu powtarzającej się co 4 dni febry, zaś choroba zabijała w ciągu siedmiu dni.	-
151 p.n.e.	Żołnierze zamknięci w obozie jedli pszenicę, jęczmień oraz mięso bez soli z jeleni i zajęcy, stąd mieli dolegliwości żołądkowe i wielu z nich pomarło.	-

143 p.n.e.	W intymnych partiach ciała i pod językiem występowały czerwone krosty.	wysoka umieralność
87 p.n.e.	-	jakaś choroba
48 p.n.e.	-	jakaś zaraźliwa choroba
46 p.n.e.	-	rok <i>gravissimus et pestilentissimus</i>
36 p.n.e.	Panował głód i wojsko Antoniusza żywiło się korzeniami roślin, żołnierze zatruli się nimi, co prowadziło do śmierci, żołnierze wymiotowali żółcią i umierali.	-
25 - 24 p.n.e.	<p>Znaczna część żołnierzy zmarła z powodu upału i braku wody. Wystąpiła też dziwna choroba, jak podaje Kassius Dion, odmienna od innych znanych powszechnie dolegliwości, powodując gorączkę i zabijając natychmiast tych których zaatakowała, ci zaś którzy przeżyli, cierpieli bardzo z powodu bólu nóg i innych części ciała, powodując ogromne szkody.</p> <p>Nie było środków przeciw niej z wyjątkiem mikstury z oliwy i wina, którą wypijano, bądź z której robiono okłady.</p>	-

Powyższe zestawienie podanych źródeł symptomów, objawów chorobowych, zaraz, a także ich przebiegu (patrz niżej) pokazuje, że właściwie nie jest możliwa ich identyfikacja i typologia epidemiologiczna. Natomiast to, co zaznacza się wyraźnie z źródeł, to fakt rozróżniania przez antycznych autorów epidemii i epizootii<sup>1</sup>.

Wiadomo na podstawie relacji znanych źródeł, że epidemie powodowały często masowe zgony, bądź zachorowania wśród ludzi i zwierząt. I tak było w czasie zaraz w latach 463, 454, 436, 428, 396, 276, 176, kiedy epidemie współwystępowały z epizootiami<sup>2</sup>, choć nie wiadomo kto był pierwszym nosicielem choroby. Zapewne, niekiedy dochodziło do zakażeń odzwierzęcych.

Według Liwiusza miało to miejsce w roku 463 i 176, kiedy najpierw zachorowało bydło na wsi, a później zaczęli chorować ludzie (Liwiusz, III, 6, 1, 8; XLI, 21).

Jedynie w paru przypadkach, w latach 428, 276, 176 - 175, 143, 25 - 24, źródła podają pewne objawy chorobowe, które jednak nie pozwalają na identyfikację epidemiologiczną zaraz (patrz wyżej tab. nr 2). Mimo przekonujących, jasnych podstaw źródłowych, nie pozwalających mówić o aspektach medycznych epidemii, niektórzy współcześni badacze wysuwają pewne hipotezy na temat natury epidemii, są jednak mało wiarygodne, bowiem opinie opierają się jedynie na czystych przypuszczeniach. I tak na przykład, kiedy w latach 490 - 488 wystąpiła epizootia, która wyniszczyła dużo bydła, według Penso<sup>3</sup> prawdopodobnie miała mieć miejsce również epidemia grypy, ponieważ niewielu ludzi zmarło o czym wspomina Dionizjos (VII, 68, 1 -3). W 471 roku według Corradiego miała mieć miejsce epidemia grypy<sup>4</sup>. Z kolei zaś zdaniem Penso w 454 roku wybuchła cholera, a w 428 ospa<sup>5</sup>, która powodowała szybkie zgony, jak podaje Dionizjos z Halikarnassu (XII, 6, 1; XIII, 3). W latach 175 - 174 wystąpiła epizootia<sup>6</sup> i jakaś epidemia, z którą prawdopodobnie współwystępowała gorączka malaryczna<sup>7</sup>, co przyspieszało i powodowało zgony w ciągu siedmiu dni, jak pisał Liwiusz (XL 21, 5).

Zarazy dotykały w pierwszym rzędzie dzieci i kobiety. Grupą szczególnie zagrożoną przez różne choroby zakaźne były niemowlęta i małe dzieci. W zarazach w późniejszych epokach historycznych, w Europie stanowiły one niekiedy nawet więcej niż 20% ogółu ofiar<sup>8</sup>. W źródłach rzymskich znajduje się wzmianki o tym, że kobiety ciężarne chorowały i roniły i większość z nich zmarła, podobnie jak i te które miały małe dzieci, umierały razem z nimi (w latach 472 - 1; 276). O zarazie w 276 roku jest uwaga, która mówi, że epidemia ograniczyła urodzenia i dochodziło do poronień, które matkom groziły śmiercią, a także i do prowokowanych aborcji przeprowadzanych w wierze, iż zakażone istoty żyjące znikną i nie będzie z nimi kontaktu (Orozjusz, IV 2, 2).

Na zakaźny charakter chorób epidemicznych w Republice Rzymskiej zdaje się wskazywać także sezonowość ich występowania (patrz niżej str. 57 - 59).

Zmiany klimatyczne, miejsce zamieszkania, środowisko geograficzne, wpływały na pojawianie się chorób, umieralność ludzi i zwierząt. Bardzo często była to upalna temperatura w końcu lata i na początku jesieni, co przy ówczesnych warunkach higieniczno - sanitarnych (poziomie kanalizacji, zaopatrzenia w wodę, higienie osobistej, przechowywaniu żywności<sup>9</sup>, także i wiedzy medycznej, profilaktyce zdrowotnej, sprzyjało pojawianiu się chorób infekcyjnych przy wyższych temperaturach, stopniu wilgotności powietrza itd.<sup>10</sup>.

Podobnie sytuacja wyglądała w późniejszych epokach historycznych w Europie, dla których istnieje pełniejsza dokumentacja źródłowa, według której epidemie najczęściej występowały w letnich i jesiennych miesiącach.

Epidemia, która zbierała obfite żniwo była najczęściej dżuma<sup>11</sup>.

Trudno jednak powiedzieć jaka była natura epidemii występujących w Rzymie antycznym. Czy była to ospa, dżuma, tyfus, cholera, dyzenteria?

Zachowane informacje z wielką trudnością pozwalają na postawienie hipotez na temat epidemiologii zaraz w okresie Republiki Rzymskiej<sup>12</sup>. Można, jak się wydaje, patrząc na źródła z późniejszych stuleci, przypuszczać, że były to prawdopodobnie między innymi te same choroby, które występowały w późniejszych wiekach w Europie i poza nią, na przykład dżuma, ospa, grypa, tyfus itd.<sup>13</sup>.

W zamieszczonej wyżej tabeli nr 2 podane zostały także epitety dotyczące zaraz. Niestety, nie wnoszą one właściwie nic, co mogło by ustalić ich naturę, objawy chorobowe. Świadczą one natomiast głównie o natężeniu i dramatyzmie epidemii i bezsilności ludzi wobec choroby, między innymi w latach 463, 433, 392, 365 - 4.

Zaledwie dwa razy znane źródła podają informację o stosowaniu środków zaradczych podczas epidemii: było to w latach 67 i 25 - 24. W pierwszym wypadku jest mowa o zarazie na wyspie Korkyra w wojsku rzymskim, które zdrowe wróciło do domu, stosując środki takie jak kiedyś Hipokrates w Atenach, jak podaje (Warron (*Re rust.*, I, 45). Niestety, nie wiadomo właściwie, jaką epidemię i jakie środki miał na myśli autor rzymski, bo chyba nie zarazę z roku 430 w Atenach. Chociaż nie jest wykluczone, że tak, bowiem epidemiologia Warrona jest w istotnym stopniu zgodna z teorią miazmatyczną w medycynie hipokratejskiej (wyżej I rozdz.). Środkiem zaradczym przeciw zarazie, jej rozprzestrzenianiu mogło być opuszczenie niezdrowego miejsca ze względu na złe powietrze, lub pogodę. Jeśli w informacji Warrona chodzi o zarazę w Atenach w czasie wojny peloponeskiej, to niemożliwą rzeczą było opuszczenie oblężonego miasta. Zostaje jeszcze jeden środek zaradczy, o którym wspominają późnoantyczne teksty medyczne (Pseudo - Galen, *De teriaca* 16, Aetius, V, 95), a mianowicie palono na ulicach Aten ogniska, których zapach zmieniał powietrze zwalczał zarazę<sup>14</sup>.

Czyżby zatem ten środek zaradczy miał na myśli Warron, kiedy pisał o środkach takich jakie kiedyś zastosował Hipokrates w Atenach?

Jeśli chodzi o drugi środek, tym razem leczniczy, zastosowany w czasie epidemii wojskowej w latach 25 - 24 w *Arabia Felix*, była to mikstura z oliwy i wina, do picia lub nacierania przy bólu nóg, używaną przez tych, którzy przeżyli chorobę, ale nadal cierpieli

z powodu bólu, trudno jest powiedzieć jaki charakter miała zaraza i jakie było działanie użytego środka, którego składniki jednak były powszechnie znane, a nawet banalne w medycynie antycznej, podobnie jak rada Celsusa, który pisał, że aby zachować zdrowie w czasie epidemii, należy wyruszyć w podróż lub wyjechać za granicę (*De medicina* I, 10).

## Przypisy

1. André (1980), s. 4; Bodson (1991)
2. Zob. np. André (1980), s. 4; Bodson (1991)
3. Penso (1984), s. 132
4. Corradi (1886), s. 310
5. Penso (1984), s. 134; Biraben (1975), s. 139
6. André (1980), s. 10
7. Np. Duncan Jones (1996), s. 113; Sallares (2002), s. 218
8. Np. Karpiński (2000), s. 201 - 202
9. Na temat zatrucia w Rzymie zepsutą żywnością m.in. zbożem, co prowadziło do epidemii zob. Lieber (1970); Marasco (2001)
10. M.in. Shaw (1996); Scheidel (1994), (1996), s. 139 - 166, (2001a), s. 25 - 27, (2001 c), s. 58 - 105 - sezonowość zgonów i choroby w Egipcie od czasów starożytnych, *id.*, (2003), gdzie postawiona została wątpliwa hipoteza wg. której sezonowość zgonów w Rzymie istotnie związana była z malarią, która wchodziła w synergistyczne interakcje z chorobami infekcyjnymi w czasie upalnych miesięcy, co może być pomocne przy identyfikacji przyczyn epidemii, (s. 162), podobnie Sallares (2002), s. 23 - 140, który uważa, że malaria była zasadniczym faktorem przemian w demografii, zachorowalności w Italii
11. Np. Karpiński (2000), s. 196 - 198 i bibliografia przypis 18; Cartwright, Biddiss (2005)
12. M.in. Scheidel (2001 c), s. 58 - 105: choroby w Egipcie, przy czym identyfikacja niektórych z nich z czasów starożytnych budzi zastrzeżenia, podobnie jak i uwagi Scheidla dotyczące chorób infekcyjnych w Rzymie (2003)
13. Np. Naphy, Spicer (2000); Karpiński (2000), s. 19 - 78 podana tam bibliografia na temat chorób epidemicznych w Europie; także w Cartwright, Biddiss (2005)
14. Leven (1997), s. 29 i przypis 72; przy czym autor nie wspomina o wzmiance Warrona - patrz Sallmann (1976).

## 3 C: Przyczyny i okoliczności występowania epidemii

Pojawienie się zaraz w Republice Rzymskiej niektórzy autorzy antyczni, głównie historycy, choć nie wyłącznie (patrz tab. nr 1), wyjaśnili bądź próbowali tłumaczyć różnymi przyczynami. Obok tego znajduje się niekiedy informacja tylko o okolicznościach w których epidemia występowała bądź współwystępowała z innymi wydarzeniami, czasem także i wraz z przyczynami jej wybuchu.

Poniższa tabela nr 3. przedstawia w syntetycznym chronologiczno - przedmiotowym ujęciu przyczyny i okoliczności pojawiania się i występowania epidemii w Republice Rzymskiej, które poniżej zostaną pokrótce szerzej omówione.

Tabela nr 3

### Klasyfikacja przyczyn i okoliczności występowania epidemii w Republice Rzymskiej według znanych źródeł \*

Wojna	Głód	Gniew bogów	Warunki naturalne susza, powódź, deszcz, temperatura, pora roku	Epizootia wieś	Przeludnienie miasto / wieś	Higiena	Inne
	492						zatrucie wody
		490		490			
		472 - 471					
463		463	463 pora roku sierpień, wrzesień	463	463		463
		435					
		433					
				432 cd			
	428	428	428 susza	428			
	412 - 411						
			401 - 400 lato upalne				
		397	397 susza, upały	397			
	392		392 susza, upały				
390	390						

		384					
383	383						
	365/4	365/4	365/4 susza				
		363	363 powódź				
							348
		334/3					334/3
			331 powietrze				331 trucizna
		293					
		276					
		266					
			213/2 jesień, upały		213/2		213/2 woda, teren bagnisty
	205						
							190 wyziewy, powietrze
			182/180 susza, upał				182 -180 truciicielstwo
				175/4			
							151 dieta
						143 porzucone zwłoki zmarłych	
						126/5 porzucone zwłoki zmarłych	126/5 szarańcza
	73/2				73/2	porzucone zwłoki zmarłych	
	58						
			54 deszcze, wilgotne powietrze				
					49 prze- ludnienie		49 dieta

	49		49 powietrze jesienne upalne, niezdrowe				
	48						48 dieta
	36						36 dieta
			25/4 upał, susza				
	22		22 powódź				

\* Autorzy zawartych w niniejszej tabeli informacjach są cytowani wg dat epidemii w tabeli nr 1

#### Tabela 4

#### Przyczyny wybuchu epidemii według ich dat

Gniew bogów	Warunki naturalne, temperatura, pory roku	Epizootia	Inne
490			
471/1			
463	463 sierpień, wrzesień, niezdrowa pora roku	463	
435			
433			
428		428	
	401/400 po zimie dokuczliwe lato, gwałtowna zmiana pogody		
397			
	396 szybka zmiana pogody, koniec srogiej zimy i ociepleni	396	
	392 susza i upały		
384			
365/4	365 zakłócenie pór roku		



363			
334/3			
	331 niezdrowe powietrze		331 zatrucie studni
293			
276			
266			
	213/212 jesień, upały		
	182 - 180 jesień, upały		
	54 wilgotne powietrze		
	49 powietrze jesienne, upalne, niezdrowe		
48			

Tabela 5

Okoliczności w jakich wystąpiła lub współwystępowała epidemia lub jej przyczyny podane w tabeli nr 4

Głód	Wojna	Inne
492		
	463	
428		428 susza
412/411		
392		
390	390	
383	383	
365/4		365/4 susza
		363 powódź
205		
		182 - 180 susza
73/2		
58		
		54 deszcze, trzęsienie ziemi
49		
36		
22		22 powódź

## Etiologia religijna epidemii

Z informacji zawartych w tabelach nr 3 i 4 wynika jasno, że jedną z najczęstszych przyczyn wybuchu epidemii był gniew bogów, bądź z powodu niewłaściwego postępowania ludzi, lub świętokradztwa, naruszenia tabu religijnego itp. Etiologia religijna epidemii występowała dość często w źródłach antycznych<sup>1</sup>. Wystarczy wspomnieć m.in. epizod z *Iliady* Homera (I, 43 - 53), gdzie Apollon podczas oblężenia Troji, swoimi strzałami zsyła zarazę na armię króla Agamemnona za jego niewłaściwe zachowanie wobec kapłana Chryzesa. O fakcie tym wspomina także żyjący, kilkaset lat później, w I w. n.e. encyklopedysta Celsus, podkreślając niemoc lekarzy wobec zarazy, a także i to, że w epoce homeryckiej choroby wiązano z gniewem bogów: ... *morbos tum ad iram deorum immortalium relatos esse* ... (Celsus, *De medicina*, Pref., 3 - 4).

Boskie pochodzenie, religijną etiologię chorób, spotyka się wcześniej również u wielkiego poety epickiego Hezjoda (ok. 700 p.n.e.) w utworze *Prace i dni* (240 - 245) i u wybitnego historyka greckiego Herodota z Halikarnassu (485 - 425 p.n.e.) w pracy pt. *Dzieje* (6, 139; 7, 171, 2; 8, 115, 2 - 3).

Warto wspomnieć, że również między innymi, w księgach *Starego Testamentu* występuje motyw boskiej etiologii, zaraz. Na przykład zagniewany Jahwe zsyła epidemię na Izrael za to, że Dawid samowolnie przeprowadził spis ludności (II *Samuel* 24). Z kolei w *Deuteronomium* (XXXII 23; 24) jest mowa o karach na grzeszników, których za przewinienia dotknie m.in. zaraza ze strony Jahwe.

W Rzymie, co widać w testimoniach annalistycznych, występuje podobnie jak w Grecji, w świadomości religijnej związek epidemii z kultem Apollona. Istniało niejasne przeświadczenie, że raz jest on bogiem zsyłającym zarazę jak na przykład w *Iliadzie* (I 42 - 53), a innym razem jest bogiem uzdrowicielem w połączeniu z kultem swojego syna Eskulapa<sup>2</sup>.

Można dodać, że kapłani w świątyniach Apollona mieli ogromną wiedzę o truciznach i badali ich działanie. Na przykład sławny toksykolog Nikander, autor encyklopedii jadowitych węży, toksycznych roślin i owadów, był kapłanem w świątyni Apollona w Klaros - tej samej, która wygłaszała wyrocznie w czasie zarazy w 165 roku n.e. Apollon był także patronem lekarzy, a wiadomo, że lekarz Nebros wykorzystał swą wiedzę o truciznach, by zniszczyć miasto Krisa, które obraziło boga.

Rzeczywiście niektóre świątynie były siedliskami prawdziwych nosicieli epidemii. Apollon był opiekunem gryzoni (w starożytności nie stosowano rozróżnienia na myszy, szczury i normice). Chmary gryzoni stanowiły zapowiedź epidemii - a wszystkie gryzonie mogą być nosicielami dżumy, tyfusu i innych chorób. W przynajmniej jednej świątyni Apollina - w Hamaksitos niedaleko starożytnej Troi - wokół ołtarza mieszkało stado świętych białych myszy lub szczurów, które żywiono na koszt państwa.

Kiedy w 433 roku p.n.e. w Rzymie wybuchła epidemia, wówczas szukając ratunku zwrócono się, w zasadzie po raz pierwszy, do Apollona o oddalenie jego gniewu i zarazy od ludu (Liwiusz, IV, 25). Skąd wiedziano że Apollon jest sprawcą zarazy? Prawdopodobnie był to wpływ religii greckiej.

Wspólnie, razem z wpływem rytuału apollońskiego na Rzym archaiczny, wydaje się oddziaływał profetyzm etruski. Podkreślał to Liwiusz. Można tu wskazać na ceremonię oczyszczenia poprzez wbicie magicznego gwoźdźca (*clauus*) przez dyktatora rzymskiego dla zażegnania epidemii, m.in. w latach 364, 331, 313. Jej początki wiązano z Etruskami, niemniej w mistyce epoki i wznowienia dawnych zwyczajów, *clauus* magiczny, nie był rytuałem ponawianym corocznie. Zamykał on czas nieszczęścia (zamieszek, epidemii) i był pojednaniem na przyszłość i oczyszczeniem przeszłości.

Jeśli dygresja etruskologiczna Liwiusza (VII, 3) podkreśla pochodzenia etruskie powyższego zwyczaju, to jego tekst wskazuje na bardzo starą tradycję o charakterze ekspiacyjnym i zarazem sanitarnym: *...repetitum ex seniorum memoria dicitur, pestilentiam quondam clauo ab dictatore fixo sedatam...* (Liwiusz IX, 28, 6).

Annalistyka rzymska wskazuje parokrotnie na stosowanie powyższej ceremonii między innymi w czasie epidemii w 313 roku: *Poeteliam pestilentia orta claui figendi causa dictatorem dicuntum...* (Liwiusz IX, 28).

Medyczne praktyki magiczne w Rzymie długo wiązały się z ceremonią *gwoździa* i jej znaczeniem apotropaicznym i ochronnym, - niezależnie od samego symbolizmu funeralnego<sup>3</sup>.

Pliniusz Starszy podkreślał znaczenie rytuału *gwoździa* jako środka przeciw epilepsji i gorączce *czwartaczce* (malaria?, *Hist. nat.*, XXVIII, 4, 11). Można się zastanawiać czy ten rytuał stanowił część tradycji folklorystycznej, czy też część zaleceń związanych ze "zdrowiem publicznym", ponieważ np. Liwiusz pisząc o gorączce zwanej "*czwartaczką*" (?) mówi o konsultacji przez Rzymian *Ksiąg Sybillińskich* i przebłagalnych modlitwach (XLI, 21, 5).

Szereg razy, m.in. w latach 401, 397, 384, 293 - 292, 208, Rzymianie szukając odpowiedzi, sposobu na zażegnanie zaraz w przytoczonych wcześniej testimoniach, sięgają do przepowiedni zawartych w *Wyroczniach Sybillińskich* po to, aby poznać wolę bogów, głównie Apollona, którego początkowo czczono pod nazwą *Apollo Medicus*<sup>4</sup>, a którego wyraziicielką woli była legendarna wieszczka Sybilla. Jej pisane przepowiednie *Sybillini Libri* przechowywane były na Kapitolu. Należy podkreślić, że Księgi Sybillińskie, między innymi według annalistów, odgrywały wielką rolę w kulcie państwowym w Rzymie. Stąd bierze się w Rzymie znaczenie kultu Apollona i jego syna Eskulapa, który jako bóg uzdrowiciel był czczony przez Rzymian pod nazwą *Aesculapius*<sup>5</sup>.

Kult Eskulapa zasadniczo pojawia się w Rzymie w czasie trwania zarazy, która zaczęła się w 295 roku p.n.e., kiedy w 293 / 292 Rzymianie szukając sposobu jej zażegnania, jak pisze Liwiusz, zajrzeli do *Ksiąg Sybillińskich* i znaleźli wskazówkę, że należy sprowadzić boga do Miasta. W intencji zdrowia ślubowano wybudowanie świątyni Apollonowi jako bogu zdrowia.

Wysłano więc posłów do Epidauros, skąd mieli przywieźć posąg Eskulapa. Następnie na wyspie na Tybrze wystawiono bogu świątynię (Liwiusz X, 47, 6; *Per.*, XI). Odyto oczywiście także modły, które były i wcześniej również podstawową praktyką religijną, ekspiacyjną dla eliminacji gniewu bogów (m.in. w latach 463, 208, 187, patrz tab. 2). Tak więc terapia epidemii była bezpośrednio skoncentrowana na kulcie Apollona rzymskiego, którym początkowo był *Apollo Medicus*<sup>6</sup>.

O tych wydarzeniach wspomina także poeta Owidiusz (43 p.n.e. - 18 n.e.) w poemacie *Przemiany*, gdzie przedstawia mity, podania dotyczące świata grecko - rzymskiego. Poeta pisze tam o epidemii, która dotknęła Rzym i Lacjum (XV, 626 - 633), nie podając jednak, żadnej chronologii historycznej i narodzeniu się kultu Eskulapa (XV, 663 - 693).

Zrozpaczeni ludzie dotknięci chorobą, widząc wszędzie ciała zmarłych, pogrzeby i bezskuteczną wiedzę i pomoc lekarzy, zwrócili się o pomoc do bogów. Udano się do Delf prosić o pomoc Apollona. Tu poradzono zwrócić się do jego syna, który przybył do Rzymu z Epidauros pod postacią węża. Przybrawszy postać boską odwrócił klęskę.

Można jeszcze dodać, że poeta wspomina także inną epidemię, która ma charakter literacki, a która dotknęła mieszkańców greckiej wyspy Egi. Jakkolwiek trudno jest ustalić wiarygodność i chronologię zarazy oraz jej charakter, to Owidiusz podaje jej etiologię i w sposób szczegółowy, realistyczny, opisuje objawy chorobowe oraz dramatyczny przebieg, co jednak nie pozwala na identyfikację epidemiologiczną. Zarazę zesłał gniew Junony, chociaż poeta nazywa ją zwyczajną ludzką klęską, na którą nie było leków. Zaraza dotknęła najpierw bydło i dzikie zwierzęta (epizootia), a następnie wieśniaków i mieszkańców miast.

Choroba szerzyła się poprzez wzajemne kontakty. Rozprężyły się obyczaje, zaprzestano grzebania zmarłych z powodu między innymi, nasilenia zgonów. Wreszcie Jowisz zmiłował się i wstrzymał zaraz nad ludem, który odtąd zwano Mrówkami - Myrmidonami (*Met.*, VII).

Zdarzyło się również i tak, jak na przykład w czasie zaraz wspomnianych przez Liwiusza w 454 i 428 roku, że niektórzy zrozpaczeni i zdesperowani Rzymianie widząc, iż zanoszone modły nie odnosiły skutku i bogowie nie przychodzili z pomocą, porzucali praktyki religijne. I jak podaje Liwiusz, niektórych ludzi opanowały różne zabobony, i to przeważnie cudzoziemskie. Wprowadzono nowe obrzędy do domów, odbywały się obce i nieznanne ofiary dla przebłagania bogów. Aby temu zapobiec polecono więc edydom dopilnować, żeby nie oddawano czci innym bogom poza rzymskimi i tylko w sposób przekazany przez przodków. W ten sposób próbowano opanować gniew bogów, których kary wiązały się m.in. z nieprzestrzeganiem rzymskich, tradycyjnych zwyczajów religijnych.

Poniższa tabela zamieszcza występujące w źródłach przyczyny gniewu bogów, którego konsekwencją były zarazy.

Tabela nr 6

Etiologia religijna epidemii \*

Rok	Powody gniewu bogów
472	Ceremonie religijne nie były sprawowane w czysty, szczerzy i pobożny sposób.
428	W czasie zaraz, oprócz ciała również dusze ludzkie opanowały różne zabobony, i to przeważnie cudzoziemskie. Bo różne osoby, dla których ludzie pozyskani dla zabobonu są przedmiotem wyzysku, wprowadziły przez rzekome wyrocznie nowe obrzędy do domów, aż wreszcie niegodziwość ta zaczęła się szerzyć publicznie i doszła do wiadomości przedniejszych obywateli, gdy widzieli, jak po wszystkich ulicach i kapliczkach odbywały się obce i nieznanne ofiary dla przebłagania bogów, polecono więc edydom dopilnować, żeby nie oddawano czci innym bogom poza rzymskimi i tylko w sposób przekazany przez przodków.
397	W księgach wyroczni znaleziono, że bogom wydawało się, że na komicjach popolitujecie się godności i zamazuje różnice stanów. Dlatego lud kierując się powagą kandydatów i skrupułami religijnymi na trybunów ludowych z władzą konsularną wybrał samych patrycjuszów.
384	Kara bogów z powodu stracenia Marka Manliusza, przywódcę plebsu polityczno-religijnego ?
334/3	Zaraza wybuchła w czasie wojny z Sydycynami; wystąpiły wątpliwości co do poprawności wyboru dyktatora Publiusza Korneliusza Rufusa i dowódcy jazdy Marka Antoniusza, ich wybór nieprzepisowy splamił auspicja wyższych urzędów.

\* Odesłania do źródeł w niniejszej tabeli według dat epidemii znajdują się w tabeli nr 1

Jak widać informacji jest niestety zaledwie kilka, tym niemniej stanowią one przykład pewnej racjonalizacji przyczyn epidemii przez autorów, głównie przez Liwiusza<sup>7</sup>. Znacznie więcej jest przypadków gdzie mówi się, że zaraza była następstwem gniewu bogów, nie precyzując jednak czym był on spowodowany. I tak było w latach 490, 463, 454?, 433, 401, 397, 396, 364, 334, 295, 293, 276, 266. W późniejszych wiekach nie słyszy się nic o etiologii boskiej zarazy, chociaż jest mowa o następstwach religijnych związanych z epidemiami, które ciągle miały miejsce (patrz tab. nr 1).

Warto tu wspomnieć jeszcze między innymi, że Dionizjos z Halikarnassu pisze, iż epidemia w 472 roku była oznaką gniewu bogów ponieważ pewne ceremonie religijne nie były sprawowane w czysty, szczerzy i pobożny sposób. Niestety, ani modlitwy, ani ofiary ekspiacyjne, ani posągi i wznoszone ołtarze nie uwalniały od choroby. Ustalono wreszcie, że jedna z Westalek, Urbinia, straciła dziewictwo. Usunięto ją z kolegium kapłanek i skazano w końcu na śmierć, co sprawiło, że zaraza ustała w mieście (Dionizjos, IX, 40, 3). Czyn w postaci niezachowania niewinności (porubstwo) przez Westalkę jest trudny do jednoznacznego zakwalifikowania, ponieważ można go rozpatrywać zarówno na gruncie prawa sakralnego jak i na płaszczyźnie prawa karnego. Wiarołomstwo Westalek nie było zwykłą obrazą bogów, mogącą ściągnąć tylko na nie ich gniew. Było zdarzeniem dotyczącym całej społeczności oraz w odczuciu Rzymian czynem tak wielce niegodziwym, że aż skutkowało pojawieniem się niezwykłych znaków w przyrodzie, u zwierząt lub ludzi (*prodigia*), które traktowano jako oznaki gniewu bogów<sup>8</sup>.

*Prodigium* było wydarzeniem wyjątkowym, znakiem cudownym, zwłaszcza złowróżebnym, interpretowanym jako spontaniczny wyraz woli, ewentualnie gniewu bogów, w szczególnych sytuacjach, przy nadzwyczajnych wydarzeniach, do których należały między innymi epidemie. Znaki reakcji bogów mogły być błyskawice na niebie, deszcz w postaci popiołu, trzęsienie ziemi itd. Należało w takiej sytuacji przebłagać bogów poprzez ceremonie ekspiacyjne (*procuratio*) według rytuałów znanych pontyfikom. Jeśli znaki były trudne do interpretacji i nie znajdowano odpowiednich ceremonii przebłagalnych, zwracano się wówczas do haruspików lub kolegium *quindecimviri sacris faciundis*. I tak w związku z zarazami jest kilkakrotnie mowa o *prodigiach*, które je zapowiadały. Na przykład w 490 roku wystąpiły różne znaki jako wyraz gniewu bogów, podobnie w 472, według augurów i pontyfików, 436 trzęsienie ziemi, a w 143 pojawił się androgyn, człowiek o cechach płciowych żeńskich i męskich.

Niektóre przyczyny epidemii miały charakter religijno - polityczny (społeczny). Przykładem tego była m.in. zaraza w 397 roku. jej przyczyną miał być gniew bogów. W księgach wyroczni sybillińskiej znaleziono, że trzeba ich przebłagać dla odwrócenia zarazy, bowiem na komicjach zmniejsza się powagę urzędów i kierując się skrupułami religijnymi na trybunów ludowych z władzą konsularną wybrano samych patrycjuszów (Liwiusz, V, 14). Prawdopodobnie fakt ten był wyrazem nasilonej wówczas walki politycznej między plebejuszami i patrycjuszami<sup>9</sup>.

Podobne, w części sytuacje, miały także miejsce między innymi w czasie zarazy w roku 384 po najeździe Gallów, kiedy epidemia wybuchła z powodu naruszenia *sacrum* świątyni Jowisza na Kapitolu, poprzez stracenie przy niej Marka Manliusza, oskarżonego o domniemane ambicje polityczne (Liwiusz VI, 20) i w 334 roku, kiedy wystąpiły wątpliwości co do poprawności wyboru dyktatora Publiusza Korneliusza Rufusa i dowódcy jazdy Marka Antoniusza, ich wybór nieprzepisowy splamił auspicja wyższych urzędów (Liwiusz VIII, 17, 4).

Warto także podkreślić, że w czasie epidemii szereg razy konsultowano *Księgi sybillińskie*. I tak w roku 401 / 400, w czasie zarazy, dla przebłagania gniewu bogów, również zaglądnięto do ksiąg sybillińskich. Wtedy to w 399 roku duumwirowie do spraw składania bogom ofiar zarządzili w Rzymie po raz pierwszy ucztę bogów (*lectisternium*) i przez osiem dni - urządziwszy tryzofy biesiadne najwspanialej, jak można było na owe czasy - prosili o łaskawość

Apollona i Latonę, Herkulesa i Dianę, Merkurego i Neptuna. *Lectisternium* było ceremonią pochodzenia greckiego, w czasie której posągi bogów umieszczano na łożach, przed nimi zaś stoły zastawione potrawami. Kapłani (*triumviri epulones*) nadzorowali uroczystości połączone z ugoszczeniem ludu. Odbywały się one najczęściej w nadzwyczajnych okolicznościach. Kult *lectisterniów* służył głównie przebłaganiu i zjednaniu bogów wobec epidemii i innych nieszczęść (patrz niżej rozdz. 3 gdzie jest m.in. mowa o następstwach religijne zarazy).

Kończąc powyższe krótkie uwagi na temat religijnej etiologii epidemii w Rzymie Republikańskim można powiedzieć, że jest ona pewnym świadectwem mentalności i wierzeń ówczesnych ludzi, którzy zarazy traktowali głównie jako karę boską, choć niekiedy jej wyjaśnienie i zrozumienie stanowiło czasem pewną racjonalizację przyczyn gniewu bogów.



## Przypisy

1. Wśród licznych prac np. McNeill (1978), 76 - 77; Byl, (1989); *id.*, (1993); Demont (1990); Leven, (1997), s. 17; Naphy, Spicer, (2004), s. 13; Horstmanshoff, (1992), s. 44 - 45; Stathakopoulos (2007); Cartwright, Biddiss (2005), s. 14 - 16.
2. Vons (2000), s. 102 - 111; Byl (1989), s. 26; Leven (1997), s. 17; Horstmanshoff (1992), s. 43 - 44, przyp. 3, 4.
3. André (1980), s. 8.
4. Np. Vons (2000), s. 102 - 114
5. Vons (2000), s. 115 - 131; Cartwright, Biddiss (2005), s. 26 - 27
6. Vons (2000), s. 116 - 118; zob. także m.in. Sigerist (1927); Stocklet (1998)
7. André (1980), s. 13 - 14
8. Np. Mossakowski (1998); Krawczyk (2001)
9. M.in. Alföldy (1991), s. 42 i nn.; Ziółkowski (2004), s. 119, 125 - 138

## Warunki naturalne

Drugą z głównych przyczyn wybuchu epidemii w Republice Rzymskiej, według znanych i wspomnianych wyżej źródeł, były specyficzne warunki naturalne, geograficzne i meteorologiczne, jak m.in. upał, który często powodował suszę, następnie "złe powietrze" (por. wyżej Rozdział I). Wymienić tutaj można następujące przypadki zaraz w latach 463, 454, 428, 401, 396, 392, 390, 365, 331, 213 - 212, 182 - 180, 54, 49, 25 - 24, 22 (patrz wyżej tab. nr 2).

Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się zarazy, które według cytowanych wyżej autorów antycznych, pojawiały się z powodu zakłóceń atmosferycznych, głównie wystąpienia upalnej temperatury, lub gwałtownych zmian pór roku. Upały powodowały często suszę i brak wody, a w konsekwencji nieurodzaj, niedobór żywności i w rezultacie głód, który niekiedy także był klasyczną, pośrednią przyczyną wybuchu epidemii, znaną także bardzo dobrze z późniejszych epok historycznych. W Rzymie było tak m.in. w latach 428, 392, 365 - 4, 182 - 180, kiedy najpierw początkowo wystąpiły upały i susza, w konsekwencji niskie plony, brak zboża, głód, a w końcu wreszcie wybuchła zaraza (patrz tab. nr 2), najprawdopodobniej z powodu niskiej kondycji fizycznej ludzi, czyli ma się tu do czynienia ze zjawiskiem meteorofizjopatologii - wpływem zmian atmosferycznych na powstawanie schorzeń w organizmie ludzkim.

Pory roku w których najczęściej występowały epidemie, a więc przełom lata i jesieni pozwalają na postawienie pytania, czy można mówić w świetle istniejących źródeł o sezonowości epidemii w Republice Rzymskiej i pośrednim wpływie warunków klimatycznych, głównie temperatury, wilgotności powietrza na ich występowanie? Wydaje się, że tak. Pośrednio służyć to może między innymi pomocą przy określeniu przyczyn i natury epidemii w świecie śródziemnomorskim.

Na kwestię sezonowości występowania chorób zwracali już uwagę m.in. Hipokrates (ok. 460 - 370 p.n.e.) u którego istotną rolę odgrywała medycyna meteorologiczna (patrz rozdz. I) i Celsus (I poł. I w. n.e.). Ten ostatni pisał między innymi, że w niektórych porach roku, przy określonej pogodzie, człowiek jest mniej, a przy innych bardziej zagrożony chorobą, ponieważ niektóre z nich pojawiają się częściej niż drugie (*De med.*, II, 1, 9).

Analiza przypadków epidemii w okresie Republiki Rzymskiej, wskazuje między innymi, na fakt wiązania przez niektórych autorów wpływu warunków klimatycznych z występowaniem chorób i zaraz. Głównie Liwiusz podaje informacje o związkach epidemii z określoną porą roku<sup>1</sup>. Nie zawsze są one jednak jasne i zrozumiałe<sup>2</sup>. Jednak w sumie, co podkreślają badacze, Liwiusz przywiązywał dużą wagę do, w miarę racjonalnego przedstawiania przyczyn, rozwoju i efektów epidemii<sup>3</sup>.

Poniżej wymienione zostały zarazy, których pory występowania i ich współrzędne klimatyczne są w miarę jasno określone i nie budzą większych wątpliwości. Niestety, takich przypadków jest niewiele w stosunku do pozostałych znanych epidemii z okresu Republiki Rzymskiej:

463 r. p.n.e.	Rzym i okolice, sierpień / wrzesień, upały (Liwiusz III, 6, 3)
428 r. p.n.e.	Rzym, lato?, susza (Liwiusz IV, 30, 7)
400/399 r. p.n.e.	Rzym, lato 400 r. upały i susza (Liwiusz V, 2, 13)
392 r. p.n.e.	Rzym, lato, susza, upały (Liwiusz V, 31, 5)
386 r. p.n.e.	oblężenie Rzymu, zaraza wśród Gallów, wilgoć i zimno (Liwiusz V, 48)
212 r. p.n.e.	Syrakuzy, jesień, upały (Liwiusz XXV, 26, 6)
208 r. p.n.e.	Rzym, okolice, lato? (Liwiusz XXXVII, 23)

Dla większości epidemii nie można niestety ustalić pory roku i warunków klimatycznych. Według Liwiusza niebezpieczeństwo epidemii bądź ich występowanie łączy się często z nadejściem gorącej pory roku, upałem (*aestus*) i czasem gwałtowną zmianą temperatury. Były to jedne z głównych przyczyn zagrożenia zarazami dominujących w środowiskach annalistycznych<sup>4</sup>. O czasie wystąpienia epidemii w roku 463 p.n.e. Liwiusz pisał, że pora roku była niezdrowa (III, 7). Obok upału, sytuację pogarszała jeszcze koncentracja ludzi w jednym miejscu, ich rotacja i napływ ludności wiejskiej do miast. Liwiusz bardzo trafnie określa i wskazuje na warunki klimatyczne i gęstość zaludnienia (koncentrację demograficzną)<sup>5</sup>, które są jednymi z najważniejszych determinant sprzyjających pojawianiu się zarazy i sezonowych zmian w umieralności. Są to prawidłowości znane z demografii historycznej i epidemiologii<sup>6</sup>. Pisząc o zarazie w Syrakuzach w 212 roku p.n.e., Liwiusz wskazuje, że jesienne upały i zageszczenie ludności sprzyjały zarazie i jej rozwojowi (XXV, 25, 6). I tak było również w roku 428 kiedy nastąpiła susza, wystąpił pomór bydła i wreszcie pojawiła się zaraza. Podobnie miała się rzecz w 401 i 396 z powodu nienormalnej pogody, kiedy po zimie nastąpiło dokuczliwe lato. W 392, 365, 182 - 180 miała miejsce posucha, upały, co doprowadziło do głodu.

Szukając czy podając wyjaśnienia występowania epidemii, wśród częstych motywów racjonalnych, głównie ingerencji bogów, Liwiusz wymienia także determinanty należące do racjonalizmu irreligijnego, jak warunki klimatyczne i pory roku, choroby epizootyczne, warunki topograficzne, hydrologia, zatrucia, kłeski elementarne. Na przykład kończąc opis zarazy z 463 roku, Liwiusz informuje, że wygasła ona powoli bądź z łaski bogów, bądź dlatego, że minęła najgorętsza pora roku (III, 8). Przy zarazie z 400 / 399 odnotowane są gwałtowne zmiany klimatyczne, po zimie nastąpiło szybkie ocieplenie i lato było niezdrowo upalne (*graue pestilensque aestus*, V, 13). Przy epidemii w 212 roku p.n.e. w Syrakuzach, Liwiusz podaje, że pojawiła się ona w porze jesiennej, ale w połączeniu z upalną pogodą.

Uderzający w opisach zaraz jest pewien pozytywizm naturalny Liwiusza, w postaci szukania przyczyn i wyjaśnienia przedstawianych wydarzeń. Dionizjusz z Halikarnasu odrzuca z kolei racjonalizm niereligijny przy przedstawianiu faktów i zasadniczą przyczyną sprawczą epidemii widzi w gniewie i karze bogów<sup>7</sup>.

Trzeba zaznaczyć, że Hippokrates nie przypisywał zasadniczej roli upalnym latom przy wybuchu epidemii, jakkolwiek widział i doceniał związek między zdrowiem, chorobą i warunkami naturalnymi w jakich żył człowiek (*Afor.*, III, IV, V).

Z kolei na marginesie tych uwag można dodać, że Tukidydes podaje, iż zaraza za Peryklesa wybuchła latem i łączy to z koncentracją ludności w mieście, spowodowanej migracją ludności wiejskiej do Aten (II, 47 - 52).

Uderzającą rzeczą w opisach epidemii przez Liwiusza jest fakt, że charakterystyka warunków klimatycznych towarzyszących występowaniu zaraz wiąże się prawie wyłącznie z upalną, gorącą pogodą w okresie letnim bądź jesienią. Jest to, jak pisał Liwiusz, o przełomie sierpnia i września, niezdrowa pora roku (III, 7).

Podobną opinię znajduje się u Celsusa (I poł. I w. n.e.), który uważał, że jesień z pośród wszystkich pór roku najbardziej sprzyja powstawaniu chorób zaraźliwych najrozmaitszego rodzaju (*De med.*, II, 1, 9)<sup>8</sup>. Prawie identyczne poglądy spotyka się w źródłach literackich m.in. u Horacego (65 - 8 p.n.e.), który pisze, że gorączki i epidemie są związane z okresem jesiennym (*Gawędy*, II, 6, 16 - 19). Podobnie poeta mówi w jednym z listów podkreślając niebezpieczny dla zdrowia przełom sierpnia i września, czas nasilenia chorób i zgonów ze względu na upały (*Listy*, 1, 7, 5 - 9). Także Wergiliusz podziela powyższy pogląd (*Georg.*, 3, 479)<sup>9</sup>.

Występująca w źródłach sezonowość epidemii, nasilenie zachorowań i zgonów w okresie lata i jesieni, lub przełomu tych pór roku w Rzymie i świecie śródziemnomorskim znajduje pośrednio także potwierdzenie w chrześcijańskich, łacińskich inskrypcjach nagrobkowych

z okresu późnego cesarstwa<sup>10</sup>. Otóż badania sezonowości zgonów na ich podstawie pokazują zgodnie i wyraźnie, że szczyt umieralności przypadał na miesiące letnie: lipiec, sierpień i na jesień (wrzesień). Zdaniem niektórych badaczy, jak między innymi Schaeidla, a ostatni o Sallaresa, fakt ten wiązał się głównie z występowaniem malarii i tworzył synergistyczny układ z innymi chorobami, szczególnie infekcyjnymi<sup>11</sup>. Sallares powołuje się między innymi na Cyserona, który wspomina legendarnego króla Romulusa, który miał wybrać najzdrowszą dla założenia miasta górzystą okolicę (*de republica*, II, 6, 11).

Podobnie pisze Liwiusz, kiedy w czasie najazdu Gallów około 386 roku, Furiusz Kamillus proponuje aby cała ludność Rzymu przeniosła się na zdrowsze tereny górzyste w stronę Wejów. Zaraz potem dodaje, że najeźdźców dotknęła epidemia z powodu nie-zdrowego usytuowania obozu pomiędzy wzgórzami (V, 48, 1 - 3)<sup>12</sup>.

Jednak Sallares prezentuje tylko wielce hipotetyczne założenia, ponieważ znane antyczne testimonia nie pozwalają na mówienie o pandemii malarii nawet na obszarze Italii jak chce tego Sallares.

Bardziej wiarygodne, wydaje się, chociaż brakuje na to wystarczających dowodów, że wzrost umieralności w miesiącach letnich, był raczej częściej spowodowany chorobami infekcyjnymi jak tyfus, dyzenteria, gorączki jelitowe<sup>13</sup>.

Jak się wydaje, fakt zgodności sezonowości epidemii w Republice, koniec lata, upalna jesień, z sezonowością zgonów w Cesarstwie Rzymskim może wskazywać i potwierdzać z dużym prawdopodobieństwem, że nasilenie umieralności w Imperium spowodowane było także epidemiami.

Niestety, brak jest danych porównawczych z wcześniejszych wieków republiki i cesarstwa. Tym nie mniej, istniejąca dokumentacja źródłowa, m.in. źródła medyczne i literackie, sugerują że podobna sytuacja jak w późnym cesarstwie, miała miejsce prawdopodobnie także wcześniej i w Republice<sup>14</sup>. Badania medyczne i demograficzne zgonów w Italii w XIX wieku potwierdzają, że natężenie umieralności spowodowanej chorobami infekcyjnymi również przypadało na przełom lata i jesieni<sup>15</sup>. W zasadniczym stopniu zarówno w czasach antycznych jak i nowożytnych, istniejące warunki sanitarno - higieniczne sprzyjały występowaniu chorób zakaźnych w gorących porach roku. Potwierdzają to antyczne testimonia medyczne, między innymi, uwagi Hippokratesa, Celsusa, opinie niektórych rzymskich źródeł literackich, epigrafiki sepulkralnej jak i również nowożytne statystyki dla XIX wiecznej Italii i świata śródziemnomorskiego<sup>16</sup>. Niestety, identyfikacja występujących w starożytnym Rzymie chorób i epidemii jest niezwykle trudna, ryzykowna i najczęściej niemożliwa z powodu braku informacji dotyczącej symptomatologii. Tym nie mniej badacze wysuwają szereg hipotez. Przypuszczają, że występowanie i nasilenie chorób oraz epidemii w antycznej Italii w okresie na przełomie lata i jesieni, wiązało się najczęściej z tyfusem, infekcjami jelitowymi, a także malarią<sup>17</sup>, którym sprzyjały upalna pogoda oraz istniejące wówczas sanitarno - higieniczne warunki życia<sup>18</sup>.

Można stwierdzić, że Liwiusz pisząc o epidemiach słusznie zwrócił uwagę między innymi na ich klimatyczne uwarunkowanie. Stwierdzona przez niego sezonowość występowania zaraz, wiązała się głównie z okresami upałów w okresie letnio - jesiennym, które sprzyjały chorobom i epidemiom. Fakt ten znajduje potwierdzenie w źródłach medycznych z epoki cesarstwa jak również w chrześcijańskiej epigrafice sepulkralnej i występował także w nowożytnej włoskiej dokumentacji medycznej i demograficznej. W sumie uwagi Liwiusza na temat związku epidemii i klimatu w Italii, stanowią istotny wkład do poznania epidemiologii, historii higieny i zdrowia publicznego w świecie antycznym.

## Przypisy

1. Dutoit (1948), s. 116 - 117
2. André (1980), s. 6
3. André (1980), s. 3; Dutoit (1948), s. 116 - 117
4. André (1980), s. 6 - 7
5. André (1980), s. 6
6. André (1980), s. 6; Ruffié, Sournia (1996), s. 65, 98; Sallares (1991), s. 243 - 244
7. André (1980), s. 11
8. Na temat sezonowości chorób w Rzymie także Mudry (1991), s. 263 - 265
9. O związkach meteorologii i epidemii w utworach poetów łacińskich zob. Aygon (2003); Soubiran (2003), s. 62
10. Ostatnie prace na ten temat: Scheidel (1994); (1996), s. 139 - 163; (2003); Shaw (1996)
11. Scheidel (1994); Sallares (2002), s. 123 i nn; jednak Shaw (1996) jest odmiennego zdania i nie uważa, że natężenia zgonów w miesiącach letnich było spowodowane malarią, ale tyfusem bądź gruźlicą
12. Sallares (2002), s. 201 nn
13. Np. Scheidel (2003)
14. Scheidel (1996), s. 140 - 141
15. Scheidel (1996), s. 142
16. Scheidel (1996), *passim*; (2003); Shaw (1996), s. 116 - 119
17. Scheidel (1994), s. 155 i nn, (1996), s. 142 - 153, (2003); Shaw (1996), s. 131 - 134; Sallares (1999), (2002)
18. Wg Scobie'go (1986) warunki sanitarno - higieniczne w Rzymie były katastrofalne; przeciw m.in. Lo Cascio (2001 b); Scheidel (2003), s. 159 - 160

## Głód

Obok wspomnianych wyżej dwóch zasadniczych przyczyn wybuchu epidemii, mianowicie, gniewu bogów (etiologia religijna) i warunków naturalnych, meteorologicznych, istotne są jeszcze okoliczności, które towarzyszyły bądź współwystępowały z epidemiami, ale nie były ich zasadniczymi przyczynami (patrz wyżej tab. nr 5). Jedną z nich jest klęska głodu<sup>1</sup>. Niedożywienie, jak wiadomo, szczególnie ze źródeł dla późniejszych epok historycznych i współczesnych badań paleopatologicznych i medycznych, obniża odporność organizmu ludzkiego na różnego rodzaju infekcje i choroby, co sprzyja wzrostowi zachorowalności i w konsekwencji pośrednio często przyczynia się do wybuchu epidemii<sup>2</sup>.

I tak parokrotnie spotyka się w źródłach informację o tym, że brak żywności prowadził pośrednio do wybuchu epidemii. Tak było między innymi w latach 392, 365 kiedy wystąpiła posucha z braku deszczu z powodu upałów, a następnie nastał głód i pojawiła się zaraza.

Najczęściej jednak to kryzysy żywnościowe w Rzymie w V i IV wieku p.n.e. były prawdopodobnie konsekwencją wystąpienia epidemii (*famem quoque est pestilentia* - Liwiusz, IV, 30, 8 - 10), bądź zaraza współwystępowała w tym samym czasie, co braki żywności. Można tu wspomnieć lata 454, 433, 428, 412, 392, 390, 383, 22<sup>3</sup> (patrz wyżej tab. nr 3). Jak pisze słusznie Catherine Virlouvet: *La peste ou, plus généralement, les épidémies, constituent au contraire une calamité très fréquemment liée à la disette, même si les sources ne précisent pas toujours si elle en est cause ou conséquence*<sup>4</sup>. A więc niestety, nie wiadomo najczęściej, czy klęska głodu była przyczyną czy konsekwencją wystąpienia epidemii. Tym niemniej towarzyszy ona bardzo często epidemiom. Dla czasów Republiki znane są dwa przypadki, podane przez Liwiusza, kiedy w latach 433 i 412 wystąpiła *inopia frugum* z powodu zarazy, która przeszkadzała w uprawie ziemi (IV, 25, 4; IV, 52, 4). Poza okresem archaicznym w Rzymie, epidemie w zasadzie prawie nie występują lub nie współwystępują z kryzysami żywnościowymi<sup>5</sup>. Jest to prawdopodobnie związane z tym, że ekonomia Rzymu w V i IV wieku była szczególnie wrażliwa na różnego rodzaju zarazy i przy gospodarce, w znacznym stopniu, pasterskiej także na epizootie (patrz wyżej tab. nr 4), które czasem przenosiły się na ludzi<sup>6</sup>.

Niektórzy autorzy rzymscy między innymi Kolumella, piszą o chorobach odzwierzęcych, które wywoływały niekiedy epidemie wśród ludzi (zob. I i II rozdz.). Liwiusz podaje trzy przypadki epizootii, która doprowadziła według niego do epidemii w latach 463, 428, 396 (tab. nr 4)<sup>7</sup>.

Można tu jeszcze wspomnieć o tym, że część badaczy uważa iż przyczyną wybuchu epidemii, w niektórych sytuacjach ekonomicznych, było niekiedy przeludnienie, presja nadmiernej liczebności populacji przy istniejącym areale rolnym, przekroczenie progu populacji jaką ówczesne środki produkcji pozwalały wyżywić, co wobec niekorzystnych czasami, warunkach klimatycznych prowadziło do klęski głodu sprzyjającej zarazom. Od prawie dwustu lat badacze spierają się, czy nie to właśnie ryzykowne balansowanie na krawędzi przetrwania powodowało niekiedy demograficzną zapaść w postaci epidemii. Podstawą tej interpretacji, zwanej mechanizmem maltuzjańskim, są poglądy Thomasa Malthusa (1766 - 1834) przedstawione w jego pracy *Essay on the Principle of Population* (1798). Uważał on, że każdą populację ogranicza pod względem liczebnym wydajność uprawianej przez nią ziemi, która dostarcza jej żywności i innych środków do życia. Gdy zaś przekroczy się tu pewien próg, natura gwałtownie interweniuje, zmniejszając liczbę ludności. Ów "maltuzjański hamulec" mógł pojawić się w postaci wojny, głodu czy choroby. Z tą hipotezą, mimo jej atrakcyjności wiążą się oczywiste problemy. Przede wszystkim przypisuje ona bezpośrednią moc sprawczą siłom natury.

Oznacza to, że korygowały one liczbę ludności za pośrednictwem wojny, głodu lub zarazy i przypisywały pewną intencjonalność naturze w kształtowaniu się poziomu populacji, co jednak nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji historycznej<sup>8</sup>.

Na temat głodu, a szczególnie konsekwencji ekonomicznych i demograficznych występowania zaraz jest mowa niżej w III rozdziale niniejszej pracy.

## Przypisy

1. Dla świata grecko - rzymskiego np. Garnsey (1988); Virilouvet (1985), s. 11 - 35; Cherry (1998); Rosenstein (2004), s. 149 - 150); Erdkamp (1998), s. 270 nn.
2. M.in. Garnsey (1988)
3. Virilouvet (1985) s. 22
4. Virilouvet (1985) s. 23
5. Virilouvet (1985) s. 23
6. Zob. Bodson (1991)
7. Bodson (1991)
8. Cipolla (1974)

## Wojny

Inną przyczyną, okolicznością sprzyjającą pojawieniu się epidemii były bez wątpienia wojny, chociaż znane źródła dotyczące zaraz w Rzymie Republikańskim nie mówią o tym, że wojny były przyczyną wybuchu epidemii. Natomiast znajduje się w nich niekiedy jedynie informacje o współwystępowaniu zaraz i działań wojennych<sup>1</sup> (patrz wyżej tab. nr 3 i 5).

Wiązać się to mogło prawdopodobnie najczęściej z brakami żywności, głodem i w konsekwencji spadkiem odporności i zdrowotności ludzi. Znany jest szereg przypadków kiedy wojny toczone przez Rzymian, także i domowe, były przyczyną kryzysów żywnościowych między innymi w latach 505, 499 (496), 492, 474, 440, 392, 390, 383<sup>2</sup>.

Jedynie w dwóch ostatnich przypadkach współwystępują razem wojna, epidemia i kryzys żywnościowy. Było to w latach 390 i 383 (patrz tab. nr 3 i 5)<sup>3</sup>.

Trudno jest jednak stwierdzić, które z wydarzeń było pierwotną przyczyną zarazy. Prawdopodobnie był to brak żywności, głód i w konsekwencji osłabienie odporności na choroby i epidemia.

W 392 roku jak podaje Liwiusz, dochodzi do wojny z Ekwami, Wolsinijczykami i Sappinatami. Jednak z powodu posuchy i ogromnych upałów, nastąpił w ziemi rzymskiej głód i zaraza, dlatego nie można było wystąpić zbrojnie przeciw Wolsinijczykom, ale pomimo tego rozpoczęto wojnę (V, 31, 5).

Z kolei w 390 / 389 p.n.e. miał miejsce najazd Gallów na Rzym. Wśród wszelkich jednak przykrości oblężenia i wojny, jak podają Liwiusz i Plutarch, oba wojska gnębił przede wszystkim głód, Gallów niszczyła nadto zaraza (Liwiusz, V, 48, 1 - 2; Plutarch *Op. om.*, I, 143).

Na temat konsekwencji demograficznych i ekonomicznych epidemii jest mowa niżej w rozdziale III niniejszej pracy.

## Przypisy

1. Np. Erdkamp (1998); Suder (2003), s. 255 - 256; Rosenstein (2004), s. 145 - 150
2. M.in. Virilouvet (1985), s. 1 - 22; Garnsey (1988), (1999)
3. Virilouvet (1985), s. 22



## Warunki sanitarno - higieniczne życia

Innym bardzo ogólnym, ale zarazem ogromnie ważnym i złożonym czynnikiem sprzyjającym pojawieniu się epidemii był kompleks okoliczności, o czym wiadomo głównie z badań nad późniejszymi epokami historycznymi, na który składały się między innymi dieta, higiena osobista, dostęp do wody, kanalizacja, rodzaj i gęstość zamieszkania, zwyczaje pogrzebowe i miejsca pochówku zmarłych, czy wreszcie wiedza medyczna (patrz aneks X pt. Miasto i choro-  
roba).

Wśród badaczy od dawna zaznaczają się w zasadzie dwa przeciwstawne poglądy na temat poziomu warunków sanitarno - higienicznych w starożytnym Rzymie na przestrzeni wieków. Jedni uważają, że były one ogólnie bardzo złe, co sprzyjało wysokiej umieralności i krótkiej przeciętnej długości życia ludzi, która nie przekraczała trzydziestu lat przy dalszym trwaniu życia noworodka<sup>1</sup>, drudzy z kolei są przeciwnego zdania<sup>2</sup>. Trzeba także powiedzieć, że niestety, dla czasów antycznych brak jest niemalże całkowicie danych dotyczących statystyk medycznych i demograficznych, a także źródeł umożliwiających choćby w części wiarygodną identyfikację epidemiologiczną ówczesnych chorób i zaraz. Niektórzy badacze, między innymi wspomniani wyżej, powołują się na dane źródłowe z późniejszych epok pre-industrialnych, a nawet tablic modelowych wymieralności populacji nowożytnych i próbują rekonstruować bez źródeł antycznych warunki, demograficzne, epidemiologiczne świata antycznego, co jest istotnym błędem metodologicznym<sup>3</sup>. Chociaż z drugiej strony wiarygodnym jest stwierdzenie wynikające z danych porównawczych z późniejszych epok, że w czasach rzymskich umieralność musiała być duża, ponieważ ówczesna medycyna była mało skuteczna w walce z epidemiami, podobnie jak i w późniejszych stuleciach, aż do mniej więcej XVIII, XIX wieku<sup>4</sup>.

Kilkanaście lat temu pojawiła się w demografii historycznej teoria zwana *urban graveyard effect* (miasto - grób) według której, wysoka umieralność w miastach w epoce preindustrialnej powodowała depopulację, którą wyrównywał ruch migracyjny ze wsi do ośrodków miejskich. Wprowadzona ona została do badań nad historią starożytnego Rzymu w 1995 roku przez Marley'a i spotkała się z uzasadnioną krytyką m.in. Lo Cascio i Whittakera<sup>6</sup>, podobnie także jak przypisywanie nadmiernej roli malarii (nie będącej chorobą zakaźną jako istotnego i dominującego faktora demograficznego oraz chorobowego na przestrzeni wieków w starożytnej Italii)<sup>7</sup>. Część współczesnych historyków i archeologów, opierając się głównie na źródłach kultury materialnej, zabytkach archeologicznych, jak warunki mieszkaniowe, zaopatrzenie w wodę, kanalizacja, zwyczaje pogrzebowe, a także fakt rozdawnictwa żywności, przy jednoczesnym braku dokumentacji rejestracji zgonów i urodzeń, uważa słusznie, że cechy, aspekty materialne życia codziennego w antycznym Rzymie i w szeregu innych miast, nie były gorsze, a nawet niekiedy bardziej korzystne niż te, które istniały w XVI czy XVII wieku w niektórych populacjach europejskich<sup>8</sup> tak więc, tym samym, mniejsze mogło być ryzyko występowania chorób infekcyjnych niż na przykład w miastach śródziemnomorskich.

Należy zaznaczyć, że antyczni autorzy znanych testimoniów na temat epidemii republikańskich nie łączą w zasadzie wybuchu zaraz z warunkami sanitarno - higienicznymi życia ludności, po za głodem, złą lokalizacją miast i gospodarstw ze względu na miazmaty, wycieki złego powietrza, o czym była już mowa wyżej, jak również w I rozdziale (patrz także appendix nr 2).

Swego rodzaju wyjątkiem jest uwaga Liwiusza, który w związku z epidemią z roku 463 pisał, że zagęszczenie ludności w Rzymie, gdzie schronili się okoliczni mieszkańcy wraz z bydłem, przed atakiem Wolsków i Ekwów, przyczyniło się do rozszerzenia choroby.

Tak więc autor, słusznie był świadom i zdawał sobie sprawę z tego, że zaraza rozprzestrzeniała się między innymi poprzez kontakty i wzajemne stykanie się ludzi między sobą i ze zwierzętami (III, 6, 1 - 3; patrz wyżej rozdz. I). Podobną uwagę poczynił Liwiusz przy opisie zarazy w Syrakuzach w 213 - 2 (XXV, 26, 7 - 12).

Nieco więcej na temat relacji, warunków sanitarno - higienicznych i chorób, znajduje się przy informacjach o niektórych epidemiiach wojskowych, kiedy autorzy zwracają uwagę na związek cech życia obozowego, jak zagęszczenie żołnierzy w obozach, garnizonach, ich lokalizację, dostęp do wody, latryn itp. z występowaniem chorób (patrz appendix nr 1 epidemie wojskowe).

W pewnym sensie do przyczyn, jakby wtórnych, wybuchu epidemii, można zaliczyć jeszcze fakt, że w czasie trwania niektórych epidemii z powodu dużej liczby zgonów nie nadążano z pogrzebami. Przy desperacji, strachu ludzi i rozluźnieniu obyczajów moralno - religijnych, prowadziło to niekiedy do tego, że nie urządzano pogrzebów i zwłoki zmarłych porzucano na ulicach, drogach, pozostawiano w domach lub wrzucano do rzeki (np. w latach 463, 454, 331, 213 - 2, 175 - 174, 143, 126, 49), co sprzyjało rozszerzaniu zarazy, jak zresztą słusznie zauważają niektórzy autorzy antyczni, epidemie w latach 463, 213 - 2, 143, 126 - 5, 49).

## Przypisy

1. M.in. Scobie (1986); Shaw (1996); Scheidel (2003); por. Suder (2003), s. 226 - 249
2. M.in. Scheidel (2003); Lo Cascio (2001)
3. Scheidel (2001 b); przeciw m.in. Suder (2003), s. 247
4. M.in. Frier (2000), s. 793; Suder (2003), s. 246 - 250; Cartwright, Biddiss (2005)
5. Morley (1996), s. 33 - 54; Sallares (1999), s. 132 nn.
6. Lo Cascio (2000); Whittaker (1998)
7. Sallares (2002), Scheidel; przeciw Lo Cascio (2000) i m.in. także Suder (2003), s. 224, 247
8. Lo Cascio (2001); Suder (2003), s. 250; Karpiński (2000)

## Rozdział III

### Następstwa epidemii w Republice Rzymskiej

#### Demograficzne skutki zaraz

Bez wątplenia w świecie starożytnym, podobnie jak w średniowieczu i wczesnej epoce nowożytnej i później, a także niestety współcześnie, choroby epidemiczne odgrywały i nadal zajmują istotne miejsce i wpływają na stan populacji<sup>1</sup>. Był to skutek wysokiej umieralności, jaką powodowały prawdopodobnie między innymi dżuma płucna, tyfus plamisty, ospa naturalna i inne choroby zakaźne, bakteryjne i wirusowe jak grypa, odra, czerwonka, dyfteryt itp. i być może także inne nieznanne współcześnie. Umieralność sięgała w przeszłości niekiedy 50 - 100 % ogółu zarażonych i z pewnością musiała wahać się znacznie w czasie i w poszczególnych regionach Republiki Rzymskiej, na wsi i w mieście. Wiązało się to zapewne z różnym stopniem urbanizacji, gęstością zasiedlenia, warunkami sanitarno - higienicznymi i w konsekwencji miało znaczenie przy pojawieniu się i przebiegu epidemii. Być może występująca wówczas wysoka płodność mogła prowokować, poprzez gęstość zaludnienia i transmisję chorób, wysoką umieralność<sup>2</sup>.

Niektórzy badacze, wydaje się, że słusznie uważają, iż epidemie w Italii miały najczęściej charakter lokalny, endemiczny, jakkolwiek nie powołują się na żadne przykłady z okresu Republiki<sup>3</sup>. Przytoczone w niniejszej pracy testimonia dotyczące zaraz w okresie republikańskim, podają głównie informację o epidemiach w Rzymie i jego okolicach (patrz wyżej tab. nr 2). Nie ma właściwie wiadomości o pandemiach.

Ofiarami zaraz najczęściej w znacznym stopniu byli niewolnicy miejscy, o czym czyta się parokrotnie w źródłach (np. Liwiusz, XLI, 21, 6), a co było prawdopodobnie związane z ich trudnymi warunkami egzystencji, a także być może, podobnie jak w przypadku imigrantów, z brakiem lub obniżoną barierą immunologiczną<sup>4</sup>.

Czy i w jakim stopniu epidemie wpływały na stan zaludnienia w starożytnym Rzymie? Poszukując odpowiedzi na pytanie czy i jakie były konsekwencje demograficzne epidemii w Republice Rzymskiej, zestawiono wyniki znanych spisów ludności z datami epidemii i innymi wydarzeniami, jak wojny i głód, które mogły istotnie wpływać na liczebność populacji. Informacje dotyczące powyższego pytania zawiera tabela nr. 7.

Chronologia cenzusów oraz epidemii, wojen i głodu w Rzymie w V - I w. p.n.e.*				
cenzus	liczba ludności	epidemie	kryzysy żywnościowe	wojny
508 p.n.e.	130 000		505 - 504	
503	120 000		499 lub 496	
498	150 700			
493	110 000	492	492 - 491	
		490	490 Rzym	
		Wolskowie		
			486	
474	103 000		474	474
		472 - 1		
		466		466**
465	104 714			
		463		
459	117 319			
			456	
			454	
			440 - 439	
		436		436
		435		
		433	433	
		432 - 1		431
		428	428	
		412	412	
		411	411	
		401		400
		397		
		396		396
		393		393**
392	152 573	392	392	392
390		390	390	Weje Gallowie
				386
				383
		384		
		366		
		365 - 4		
		348		
1		343 - 1		
340	165 000			340 - 338
				326 - 304
		334 - 3		334 - 3**?
		328		328
		313		313
323	150 000			
			299	
				298 - 290

294	262 321			
		293 - 2		293
289	272 000			
				281
280	287 222			280 - 275
276	271 224	276		276
		273		273
266	mowa o spisie ale brak danych			
265	292 234			
		262		262**
252	297 797			
			250	250
247	241 712			
241	260 000			
234	270 713			
				225 - 222
		224		224**
			216	216
		313 - 2		213 - 2**
			211 - 210	211 - 210
209	137 108			
		208		
		205		205**
204	214 000		204	
			203	203
		203		
			201	
			200	200 - 195
194	143 704			
				192 - 188
		190		190**
189	258 318			
		187		
		182 - 180		
179	258 318			
		178		178**
		175 - 174		
174	269 015			
				171 - 167
169	312 805			
		165		
164	337 022			
159	328 316			
154	324 000			
			153*	
		151		151**
147	322 000			
		143		
142	322 442			
		142		
		139		

136	317 933		138*	
131	318 823			
		126 - 5		126 - 5**
125	394 736		123*	
115	394 336		104*	
		87		87**
86	463 000		75	
		73 - 2		73 - 2**
70	910 000			
		67		67**
		65		
		58		58
		54		
		49	49 - 46	
		49		49*
		49		49
				Heurgon
		48		48**
		48		48**
		46		
		43		43**
		36		36**
		36		36**
28	4 063 000			
		25 - 4		25 - 4**
		22	22	
8	4 233 000		5 - 6	
			10	
14	4 937 000			

\* Dane: patrz tab. corpus źródłowy tabela wg Corradi, (1863); Virlouvet, (1985): 21 - 22; Wiseman, (1969); Brunt, (1971); R.M. Ogilive, (1965): 394 - 395; Oakley, (1999): 58 - 59

\*\* epidemie wojskowe

Zawarte w powyższej tabeli informacje pozwalają dostrzec w V i IV wieku p.n.e. wyraźną koncentrację występowania epidemii. Przy czym szczególnie jest to widoczne w V stuleciu.

I tak od (508) 492, kiedy zaraza zdziesiątkowała Wolsków (Velletri), a właściwie od epidemii w Rzymie w 488 roku p.n.e., co mniej więcej 5 - 10 lat, źródła, głównie annaliści, a z nimi Liwiusz i Dionizjusz z Halikarnassu, odnotowują obecność zaraz w Rzymie i okolicy.

W sumie do końca IV wieku wymieniają około 32 epidemie. Niektóre z nich występowały automatycznie, inne w połączeniu z informacją o głodzie, wojnie, nieurodzaju, powodziach itp. faktach. Czy dane te w powiązaniu z wiadomościami o liczbie ludności, cenzusach przeprowadzanych w tym okresie pozwalają na uchwycenie wahań w stanie liczebności populacji?

Początek Republiki Charakteryzuje rozwój ludności. Dość szybko ulega on spowolnieniu, co można wiązać w części z osłabieniem Rzymu po ustanowieniu republiki, niepokojem, migracjami po upadku monarchii. Wskazują na to m.in. rezultaty wykopalisk archeologicznych. Czynniki te mogły również negatywnie wpływać na organizację i przebieg cenzusu oraz udział w nim uprawnionych grup ludności. W pierwszej połowie V wieku źródła odnotowują kilka epidemii. W parę lat później po nich zaznaczył się w cenzusach spadek ludności. Jest to szczególnie widoczne po roku 503, 498 (lub 496), kiedy w Rzymie, jak podaje Liwiusz, pojawił się głód. Kolejny cenzus z 493 roku wykazał znaczne zmniejszenie liczby ludności, prawie o 30 %, co skądinąd wydaje się zbyt dużym spadkiem. W części można go wyjaśnić zawyżonym szacunkiem cenzusu dla 498 roku podanym przez Dionizjusza z Halikarnassu<sup>5</sup>.

Wyniki następnych spisów z 474 i 465 roku pokazują, że spadek ludności utrzymywał się mniej więcej aż do połowy sześćdziesiątych lat V wieku. W tym czasie w latach 492, 486, 476, 466 - 3, 461, miały miejsce kolejne zarazy i głód. Fakty te korespondują logicznie z tym, co wiadomo na temat ówczesnej historii politycznej i kryzysu w I połowie V wieku w Rzymie. Niektórzy badacze, uważają to za rezultat tzw. *razionalizzazione annalistica*<sup>6</sup>.

W 463 roku miała miejsce epidemia w Rzymie, gdzie schroniła się ludność przed atakiem Wolsków i Ekwów, co poprzez zagęszczenie ludności, jak pisze Liwiusz (III, 6, 1), przyczyniło się do rozszerzenia choroby i zmarli wszyscy zdolni do noszenia broni.

Cenzus z 495 roku odnotował powolny wzrost ludności. Niestety, dla drugiej połowy V wieku brak jest informacji o spisach. Natomiast wiadomo, że w okresie 498 - 392 p.n.e. kilkanaście razy występowały równocześnie epidemie i głód. Pomimo to źródła wskazują w 392 r. na wyraźny wzrost ludności, o około 25 %, czyli przeciętnie 2,7 % rocznie w ciągu 60 lat, od 495 - 393 p.n.e. Jest to dość wysokie tempo wzrostu, ale możliwe do przyjęcia<sup>7</sup>.

Wątpliwości istotne budzi natomiast fakt wzrostu populacji pomimo częstego występowania epidemii i głodu. Przyczyną tego mógł być między innymi brak wystąpienia, lub łagodny przebieg kryzysu umieralności w czasie epidemii, który nie zahamował wzrostu ludności.

Przy czym nie znany jest rodzaj epidemii. Następnie drugą bardzo ważną okolicznością, która zapewne odegrała istotną rolę, był jak się wydaje, fakt rozszerzenia terytorium Rzymu po zdobyciu miast Fidene i Weje. Niestety, dla II połowy V wieku brakuje wiadomości o utworzeniu nowych tribus. Źródła odnotowują utworzenie kolejnych tribus na północ od Tybru, dopiero w 387 roku p.n.e.<sup>8</sup>. Nie można również także całkowicie wykluczyć błędu scriptora przy podawaniu liczby ludności dla cenzusu z 393 roku.

W kolejnym stuleciu, w pierwszych latach IV wieku, ludność osiągnęła stan z początku V stulecia, pomimo szeregu epidemii i głodu w II połowie V wieku. Pierwsze dziesięciolecia IV wieku są okresem ożywienia ekonomicznego i wzrostu demograficznego, co pokazują źródła archeologiczne jak i cenzus z 392 roku. Wiązało się to również ze znacznym rozwojem terytorium. Jednym z istotnych wydarzeń był jak już wspomniano podbój etruskiego miasta Weje. Spowodował on istotny skok jakościowy i ilościowy w zasobach ekonomicznych i ludzkich<sup>9</sup>. Rzym stał się silniejszym niż pozostałe miasta łatyńskie razem wzięte. Początek IV wieku, to także czas najazdu Gallów, po którym następuje szereg epidemii. W czasie ich trwania w latach 80, 60 i 40 w IV wieku zaznaczył się wzrost ludności.



Wg spisów od 392 do 340 roku, wyniósł on około 8,5 %, przy jednoczesnym powiększeniu terytorium z 1500 km<sup>2</sup> do 1900 km<sup>2</sup>. Roczny przeciętny wzrost stanowił zatem około 1,7 %. Nie jest to zbyt dużo, jeśli się weźmie pod uwagę, że przyrost naturalny w czasach rzymskich wahał się przeciętnie w ciągu roku od 0,5 do 1 %, biorąc zaś pod uwagę rozszerzenie obywatelstwa poprzez aneksje terytorialne Rzymu, tempo wzrostu populacji 1,7 % w I połowie IV wieku jest małe. Wydaje się, że I wojna samnicka (343 - p.n.e.) oraz wspomniane wyżej epidemie, miały niewątpliwie wpływ na spowolnienie tempa wzrostu obywatelskiej w I połowie IV wieku. Niestety nic bliższego nie wiadomo o przebiegu i naturze tych epidemii, chociaż chronologia występowania wskazuje, jak się wydaje, na ich endemiczny charakter. Według Franka przyczyną słabego wzrostu ludności w IV wieku były głównie straty poniesione w czasie najazdu Gallów, których nie zniwelowało utworzenie nowego *tribus*<sup>10</sup>. Fakty powyższe świadczą o spadku ludności lub zwolnieniu tempa jej wzrostu, zdają się nieco przeczyć opiniom niektórych archeologów, np. Coarellego, o szybkim, dynamicznym rozwoju miasta w IV stuleciu p.n.e.

Należy tu jeszcze wspomnieć o epidemii z 383 roku i głodzie w okresie wojen z Wolskami, Welliternami i Prenestynami, kiedy wojsko nie wyruszyło w pole z powodu zarazy w Rzymie. Jednak w roku 382 zaciągnięto 4 legiony po 4 000 ludzi (Liwiusz, VI, 21, 1 - 6), a więc chyba mimo wszystko wcześniej nie było dużych strat w ludności.

Z kolei w II połowie IV wieku, między 340 - 323 r. nastąpił wyraźny spadek ludności i wystąpiły 2 epidemie w latach 331 - 329 oraz w 311 - 310. Miały miejsce także wojny z Latynami (340 - 338), oraz Samnitami, które przyniosły aneksję Latinum i Kampanii. Jednakże pomimo znacznego powiększenia terytorium, stan ludności zmniejszył się o ok. 10 %, Beloch, a za nim Brunt, tłumaczą to migracją Rzymian do łatyńskich kolonii oraz stratami wojennymi<sup>11</sup>. Wydaje się jednak, że obok tych faktów, istotny wpływ na zmniejszenie populacji miały epidemie w Rzymie w latach 331 - 330 i 329 p.n.e. Niestety, trudno je zidentyfikować, chociaż pierwsza z nich pojawiła się po wojnie w Kampanii. O drugiej zaś, Liwiusz i Orosjusz piszą, że trwała cały rok i przyczyną jej było złe powietrze wywołujące choroby<sup>12</sup>. Następna epidemia wystąpiła w latach 311 - 310. Liwiusz podaje, że była ona lekka i krótkotrwała<sup>13</sup>. Kolejny spis z 294 roku wykazał bardzo znaczny wzrost liczby populacji mimo głodu w 299 roku i epidemii w latach 295 - 293. Beloch i Brunt tłumaczą to głównie rzymską ekspansją, zakładaniem nowych kolonii i rozszerzeniem obywatelstwa<sup>14</sup>. między 387 a 299 rokiem w Italii powstało 12 *tribus* w sektorze etruskim, a następnie od wschodu i południa. Wszystko to wiązało się z ekspansją polityczną i podbojami militarnymi Rzymu. Tym nie mniej obaj wspomniani wyżej badacze uważają dane ze spisu w 294 roku za zbyt wyolbrzymione. Prawie trzykrotne powiększenie terytorium nie mogło bowiem dać od razu tak znacznego efektu demograficznego.

Przedstawione wyżej fakty wskazują na to, że występowanie epidemii w V i IV wieku p.n.e. w Rzymie nie było prostą konsekwencją rzymskiej annalistycznej tradycji, ale również rezultatem wzrostu ludności, gęstości zaludnienia<sup>15</sup>. W przypadku chorób zakaźnych do wystąpienia masowych epidemii potrzebna jest duża koncentracja demograficzna.

W przeciwnym wypadku, trafiając na jednostki odosobnione, bądź grupy osób odpornych na chorobę, zarazek najczęściej zanika. Wzrost ludności, liczną gęstość zasiedlenia Lacjum w końcu VI w. i V wieku podkreślał m.in. Beloch. Terytorium *Ager Romanus* około 500 roku, mogło wynosić mniej więcej 2000 km<sup>2</sup>, a gęstość zaludnienia na około 65 - 70 osób na km<sup>2</sup><sup>16</sup>.

Wzrost i gęstość zaludnienia w Rzymie w tym czasie, migracja ludności, sprzyjały rozprzestrzenianiu się epidemii. Ich chronologia wskazuje prawdopodobnie na endemiczny charakter niektórych zaraz. Utrzymywały się one niekiedy przez 10 lat, pojawiając się co 2 - 3 lata. Na przykład w latach 471 - 450, 437 - 428, 412 - 399, 392 - 380 itd. Bardzo prawdopodobne jest, że jedną z chorób endemicznych była wówczas malaria, której obecność w Italii antycznej potwierdzają istotnie ostatnie badania.

Niekiedy z czasem, ludność uodporniała się na daną chorobę, co zmniejszało umieralność. Niestety, analizy epidemiologiczne dla czasów antycznych są niezwykle ryzykowne i zazwyczaj przynoszą bardzo hipotetyczne rezultaty. Pomimo podawanych w niektórych źródłach informacji o charakterze i okolicznościach występowania epidemii, porze roku, identyfikacja chorób które je wywołały jest właściwie niemożliwa. Ogranicza to także próby hipotetycznego określenia ewentualnych skutków demograficznych i pogorszenia stanu zdrowotnego populacji. I tak na przykład Dionizjusz z Halikarnassu podaje informację o wystąpieniu w Rzymie w 488 r. p.n.e. chorób u zwierząt i ludzi, z których część zmarła, chociaż jak dodaje, zgonów nie było dużo<sup>17</sup>. Mogła to być epidemia i epizootia, podobnie jak np. w roku 463, o czym wspomina Liwiusz i Dionizjusz z Halikarnassu<sup>18</sup>. Niestety, w żadnym ze znanych źródeł nie ma dostatecznych wiadomości, aby zidentyfikować w przybliżeniu daną zarazę. W niektórych przypadkach, nie jest wykluczone, że chodzi prawdopodobnie o falę gorączki zakaźnej malarycznej z bagien Pontyńskich, bądź z terenów aluwialnych nad Tybrem, czemu mogła sprzyjać upalna temperatura przełomu lata i jesieni. Zagrożenie epidemiami annalistyka rzymska wiąże między innymi z ciepłą porą roku, co stanowi jedną z cech charakterystycznych ówczesnej historiografii<sup>19</sup>. Z kolei wiadomo, że miesiące letnie sprzyjały także m.in. zatruciom, tyfusowi itp. chorobom. Liwiusz niekiedy interpretuje warunki topograficzne i klimatyczne jako okoliczności sprzyjające epidemiom, podkreślając m.in. niebezpieczny wpływ jesieni<sup>20</sup>. można mówić zatem o pewnym pozytywnym naturalnym w epidemiologii Tytusa Liwiusza. Oczywiście zatem ograniczał się głównie do konstatacji i interpretacji okoliczności występowania zaraz. Z kolei Dionizjusz z Halikarnassu idąc za annalistyką zwraca m.in. uwagę na miejsce występowania epidemii, grupy społeczne nimi dotknięte, płeć itp. widząc jednak w występowaniu epidemii głównie rękę bogów.

Istotną cechą reżimu demograficznego wczesnej republiki było dość częste współwystępowanie epidemii, głodu oraz wojen. W zamieszczonym wyżej zestawieniu widać to wyraźnie, szczególnie dla V wieku i I poł. IV.

Działania wojenne utrudniały uprawę i zbiory zbóż, co prowadziło do braków w żywności. Osłabiony organizm ludzki był bardziej podatny na choroby. Przy czym zazwyczaj dzieci oraz kobiety w ciąży były najczęstszymi ofiarami zaraz, a także biedni obywatele, jak również ludność zależna np. niewolnicy (Dionizjusz, IX, 67). Dionizjusz z Halikarnassu podaje, że plaga z 454 (451?) zabiła wszystkich niewolników i połowę obywateli (X, 33), podobnie w czasie zarazy w 175/4 p.n.e.

Pomimo rozległej powierzchni, w Rzymie istniały problemy z wyżywieniem, z czym być może wiąza się pierwsze walki patrycjuszów z plebejuszami<sup>21</sup>. Zmniejszenie ludności i kryzys związany z zaopatrzeniem Rzymu wystąpił np. w 498 roku po utracie południowej części Lacjum (*ager Pomptinus*) na rzecz Wolsków. Niekiedy przyczyną braków żywności były susze, powodzie, nadmierne opady, czy nalot szarańczy.

Reasumując przedstawione powyższe fakty i uwagi można stwierdzić, że próba ustalenia skutków demograficznych epidemii w Rzymie w V i IV wieku p.n.e. jest niezwykle trudna. Pomimo ograniczonej wartości materiału źródłowego w kilku przypadkach widać dość wyraźną zależność między epidemiami a poziomem stanu populacji i tempem jej wzrostu.

Na przykład miała ona miejsce w I poł. V wieku i II poł. IV stulecia, kiedy w czasie i po zarazach wystąpił spadek ludności<sup>22</sup>. W innych okresach wpływ epidemii na stan populacji lub tempo jej wzrostu nie był w zasadzie uchwytany. Niekiedy pomimo występowania koncentracji epidemii przez kilka kolejnych lat, a także i głodu jak np. w II poł. V w., zamiast spadku ludności, następował jej wzrost. Wydaje się, że w takich jednak przypadkach, ograniczona liczba informacji lub ich brak, między innymi o spisach ludności i ich procedurze dla lat epidemii, nie pozwalają na dokładniejsze wyjaśnienie chronologii wydarzeń. Niewiele także można powiedzieć na temat epidemiologii i natury chorób występujących w źródłach, co mogłoby wskazać pośrednio na skutki demograficzne epidemii.

Tym nie mniej w źródłach widać wprost proporcjonalny związek między koncentracją demograficzną, wzrostem populacji a zwiększoną częstością występowania epidemii w V i IV wieku p.n.e. Jest to fakt, który stanowi cechę charakterystyczną w epidemiologii i demografii historycznej późniejszych epok historycznych. Jego występowanie zwiększa więc pośrednio wiarygodność rzymskiej tradycji annalistycznej jak również opartej na niej rekonstrukcji stosunków demograficznych w pierwszych wiekach Republiki<sup>23</sup>.

Wspomnieć należy jeszcze o tym, że w V i IV wieku szereg razy epidemie wybuchały w czasie trwania działań wojennych m.in. w latach 463, 454, 436, 412, 392, 390, 334, 293, 276, 205 (patrz wyżej tabela nr 1). Niestety, nie wiadomo czy spowodowane one były perturbacjami w życiu ekonomicznym, głodem, jakkolwiek niekiedy głód poprzedzał zarazy i mógł być spowodowany działaniami wojennymi, co prowadziło pośrednio do epidemii. Przy czym nie ma właściwie, jak już powiedziano wcześniej, prawie żadnych informacji o demograficznych skutkach epidemii w czasie wojny, lub tuż po niej. Pewien wyjątek stanowi zaraza z 463 roku, kiedy zmarła między innymi znaczna część wojska (Orozjusz, II, 12, 2) i z 431 roku, kiedy rozpoczęto działania wojenne pomimo zarazy, z powodu której, jak pisał Liwiusz, ubyło nieco wojska (IV 26, 3). Oczywiście nie wiadomo ile. O epidemiach wojskowych w Republice jest nieco szerzej mowa w osobnej części niniejszej pracy, appendix nr 1.

Dla epidemii z roku 454 Dionizjos podaje dramatyczną informację, że plaga zabiła wszystkich niewolników i połowę obywateli (X 53). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, tym bardziej, że Liwiusz nie potwierdza tego faktu, informując jedynie, że wście pustoszyla, a miasto (Rzym) zostało przetrzedzone ciągłymi pogrzebami (III, 32). Niestety powyższych informacji nie można zweryfikować danymi spisowymi.

W następnych wiekach III - I p.n.e. w Rzymie obserwuje się wzrost ludności, choć nie ma on systematycznego charakteru. Trudno jest także stwierdzić zależność między wahaniami, zmianami w liczebności populacji a epidemiami. Informacje o wynikach spisów od 294 / 293 niektórzy badacze uważają za autentyczne. Główny argument przeciw nim - nieproporcjonalnie mały przyrost obywateli w latach 293 - 265 p.n.e. - nie uwzględnia wyjątkowo krwawych wojen w latach 284 - 272 z Senonami i Pyrrusem, oraz wielkich epidemii z 293 / 2 i 276 r. p.n.e.<sup>24</sup>.

W latach 266 - 264 p.n.e. jak pisze Orozjusz (V w. n.e.), miała miejsce bardzo duża epidemia w Rzymie, jej spustoszenia trwały ponad dwa lata i obawiano się, że spowoduje wyludnienie (*depopulatio*) i potem zarządzono cenzus, aby ustalić, nie tyle ilu ludzi zmarło, ale ilu przeżyło (IV, 3, 6 - 5). Jest to bardzo ciekawa informacja, która jakkolwiek pochodzi od późnego autora, świadczy o zainteresowaniu państwa, administracji stanem ludności. Czy liczba obywateli uległa zmniejszeniu, jak można by oczekiwać. Otóż prawdopodobnie nie. Bowiem spis przeprowadzony w 265 roku nie pokazuje spadku liczebności populacji w porównaniu z 276 rokiem (231 224 osób), ale jej istotny wzrost, bowiem spisano wówczas aż 292 234 osób. Tak więc w ciągu 9 lat pomimo epidemii w 273 i 266 - 265, ludność spisowa wzrosła o prawie 60 000. W tej sytuacji trudno jest mówić o ujemnym wpływie zarazy na stan ludności, bądź o wiarygodności danych spisowych.

W następnych dziesięcioleciach III, II i I wieku występują głównie lokalne epidemie wojskowe, między innymi w latach 262, 224, 213 - 2, 205, 190, 178, 151. Wyjątkiem są lata 208, 187 i 182 - 180, kiedy epidemie wybuchały najpierw w Rzymie, a następnie w drugim przypadku w Mieście i całej Italii, co utrudniło pobór żołnierzy do 8 000 i dlatego zmniejszono oddziały wojskowe. Te epidemie i ich nawrót w latach 175 - 174, spowodował zapewne wzrost umieralności (Liwiusz, XXXVIII, 44, 7; XL, 19, 3). Tak więc liczba obywateli występująca w cenzusie z 174 / 3 wydaje się za wysoka, choć Liwiusz (XLII, 10, 3), podaje także, iż spisanych w 173 roku p.n.e. bezpośrednio po zarazy, było wyraźnie mniej niż w 178 r. p.n.e., tłumacząc to wykluczeniem ze spisu Latynów, zarejestrowanych wcześniej nieprawie przez cenzorów (XXXIX, 3, 4 - 6; XLI, 8, 5, 12).

Mimo to, bardzo wiarygodna jest hipoteza, że najprawdopodobniej spadek liczby ludności nastąpił z powodu epidemii w latach 175 - 174, która miała, jak pisał Liwiusz, dramatyczny przebieg (XLI, 21, 5 - 6) i zebrała wiele ofiar, w tym kapłanów i urzędników. Potem wystąpiły także problemy z zaciąganiem żołnierzy podczas III wojny macedońskiej (Liwiusz, XLIII, 14).

Zaraza z lat 175 / 4, jak podaje Liwiusz (XLI, 26, 1 - 6), spowodowała kłopoty z poborem do wojska. Zgony były tak częste, że zakład pogrzebowy *Libitiny* nie nadążał z pogrzebami. Zwłoki pozostawiano na drogach. Niepogrzebanych nie dotykały nawet psy i sępy. Umierali zarówno wolni jak i niewolnicy. Jednakże Liwiusz podkreśla fakt, że to *servi* byli głównie ofiarami zarazy: *servitia maxime moriebantur* (XLI, 21, 6). Według Ziółkowskiego, miało to spowodować silny spadek ich liczby (szczególnie Sardów) i doprowadziło do perturbacji w majątkach rolnych w Italii<sup>25</sup>. W rezultacie, szukając nowej siły roboczej, Rzym podjął decyzję złupienia Sardynii i Epiru, gdzie zdobytych jeńców zamieniono w niewolników, co mimo wszystko nie przyczyniło się do wzrostu ich liczby<sup>26</sup>.

Można także przyjąć, że niewielki wzrost liczby ludności między 178 a 173 rokiem p.n.e. był być może skutkiem występowania wcześniejszych zaraz. Z kolei po epidemii w 165 roku, cenzus z 164 roku pokazuje wzrost liczby ludności, co bez wątpienia wiązało się z rozwojem terytorialnym, rozszerzeniem obywatelstwa i efektywniejszą pracą cenzorów. Ewentualny wpływ epidemii na stan populacji zapewne miał ujemny charakter, jednak źródła nie pozwalają na określenie jego wielkości.

Z kolei w 143 r. p.n.e., jak podaje Orozjusz (Vw. n.e.) chrześcijański pisarz łaciński, miała w Rzymie miejsce epidemia, w czasie której wystąpiła wysoka umieralność. Chorych i trupów było tak wiele, że grabarze zostawiali ciała w domach, aby się rozkładały. Miasto było nie do mieszkania. Domy zostawały puste bez dziedziców, pisze autor (V, 4, 8 - 10).

Z kolei parę lat później w 139 r. p.n.e. wybuchła, jak pisze Dionizjos z Halikarnassu, epidemia w Italii i Rzymie, gdzie dziennie miało umierać około 2 000 osób. Pewnym zaskoczeniem i budzącą wątpliwość jest bardzo szczegółowa, jak na ówczesne czasy, informacja o liczbie zgonów. Powstaje pytanie skąd historyk zaczerpnął powyższe dane? Niektórzy badacze wysuwają hipotezę, zakładającą istnienie w Rzymie swego rodzaju prywatnych usług pogrzebowych, co potwierdza m.in. Liwiusz (XLI, 26, 1 - 6; dla zarazy z roku 175 / 4), a co wiązało się również, jak można przypuszczać, z rejestracją zgonów i archiwami znajdującymi się prawdopodobnie w świątyni bogini *Libitiny*<sup>27</sup>. Być może Dionizjos znalazł informację o liczbie ofiar u któregoś z annalistów i umieścił ją w swoim dziele.

Czy wspomniana wyżej krwawa epidemia z 139 roku przyniosła jakiś widoczny spadek ludności w następujących po niej cenzusach? Właściwie nie. I tak w 142 roku spisano 322 442 osoby, zaś po epidemii zarejestrowano w cenzusie w 136 roku 317 933 obywateli, a więc zaledwie o około 5 000 mniej niż przed zarazą. Tak więc w tym przypadku, bezpośredni, ujemny wpływ epidemii na liczebność populacji nie wydaje się zbyt oczywisty.

Kolejne zarazy odnotowane w znanych źródłach występowały prawie wyłącznie w oddziałach wojskowych. Wyjątek stanowiły epidemie z 46, 43 i z 22 roku, które dotknęły całą Italię (Dionizjos, XLV, 17, 8; *id.*, LIV, 1; Orozjusz, III, 4, 1 - 2). Niestety, nie wiadomo nic bliższego o nich.

Epidemie wojskowe, które wybuchały wśród żołnierzy w II i I wieku p.n.e., podobnie jak i wcześniejsze, posiadały charakter lokalny i nie miały w zasadzie większego znaczenia dla liczebności całej populacji obywatelskiej państwa rzymskiego<sup>28</sup>. Były to epidemie w latach 151, 126 - 5, 87, 73 - 2, 67, 58, 49 bis, 48, 25 - 24 (patrz niżej, część pracy pt. Epidemie wojskowe).

Zarazy dotykały w pierwszym rzędzie dzieci i kobiety. Grupą szczególnie zagrożoną przez różne choroby zakaźne były niemowlęta i małe dzieci. W zarazach w późniejszych epokach historycznych w Europie stanowiły one niekiedy nawet więcej niż 20 % ogółu ofiar<sup>29</sup>.

W źródłach rzymskich znajduje się wzmianki o tym, że kobiety ciężarne chorowały i ronily, i większość z nich zmarła, podobnie jak i te które miały małe dzieci, umierały razem z nimi (w latach 472 - 1; 276). O zarazie w 276 roku jest uwaga która mówi, że epidemia ograniczyła urodzenia i dochodziło do poronień, które matkom groziły śmiercią i do prowokowanych aborcji przeprowadzanych w wierze, iż zakażone istoty żyjące znikną (Orozjusz, IV, 2, 2).

Dla epidemii z 471 roku jest informacja, że zaraza dotykała zarówno mężczyzn, kobiety, starców i dzieci, młodych i starych. Z kolei dla roku 463 Dionizjos podaje, że trudno ustalić ilu zmarło niewolników, wyrobników i biednych, oraz, że zaraza zabijała ludzi bez względu na płeć i wiek. O skutkach epidemii z tego samego roku Liwiusz pisze, że wymarli wszyscy zdolni do noszenia broni, zaś Orozjusz podaje, iż zmarła znaczna część wojska i wielu plebejuszy, co jednak nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w znanych źródłach spisowych, o czym wspomniano wyżej (patrz niżej, część pracy dotycząca konsekwencji politycznych epidemii str. 86 i nn.).

Przytaczane wcześniej w niniejszej pracy i podane wyżej w tabeli nr 2 epitety dotyczące zaraz, nie mają żadnego względnego znaczenia statystycznego, natomiast podkreślają jedynie dramatyzm wydarzeń jak na przykład kiedy czyta się, że w 454 roku miasto było przeredzone ciągłymi pogrzebami; w 331 roku, na ulicach leżały stosy trupów; w 293: orszaki pogrzebowe, całe miasto cierpiało z powodu choroby i śmierci; 213 - 2: codziennie byli zmarli itd.

W sumie wpływ epidemii miał bez wątpienia okresowo i lokalnie, prawdopodobnie ujemne skutki demograficzne, jednak ich wielkość, jest niestety prawie nie do uchwycenia w znanych źródłach<sup>30</sup>. Wzrost ludności Republiki Rzymskiej postępował obok reprodukcji naturalnej, głównie poprzez nadawanie obywatelstwa i rozwój terytorialny państwa rzymskiego<sup>31</sup>, co sprawia, że znane spisy ludności i epidemie jak również wojny i głody, nie wskazują prawie jakiegokolwiek wzajemnej zależności.

## Przypisy

1. Np. Scheidel (2001 b), s. 4 - 26 *passim*; (2003); Suder (2003), s. 220 - 250
2. Frier (2000), s. 787; Scheidel (2001 b), s. 4 - 26 *passim*; (2001 c)
3. Scheidel (2001 b), s. 4 - 26; Phang (2006)
4. Scheidel (2001 b), s. 18 - 21; Morley (1996), s. 39 - 43; Jongman (2003), s. 110; Phang (2006), s. 411
5. Coarelli (1988), s. 319
6. Coarelli (1988), s. 319
7. Frank (1930), s. 314, przyp. 3; Suder (2002)
8. Coarelli (1988), s. 337
9. Coarelli (1988), s. 337
10. Frank (1930), s. 321
11. Brunt (1971), s. 19
12. Liwiusz VIII, 18; Orozjusz *Hist.* III, 10
13. Liwiusz IX, 28

14. Brunt (1971), s. 28, 31
15. Sallares (1991), s. 244; Morley (1996), s. 42 - 43
16. Coarelli (1988), s. 321 - 322
17. Dionizjos z Halikarnassu VII, 68
18. Liwiusz III, 6, 7; Dionizjos z Halikarnassu IX, 67
19. André (1980), s. 7
20. André (1980), s. 9
21. Coarelli (1988), s. 321
22. Suder (2002)
23. Suder (2002)
24. Słusznie podkreśla Ziółkowski (1994 a), s. 61
25. Ziółkowski (1986), (1994 a), s. 76 - 80
26. Rosenstein (2004), s. 10 i przyp. 38
27. Virlouvet (1997)
28. Rosenstein (2004), s. 150
29. Np. Karpiński (2000), s. 201 - 2
30. Por. Duncan - Jones (1996), s. 120 - 121: na temat ujemnego wpływu zarazy za Marka Antoniusza, na stan ludności w Egipcie; *id.*, (2001 c), s. 159 - 162
31. Np. Suder (2000), s. 72 i nn.; (2003), s. 143 i nn.; Scheidel (2001 c), s. 127 - 128: na podstawie spisów trudno jest ustalić wpływ epidemii w Egipcie rzymskim

## Gospodarcze następstwa zaraz

Informacje o znanych epidemiach republikańskich, w zasadzie nie dają możliwości mówienia o gospodarczych konsekwencjach zaraz (patrz wyżej tab. 1 i 2). Jednak jak się wydaje, nie ulega wątpliwości, że epidemie w Republice Rzymskiej miały między innymi mniejsze bądź większe konsekwencje ekonomiczne w państwie i wśród jego mieszkańców. Hipotetycznie mogą o tym świadczyć dane porównawcze z czasów zarazy antoniniańskiej w II w. n.e.<sup>1</sup>, późnego antyku, wielkiej pandemii z okresu 541 - 750 (Little 2007)<sup>2</sup>, czy wieków nowożytnych w Europie<sup>3</sup>.

Chociaż na marginesie można wspomnieć, że gdy idzie m.in. o straty niewolników jako siły roboczej w rolnictwie w czasie epidemii w 175 - 174 w Italii, nie były one tak duże jak sądzą niektórzy badacze<sup>4</sup>.

W źródłach rzymskich jest m.in. mowa o epidemiach jako przyczynach głodu. W zasadzie znane są dwa przypadki, podane przez Liwiusza, który pisze wprost, że w latach 433, 428 i 412 wystąpiła *inopia frugum* z powodu zarazy która przeskadzała w uprawie ziemi (IV, 25, 4; IV, 52, 4). Także dla roku 428 czyta się: *famem quoque est pestilentia*, jak pisał Liwiusz (IV, 30, 8 - 10). Natomiast szereg razy w tekstach jest mowa o współwystępowaniu zaraz i głodu (patrz wyżej tab. nr 1)<sup>5</sup>.

Parokrotnie spotyka się w źródłach informacje o tym, że brak żywności prowadził pośrednio do wybuchu epidemii. Tak było między innymi w latach 428, 392, 365, kiedy wystąpiła posucha z powodu upałów, a następnie nastął głód i pojawiła się zaraza. Najczęściej jednak to kryzysy żywnościowe w Rzymie w V i IV wieku p.n.e. były prawdopodobnie konsekwencją wystąpienia epidemii, bądź zaraza współwystępowała w tym samym czasie, co braki żywności. Można tu wspomnieć lata 463, 454, 433, 428, 412 - 411, 401 - 400, 392, 390, 383, 22<sup>6</sup>. Niekiedy, jak pisze Dionizjos, zaraza występowała z powodu suszy i głodu na przykład w roku 365 - 4.

Zarazy powodowały niekiedy niemożność obsiania pól, zebrania plonów i pilnowania bydła. Ewentualne wyludnienie wsi pociągał za sobą regres w rolnictwie i hodowli, utrudniało aprowizację miast i wywoływało klęskę głodu. I tak na przykład przy zarazie z roku 454 Liwiusz pisał, że wsie pustoszały, miasta były przerzedzone. Zaś w roku 432 przewidując, że z powodu choroby rolników będzie głód, posłano po zboże do Etrurii, Kume i na Sycylię. Z kolei dla 412 / 1 znajduje się wzmiankę, że jest mało plonów, bo ziemia leżała odłogiem po zarazie i aby zapobiec drożyznie Rzymianie przeprowadzili zakupy zboża u sąsiadów. Z kolei przy informacji o zarazie z 401 / 400 występuje uwaga, iż nie było drożyzny na rynku żywnościowym. O głodzie jest jeszcze mowa przy epidemiach w latach 392, 383, 365 / 4, 182 - 180, ale niestety nic bliższego nie wiadomo o ich konsekwencjach gospodarczych<sup>7</sup>. Dla późniejszych wieków brak jest w zasadzie informacji o relacjach epidemii i głodu<sup>8</sup>.

Jak już wspomniano wyżej, zarazy występowały także wśród bydła (patrz tab. nr 2). Były to epizootie, które często towarzyszyły epidemiom, niekiedy będąc także ich przyczyną.

Tak było w przypadku odnotowanym w źródłach zaraz z lat 490, 463, 454, 428, 396, 365 / 4, 175 / 4. O niektórych z nich wiadomo, że np. w 490 roku wyniszczyły dużo bydła, w 463 zniszczyły większość stadnin koni, bydła, stad kóz i owiec, zaś w 428 spowodowały masowy pomór bydła, epidemii i w konsekwencji także głód. Niestety, istniejące relacje źródłowe poza epitetami nie mówią nic więcej o skutkach gospodarczych, demograficznych zaraz, choć zapewne jeśli wierzyć źródłom i informacjom porównawczym z późniejszych epok, mogły być one znaczne.

Z drugiej strony nie słyszy się o jakimś załamaniu, kryzysie gospodarczym, co prawdopodobnie wiązało się z endemicznym, lokalnym charakterem epidemii.

Jak wiadomo, zjawisko głodu ma konotacje o charakterze gospodarczym, jednak w świetle znanych źródeł z okresu Republiki, trudno mówić o tym, jakie skutki gospodarcze miały epidemie, czy występowała drożyzna, trudności aprowizacyjne danego miasta, odcięcie od zaplecza gospodarczego, załamanie handlu itd. Z pewnością niektóre z tych faktów i inne o charakterze ekonomicznym miały miejsce, co w niektórych przypadkach sugerują źródła. Podobnie było w przypadku epidemii wojskowych (patrz niżej appendix).

## Przypisy

1. Np. Duncan - Jones (1996), s. 121 - 136
2. Little (2007)
3. Np. Karpiński (2000), s. 213 - 222
4. Np. Ziółkowski (1994 a), s. 76 - 80; przeciw, Rosenstein (2004), s. 10 i przyp. 38
5. Virlouvet (1985), s. 19 - 24
6. Virlouvet (1985), s. 22
7. Virlouvet (1985), s. 12 - 13
8. Virlouvet (1985), s. 22



## Spoleczne, religijne i kulturalne następstwa epidemii

W obliczu zarazy, choroby i śmierci dochodziło do wielu szczególnych, niekiedy ekstremalnych zachowań ludzi i konsekwencji w życiu społecznym, religijnym i kulturalnym. Pokazują to w części niektóre relacje znanych źródeł rzymskich. I tak przy epidemii w 463 roku Liwiusz pisał, że stykanie się ze sobą ludzi chorych i zdrowych (*contactus*) i pomaganie sobie nawzajem rozszerzało zarazę (III, 6, 1 - 3; por. także XXV, 26, 8)<sup>1</sup>, podobnie jak wrzucanie ciał zmarłych do rzeki (Liwiusz, III, 6, 1). Identyczny fakt podaje także Dionizjos z Hali-karnassu przy zarazie z 463 i 454 roku pisząc, że rozszerzeniu choroby sprzyjały sposoby w jakie pozbywano się zwłok. I ponieważ było wiele pogrzebów, a także z powodu wstydu, palono ciała i grzebano, w końcu z braku odpowiednich narzędzi i przyzwyczajenia, ciała leżały na ulicach jak również wiele z nich wrzucano do rzeki i z tego powodu było wiele szkód: od rzeki niósł się odór który zarażał ciała zdrowych ludzi, zaś woda nie nadawała się do spożycia z powodu zapachu i była niestrawna (Dionizjos, X, 53).

Godnym zaznaczenia jest tu fakt pewnej racjonalnej "świadomości epidemiologicznej" obu historyków Liwiusza i Dionizjosa, którzy słusznie, w świetle dzisiejszej wiedzy, zwracali uwagę na to, że ówczesne praktyki, które można by obecnie nazwać sanitarno - higienicznymi podczas epidemii, a w zasadzie ich brak, sprzyjał rozszerzaniu zarazy<sup>2</sup>.

Trzeba także podkreślić, że w obliczu masowych zgonów, strachu przed zarażeniem, rozluźniały się więzi społeczne i normy obyczajowe. Porzucano zmarłych nie grzebiąc ich, między innymi z powodu wstydu i braku przyzwyczajenia, jak piszą wspomniani wyżej autorzy (zob. epidemie z lat 463, 454, 331, 213/212, 175 - 174, 143 w wyżej tabeli nr ???)

Przy wzmiankach o zarazach między innymi z 471 roku znajduje się u Dionizjosa dramatyczną uwagę, że nie było żadnej pomocy ludzkiej wobec epidemii (IX, 42). Tenże sam autor przy późniejszej zarazie z 392 roku pisał, że nie było żadnego środka aby zaradzić chorobie (XIII, 4).

Z kolei Liwiusz w innym miejscu pisał, że w 213 - 212 podczas II wojny punickiej miała miejsce epidemia w armii rzymskiej i kartagińskiej w czasie oblężenia Syrakuz. Było wielu zmarłych, codziennie po obu stronach. Ludzie tak zobojeźnieli na wszystko wśród ciągłego życia w tej klęsce, że szło się z pogrzebem bez łez i należącego opłakiwania, ale nawet nie wynoszono zwłok i nie grzebano. Zmarli chorych, a chorzy zdrowych doprowadzali do zguby lękiem, chorobą, zaraźliwym zapachem trupów. Niektórzy woleli zginąć i szli między straża nieprzyjacielskie (Liwiusz XXV, 26, 7).

Z kolei w 276 roku w czasie zarazy dochodziło do poronień ze strony kobiet ciężarnych. Dotknięte chorobą, niektóre zdesperowane niewiasty prowokowały aborcje w wierze, iż zakażone istoty żyjące znikną (Orozjusz IV 2, 2). Takie postępowanie, jeśli faktycznie miało miejsce, musiało prowadzić do licznych zgonów kobiet z powodu ograniczonych ówczesnych i mało efektywnych, bezpiecznych środków i metod medycznych przerywania ciąży<sup>3</sup>.

Autorzy niekiedy podają, że zarazy zabijały bez względu na płeć i wiek, status społeczny: niewolników, wyrobników i biednych ludzi, pasterzy i rolników, plebejuszy a także wysokich urzędników (np. w latach 463, 454, 428, 366, 175 - 174). Przy czym szczególnie dużo, według źródeł, było zgonów wśród niewolników, co jak się wydaje mogło mieć związek z ich gorszymi materialno - bytowymi warunkami życia.

Jedną z najczęstszych przyczyn wybuchu epidemii w świetle znanych źródeł, jak już zostało powiedziane wcześniej w II rozdziale, był gniew bogów (etiologia religijna) z powodu niewłaściwego postępowania ludzi, świętokradztwa, naruszenie tabu religijnego itp. (patrz tab. nr 3, 4

Lęk przed nagłą śmiercią wraz z dość powszechnym przekonaniem o tym, że zaraza to kara boża, sprawiał, iż w okresie omawianych klęsk, niekiedy następował rozwój i intensyfikacja niektórych praktyk religijnych<sup>4</sup>.

## Tabela nr 8

### Konsekwencje religijne zaraz\*

Rok	Rodzaje następstw
463	Senat skierował lud do bogów i modłów. Ludzie zachęceni przez władzę publiczną wypełnili świątynie. Matki włosami zamiatały świątynie i modliły się, by gniew bogów zelżał i zaraza ustała.
454	Zanoszono modły i składano ofiary, wielu ludzi widząc, że bogowie nie przychodzą z pomocą porzucało praktyki religijne.
432	W intencji zdrowia ludu, ślubowano świątynię Apollonowi jako bogu zdrowia.
431	Została dedykowana świątynia Appolinowi pod Kapitołem w Rzymie.
428	W czasie zaraz, oprócz ciała, również dusze ludzkie opanowały różne zabobony i to przeważnie cudzoziemskie. Bo różne osoby, dla których ludzie pozyskali dla zabobonu są przedmiotem zysku, wprowadziły przez rzekome wyrocznie nowe obrzędy do domów, aż wreszcie niegodziwość ta zaczęła się szerzyć publicznie i doszła do wiadomości przedniejszych obywateli, gdy widzieli, jak po wszystkich ulicach i kapliczkach obywateli się obce i nieznanne ofiary dla prześlągnięcia bogów, polecono więc edyłom dopilnować, żeby nie oddawano czci innym bogom poza rzymskimi i tylko w sposób przekazany przez przodków.
401 - 400	Nie wiedząc jaka jest przyczyna zarazy, na podstawie konsultacji ksiąg sybillińskich duumwirowie zarządzili po raz pierwszy ucztę bogów ( <i>lectisternium</i> ). Przez osiem dni, przy biesiadnych sofach proszono o łaskawość Apollona, Latonę, Herkulesa, Dianę, Merkurego i Neptuna. Podobne uroczystości obchodzili także ludzie prywatni. Zapraszano znajomych i nieznanym gościom. Ustały kłótnie i spory, uwolniono więźniów.
396	Zorganizowano <i>lectisternium</i> aby uspokoić rozdrażnienie ludu.
384	Z powodu stracenia przywódcy plebsu Marka Manliusza - polityczne
365 - 4	<i>Lectisternium</i> dla prześlągnięcia bogów, jednak przemocy, choroby nie można było zaradzić środkami boskimi ani ludzkimi, wśród zabobonnej twórcy zaprowadzono także przedstawienia sceniczne, jako jeden ze sposobów zjednania sobie opieki bóstwa. Było to czymś nowym dla ludu oddanego wojnie.
363	Ale ten początek przedstawień scenicznych, wprowadzonych dla odwrócenia twórcy przed bogami, nie uspokoił dusz zabobonnych ani ludziom nie przyniósł ulgi w chorobie. Tyber wystąpił z brzegów, powódź, co sprawiło, że na ludzi padł ogromny strach, jakby bogowie odwrócili się od nich i gardzili próbami prześlągnięcia ich gniewu.



Toteż w tym roku, bardziej gnębiło ludzi szukanie sposobu przejedwania bogów niż sama zaraza. Wtedy podobno sięgnięto do pamięci starszych ludzi, którzy sobie przypominali, że niegdyś uśmierzano zarazę wbiciem gwoździa przez dyktatora i tak zażegnano zarazę.

- 348 Poprzez konsultację ksiąg sybillińskich odbyły się uczytby boże - *lectisternia*.
- 331 - 330 Zarazę zażegnano przez wbicie gwoździa przez dyktatora
- 313 Zarazę zażegnano przez wbicie gwoździa przez dyktatora
- 293 Zaraza gnębiła miasto i okolice. Klęska wydawała się już jakąś straszną karą bożą. Zaglądnęto do ksiąg (sybillińskich) jaki będzie koniec klęski albo jakie środki zaradcze na nią wskażą bogowie. Znalaziono w księgach, że należy sprowadzić Eskulapa z Epidauru do Rzymu i odbyto modły jednodniowe ku jego czci.
- 292 Zaraza i wysłano posłów do Epidauru, skąd mieli przywieźć posąg Eskulapa. na wyspie na Tybrze wystawiono bogu świątynię.
- 208 Modły jednodniowe.
- 187 Trzydniowe modły
- 182 - 180 Wznoszono modły, chociaż wydawało się, że modlitwy są niepotrzebne.
- 143 Mimo ofiar przebłagalnych wystąpiła zaraza. W końcu epidemia wygasła bez przebłagalnych ofiar?

\* Dane źródłowe i bibliograficzne dotyczące cytowanych w niniejszej tabeli zarazach, usystematyzowane według dat epidemii znajdują się wyżej w tab. nr 1

Jak pokazuje powyższe zestawienie, najczęstszą postawą religijną, reakcją ludzi wobec zarazy były modły i ofiary składane bogom, między innymi Apollonowi, a czasem także Eskulapowi, któremu w 293 roku wystawiono świątynię w Rzymie u podnóża wzgórza Kapitońskiego (patrz wyżej przyczyny zaraz). Pragnienie uratowania życia sprawiało, iż ludzie szukali bóstw i protektorów, którzy by pozyskali dla nich boskie miłosierdzie. W okresie pogańskiego antyku był nim głównie Apollon<sup>5</sup>. Inne bóstwa do których się zwracano w modlitwach były to Latona, Diana, Herkules, Merkury i Neptun.

W średniowieczu, dla chrześcijan, szczególnie w czasie zarazy Czarnej Śmierci (1347 - 1350) i kolejnych epidemii dżumy w końcu XIV stulecia, które były punktem zwrotnym w dziejach Europy Zachodniej, a także i w późniejszych wiekach, byli nimi głównie święci, św. Sebastian, św. Roch<sup>6</sup>. Jakkolwiek wcześniej przez ponad sześć wieków od pierwszej pandemii 541 - 750 w cesarstwie bizantyjskim nie wiadomo do jakiego świętego zanosić prośby<sup>7</sup>. Św. Sebastian (zm. 288) okazał się najstosowniejszym patronem, podobnym do Apollona, zdolnym chronić ludzi przed śmiertelnościami grotami miotanymi przez Boga<sup>8</sup>. Ów rzymski żołnierz miał ponieść męczeńską śmierć za odmowę uczestnictwa w kulcie cesarskim, ale św. Irenie udało się uleczyć jego rany. Przedstawiono go przywiązanego do drzewa i przeszytego strzałami.

Niekiedy w starożytnym Rzymie władze państwowe nakazywały modlitwy i kierowały religijnymi ceremoniami, organizując publiczne uczytby religijne (*lectisternia*)

dla zjedwania przychylności bogów w obliczu zarazy. A czasem także, aby uspokoić rozdrażnienie ludu (Aug., *Civ. Dei*, II, 27)<sup>9</sup>.

Istotnym faktem, godnym podkreślenia jest to, iż w czasie epidemii w 365 - 364 p.n.e. obok zorganizowania *lectisterniów*, urządzano także w 364 p.n.e. przedstawienia sceniczne (*ludi scaenici*) dla zjedwania opieki bóstwa. Wspomina o tym między innymi Liwiusz (VII, 2, 1) pisząc, że choroby nie można było złagodzić ani środkami ludzkimi, ani przy pomocy bogów. Wtedy to podobno wśród panującej zabobonnej trwogi zaprowadzono także przedstawienia sceniczne jako jeden ze sposobów zjedwania sobie opieki bóstwa. Było to czymś nowym dla ludu oddanego wojnie. Dotychczas bowiem widowiskiem jego był tylko plac wyścigowy.

Orozjusz podkreśla powyższy fakt wprowadzenia przedstawień i pisze, że nie były to nieprzydatne rytuały pogańskie (III, 2, 4). Niestety, nie wiadomo, co miał dokładnie na myśli, być może uznawał, mimo wszystko, jako chrześcijanin, znaczenie powyższych praktyk dla pozyskania miłosierdzia bożego. Ponieważ jednak zaraza nie ustawała, jak podaje Liwiusz, ludzie opanował ogromny strach i sądzili, że bogowie odwrócili się od nich. Liwiusz dodaje także, iż przedstawienia sceniczne wprowadzono również dla odwrócenia trwogi przed bogami, co jednak nie przyniosło ulgi w chorobie (VII, 3, 1). Wówczas sięgnięto do starego zwyczaju wbicia gwoździa dokonywanego przez dyktatora i zażegnano zarazę (VII, 3, 1).

Być może pewną analogią do wprowadzenia w Rzymie widowisk scenicznych w obliczu zarazy, groźby nieuchronnej śmierci, swoistego głodu życia, był w Średniowieczu, w czasach Czarnej Śmierci i później, taniec śmierci. Chęć zatracenia się w tańcu i zabawie miały zagłuszyć lęk, stanowiąc w rzeczywistości jedną z form swoistej ucieczki przed wszechogarniającą obsesją śmierci<sup>10</sup>.

Strach, chęć uratowania życia sprawiały, iż w okresie epidemii, starożytni Rzymianie zważniejszy w skuteczność modlitw do swych bogów, zwracali się niekiedy do obcych bóstw nierzeczywistych, jak na przykład miało to miejsce w 428 roku. Zaniepokojone tym władze państwowe, kiedy widziano jak po ulicach i kapliczkach odbywały się obce i nieznane ofiary, nakazały urzędnikom - edydom, aby dopilnowali by nie oddawano czci innym bogom poza rzymskimi i tylko w sposób przekazany przez przodków (Liwiusz, IV, 30, 8 - 10). Niestety, nie wiadomo dokładnie o jakie obce bóstwa mogło chodzić. Najprawdopodobniej byli to bogowie pochodzenia greckiego, na co może ewentualnie wskazywać informacja o tym, że w czasie zarazy w latach 401 - 400 (399) przy urządzeniu *lectisterniów*, proszono o łaskawość Apollona i jego matkę Latonę, Herkulesa, Dianę, Merkurego i Neptuna<sup>11</sup>, ewentualnie mogły to być jakieś bóstwa z panteonu etruskiego.

Niekiedy, w obliczu epidemii manifestowała się solidarność społeczna jak na przykład w 401 - 400 roku. Obok publicznych, ludzie organizowali prywatne *lectisternia*, zapraszali do siebie w gościnę znajomych i nieznajomych, ustawały spory i kłótnie, okazywano sobie wzajemnie życzliwość (Liwiusz, XIII, 4)<sup>12</sup>. Epidemie odwracały także czasem uwagę ludzi od spraw publicznych w stronę domu, rodziny, troski o zdrowie.

Należy jeszcze zaznaczyć, że po 143 roku p.n.e. brak jest wiadomości w znanych źródłach o *lectisterniach*, publicznych modłach organizowanych w związku z zarazami, które jednak nadal występowały.

A propos organizowanych publicznie i prywatnie *lectisterniach*, nasuwa się na myśl pytanie, czy nie sprzyjały one pośrednio rozszerzaniu i nasileniu zarazy poprzez wzajemne, wspólne kontakty ludzi między sobą?

Brak profilaktyki i metod leczniczych oraz paniczny lęk przed zarażeniem, budziły u niektórych ludzi przekonanie, iż nie tylko bogowie i wyzwalane przez kosmos miazmaty są odpowiedzialne za rozprzestrzenianie się epidemii. Stąd często poszukiwano "kozła ofiarnego", któremu można by udowodnić działalność przeciwko ludziom i wymierzyć zasłużoną karę.

Przykłady tego rodzaju znane są z czasów epidemii w późniejszych epokach historycznych. W kręgu osób podejrzanych o celowe roznoszenie zarazy szybko znajdowali się zazwyczaj ci wszyscy, których od przeciętnych mieszkańców określonego miasta czy regionu różnił język, pochodzenie etniczne, religia, wygląd fizyczny, zajęcia itd.<sup>13</sup>

W społeczeństwach gdzie nie było efektywnego medycznego wyjaśnienia dla zarazy, można było łatwo obciążać ludzkie działanie, na przykład Tukidydes (II, 47 nn.) pisze, że wybuch zarazy w Atenach obciąża Pelopenezyczyków, którzy zatruli studnie<sup>14</sup>.

Dla Rzymu republikańskiego znane źródła odnotowują dwa przypadki podejrzeń o celowe roznoszenie zarazy. W kręgu osób oskarżonych o trucicielstwo znalazły się dwukrotnie kobiety. Pierwszy przypadek miał miejsce w czasie zarazy w latach 331 - 330 (329).

Podejrzanie padło na matrony, które miały podawać truciznę i zatruchiwać studnie. Skazano 370 z nich, jak podaje Liwiusz (VIII, 18, 1 - 2). Fakt ten przytacza znacznie później także Orozjusz, pisząc, że pewien niewolnik doniósł, iż matrony zatruciły studnie (III, 10)<sup>15</sup>.

Podobne zdarzenie miało miejsce podczas zarazy w latach 182 - 180. Oskarżono wówczas niezyciwe osoby o celowe szerzenie choroby i skazano 170 kobiet za trucicielstwo (Liwiusz XL, 45), zaś poza Rzymem skazano aż ponad 3 000 osób (Liwiusz XXXIX, 41; XXXX, 43). Być może w tym ostatnim fakcie pobrzmiewają echa skandalu religijno - obyczajowego ze 186 roku, związanego z Bakchanaliami, z orgiastycznym kultem boga Dionizosa, w którym uczestniczyły głównie kobiety (wcześniej w 187 epidemia). Część z nich została skazana na śmierć, a kult został zakazany w Rzymie na mocy *senatus consultum de Bacchanalibus*<sup>16</sup>. Niestety, w obu powyższych przypadkach trucicielstwa, nie znany jest motyw działania kobiet, do tego jeszcze matron, a więc osób o znacznej pozycji społecznej, nie tylko w rodzinie, ale i w życiu publicznym w Rzymie<sup>17</sup>.

Można także dodać, że zarazy znalazły też pewne odzwierciedlenie w kulturze na przełomie Republiki i Cesarstwa. Obok licznych cennych informacji o epidemiach w dziełach historyków między innymi Liwiusza, Dionizjusza z Halikarnassu i Salustiusza, stały się także w pewnym ograniczonym stopniu przedmiotem zainteresowania, literatury pięknej, czego przykładem są niektóre fragmenty Lukrecjusza, Owidiusza, Wergiliusza i Seneki<sup>18</sup>.

Reasumując powyższy fragment uwag, można powiedzieć, że epidemie w okresie Republiki wywierały pewien wyraźny wpływ na społeczne i religijne postawy ludzi. Lęk przed zarażeniem, pojawienie się zarazy sprawiało, że wzrastała religijność, przejawiająca się między innymi w uczestnictwie w indywidualnych i zbiorowych modlitwach, ceremoniach przebłagalnych wobec bogów rzymskich, a czasem także i obcych. Można także zaznaczyć, że w Rzymie republikańskim traktowanie przyczyn, konsekwencji wybuchu epidemii, uważaną głównie jako karę bogów, zachowania ludzi z tym związane, ich postawy religijne są podobne do praktyk, poglądów i reakcji, praktyk religijnych z późniejszych epok średniowiecza, nenesansu, a także nawet czasów nowożytnych<sup>19</sup>.

Z drugiej strony niekiedy epidemie sprzyjały zabobonności i szukaniu pomocy bogów nierzymskich, między innymi greckich oraz wzrostowi ksenofobii, która prowadziła do irracjonalnej i tragicznej w skutkach podejrzliwości (procesy o trucicielstwo).

Można dodać jeszcze, że w dziedzinie kultury, w utworach niektórych pisarzy, nie będących historykami czy lekarzami, jak na przykład Lukrecjusz, Wergiliusz, Warron, jest mowa o zarazach i ich etiologii, o czym wspomniano wyżej w rozdziale I.

## Przypisy

1. Nutton (1999), s. 150 i przyp. 27
2. André (1980), s. 15
3. Np. Suder (2003), s. 205 - 231 i podana tam bibliografia
4. Np. Naphy, Spicer (2004), s. 15 - 40, *passim*, 135 - 140; Karpiński (2000), s. 232; Corvisier (1998), s. 5 - 30 *passim*
5. M.in. Vons (2000), s. 60 - 66; 112 - 114; Stoclet (2007); Sigerist (1927)
6. Np. Stoclet (2007); Karpiński (2000), s. 237 - 263, *passim*; Naphy, Spicer (2004), s. 28 - 29; Cartwright, Biddniss (2005), s. 29 - 31; Leven (1997), s. 28 Stathakopoulos (2007)
7. Np. Little (2007); Stathakopoulos (2007)
8. M.in. Siegerist (1927)
9. Karpiński (2000), s. 244
10. Np. Corvisier (1998), s. 13 - 30; Karpiński (2000), s. 279, 283
11. Vons (2000), s. 102, 134, 158
12. Np. Leven (1995); Karpiński (2000), s. 231 i nn
13. Np. Karpiński (2000), s. 263 - 268
14. Duncan - Jones (1996), s. 115
15. Zob. Liwiusz XVII, 4; Duncan - Jones (1996), s. 115
16. M.in. Gourevitch, Raepseet - Charlier (2001), s. 235 - 6 nn; Pailler (1988), s. 186
17. Gourecitch, Reapseaet - Charlier (2001), s. 241 nn; Hillman (2004), s. 139 - 150
18. Np. Pisi (1989), s. 11 - 30 *passim*; Pigoniowa (1995)
19. Np. Naphy, Spicer (2004), s. 40 - 58, 135 - 140; Karpiński (2000), s. 237 - 258; Aygon (2003)

## Polityczne następstwa epidemii

Epidemie powodowały zapewne poważne zakłócenia w życiu politycznym Republiki Rzymskiej, tak jak to widać w późniejszych epokach historycznych w szeregu krajów europejskich. Przejawiało się to w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej państwa. Choć niestety, nie dostrzega się tego wyraźnie w zachowanych źródłach dla okresu Republiki Rzymskiej.

W znanych informacjach znajduje się zaledwie parę wzmianek o utrudnieniach w sprawowaniu władzy i funkcjonowaniu instytucji państwowych. Głównie wiązały się one ze śmiercią urzędników. I tak w 454 odnotowuje się śmierć urzędników: konsula i trybunów ludowych, zaś w 432 roku wystąpiły trudności przy wyborze konsulów i dlatego wybrano trybunów ludowych z władzą konsularną. Nie wiadomo, jednak dlaczego zaraza przeszkadzała w wyborze konsulów, a nie była utrudnieniem przy elekcji trybunów ludowych z władzą konsularną?

W 397 roku wybuchła zaraza, bo złą rzeczą wydało się bogom, że na komicjach, przy których zasięga się wróżby z obserwacji ptaków, pospolituje się godności i zamazuje różnice stanów. Kierując się powagą kandydatów, a do tego wstrząśnięty skrupułami religijnymi lud wybrał na trybunów z władzą konsularną samych patrycjuszów. Być może w obu powyższych przypadkach pobrzmiwają echa walki plebejuszy z patrycjuszami. Podobnie jak w 384 kiedy stracenie Marka Manliusza Kapitolinusa, przywódcy plebsu, miało sprowadzić zarazę jako karę bogów. Ponadto w 392 roku choroba konsulów w czasie epidemii sprawiła, że odnowiono auspicya przez *interregnum*. I ostatnia znana wzmianka w źródłach, związana z życiem politycznym i zarazami mówi, że w 43 roku w odpowiedzi na zarazę, senat podjął decyzję przebudowy budynku *Curia Hostillia*, miejsca posiedzeń senatu. Czy i jaki to miało związek z naruszeniem tabu religijnego, ekspiacją dla bogów? Trudno jest odpowiedzieć na to pytanie, tym bardziej, że po 143 roku nie ma w znanych źródłach informacji o etiologii religijnej zarazy, pomimo ich występowania, przy czym były to głównie epidemie wojskowe, a więc o zarazy o zasięgu i następstwach bardzo ograniczonych (patrz niżej str. 88).

Można jeszcze wspomnieć, że w 396 roku p.n.e. urządzono *lectisternia*, aby uspokoić rozdrażnienie ludu w czasie zarazy. Był to czas nasilonej walki plebejuszy z patrycjuszami. Być może niepokoje społeczne wiązały się także z brakiem żywności w czasie epidemii<sup>1</sup>. Choroby epidemiczne, jak pokazują dzieje medycyny powszechnej, historia polityczna i wojny europejskie, wpływały istotnie na pojęcie, przebieg i skutki działań militarnych na przestrzeni wieków. Wynikało to między innymi z faktu występowania trudności przy zaciągu żołnierzy<sup>2</sup>. I tak dla czasów republikańskich w Rzymie znajduje się kilka wzmianek źródłowych, podanych poniżej, mówiących o tym, że epidemie utrudniały pobór do wojska.

## Tabela nr 9

### Pobór do wojska, podjęcie działań i epidemie Republice Rzymskiej

Rok	Wydarzenia
490	U Wolsków straty, zaraza porwała wielu wojowników kiedy gromadzili wojsko na wojnę z Rzymem.
463	W Rzymie wszyscy zdolni do noszenia broni byli złożeni chorobą tak, że nie tylko do wypraw wojennych brakło sił, ale z trudem wystarczało do obsadzenia zwykłych straży.
454	U Ekwów, Wolsków i Sabinów zaraza, dając się mocno we znaki powstrzymała przed podjęciem działań wojennych przeciw Rzymowi.
435	Z powodu zarazy o wojnie zaczepnej nie myślano. Był to czas wojny z Fidenae i Veii (439 - 426).
382	Pomimo zarazy w Rzymie w 383 zaciągnięto 4 legiony po 4 000 ludzi. Był to początek walk z Velitrae. (chyba więc nie było dużych strat z powodu epidemii).
182 - 180	Nabór żołnierzy w Rzymie był utrudniony z powodu zarazy. Trudno było powołać 8 tysięcy żołnierzy i dlatego zmniejszono oddziały wojskowe. Był to czas podboju Ligurii lata 187 - 173.

Powyższe wzmianki, jakkolwiek bardzo lakoniczne, pozwalają mimo wszystko, dostrzec pewną rolę epidemii w stosunkach zewnętrznych Rzymu z jego sąsiadami przy podejmowaniu działań wojennych w V i IV wieku. Wiązała się ona głównie z powstrzymaniem i trudnościami w podejmowaniu akcji zbrojnych i wypraw z powodu choroby, a więc zapewne z brakami liczbowymi, zdrowych poborowych. Nie wykluczone, że rezygnacja z poboru żołnierzy mogła być spowodowana obawą przed rozprzestrzenieniem zarazy, bądź oboma przyczynami jednocześnie.

Przy czym, niestety nie wiadomo także, jakie były tego skutki polityczne i ewentualnie militarne podejmowanych decyzji.

Niekiedy zaraza nie powstrzymywała przeprowadzania naboru żołnierzy, na przykład w 382 roku, kiedy rok wcześniej miała miejsce epidemia? Widocznie nie spowodowała ona dużych strat. Podobnie było w 182 - 180. Nie wykluczone, że powyższe decyzje państwa poboru żołnierzy mogły prowadzić pośrednio do roznoszenia epidemii, tym bardziej, że nie stosowano wówczas kwarantanny i trudno było stwierdzić szybko, kto jest zarażony a kto nie.

W źródłach znajduje się także informację o perturbacjach w czasie działań wojennych w okresie występowania i z powodu epidemii. Przedstawia je poniższa tabela i appendix nr 1.

## Tabela nr 10

## Działania wojenne i epidemie w okresie Republiki Rzymskiej

Rok	Wydarzenia
436	Przerwano działania militarne z Wejentami i Fidenami, bo zaraza była coraz srozsza.
431	Pomimo zarazy rozpoczęto wojnę z Wolskami i Ekwami. W Rzymie ubyło nieco wojska.
428	Nie było wojen z powodu zarazy i głodu.
392	Z powodu zarazy nie można było wystąpić zbrojnie, ale rozpoczęła się pomimo tego wojna z Ekwami, Wolsinijczykami i Suppinatami.
383	Wojsko nie wyruszyło w pole z powodu zarazy.
382	Pomimo zarazy zaciągnięto 4 legiony po 4 000 ludzi, chyba nie było więc dużych strat z powodu epidemii.
328	Pomimo zarazy wojna z Samnitami?
313	Wojna z Samnitami w czasie zarazy?
293	Wojna z Samnitami w czasie zarazy?
262	Epidemia wśród żołnierzy rzymskich na Sycylii.
224	Oddziały unieruchomione z powodu epidemii w dolinie Padu
213 - 2	Epidemia w armii rzymskiej i kartagińskiej na Sycylii.
205	Epidemia wśród żołnierzy rzymskich i kartagińskich w Brucjum.
190	Epidemia we flocie rzymskiej w A. Mniejszej, masowo chorowano.
178	W Arminium około 5 tys. żołnierzy krótko po mobilizacji dotknięte zarazą rozpuszczono do domów.
151	Zaraza w obozie w Hiszpanii, wielu pomarło z powodu złej diety.
126	Pod Utyką miało zginąć 30 tys. żołnierzy.
87	W obozie Pompejusza zmarło 11 tys. i armia została prawie całkowicie zniszczona, zaś u Gn. Oktawiusza zmarło 6 tys. żołnierzy (Brunt 1971, s. 440*).
73 - 2	W obozie Mitrydatesa porzucone zwłoki zmarłych z powodu chorób spowodowały wybuch zarazy.
67 (49)	Na Korkyrze, zaraza w wojsku Pompejusza, ale wszyscy wrócili zdrowi stosując środki takie jakie kiedyś Hipokrates w Atenach.

58	Konsul Lucjusz Kalpurniusz Pizo stracił połowę swojej armii z powodu głodu i chorób..
49	Wojna Pompejusza z Cezarem, koło Brundizjum, wielu żołnierzy pochłonęło niezdrowe powietrze jesienne.
49?	Na Korkyrze, zaraza w wojsku Pompejusza, ale wszyscy wrócili zdrowi, stosując środki takie jakie kiedyś Hipokrates w Atenach.
49	Zaraza z powodu diety i długotrwałego oblężenia.
48	Zaraźliwa choroba w obozie Cezara pod Farsalos spowodowana brakiem odpowiedniego pożywienia.
48	Żołnierze Cezara i Pompejusza pod Dyrrachium byli chorzy z powodu diety
43	Wojsko Oktawiana w Galii Zaalpejskiej w kampanii przeciw Antoniuszowi chorowało, żołnierze mieli biegunkę po okresie głodu.
36	W czasie kampanii przeciw Partom panował głód i wojsko Antoniusza żywiło się korzeniami roślin, żołnierze zatruli się nimi, co prowadziło do śmierci, żołnierze wymiotowali żółcią i umierali. Ponoć zmarło 12 tys. osób. Wg Diona zmarł co dziesiąty żołnierz.

W powyższym zestawieniu widać wyraźnie, że epidemie negatywnie wpływały na przebieg kampanii wojskowych bądź je powstrzymując, przerywając na przykład w latach 490, 466 - 5, 436, 428, 392, 383, 22, 205, 178, lub powodowały straty, zgony wśród żołnierzy: m.in. w latach 431, 126, 87, 58, 49. W niektórych przypadkach nie wiadomo czy były to epidemie, czy choroby wywołane głodem (rok 43), złą dietą (lata 151, 48, 36), warunkami sanitarnymi (lata 73 - 72), 49, 43)<sup>3</sup>.

Niedożywieni i niedomocy żołnierze masowo wymierali w obozach, a straty powodowane chorobami, najczęściej infekcyjnymi często uniemożliwiały rozpoczęcie, przeprowadzenie lub dokończenie wypraw wojennych. Tak zapewne wyglądała niekiedy sytuacja w kampaniach rzymskich. Liczba ofiar epidemii była też z reguły wielokrotnie wyższa od liczby żołnierzy poległych w bezpośrednich walkach. Zjawisko to potwierdzają liczne przykłady, dotyczące średniowiecznych i wczesnonowożytnych i późniejszych europejskich wojen.

Niestety, jak widać w zamieszczonych w powyższej tabeli informacjach, właściwie prawie nic nie wiadomo, lub bardzo niewiele, o stratach liczbowych w wojsku rzymskim spowodowanych epidemiami, tak więc trudno ocenić ich rozmiary oraz przebieg działań wojennych i ich skutki. W paru przypadkach podane zostały liczby zmarłych, kampaniach w roku 126 - 30 tys., 87 roku - 11 tys. u Pompejusza, 6 tys. u Gn. Oktawiusza; 36 roku - 12 tys., co dziesiąty żołnierz (Plutarch, Antoniusz, 4; 50: Appian, XXXVI, XXXX; Dion Cass. XLIX 26 - 27).

Niekiedy zamiast liczb w źródłach występują epitety mówiące o stratach wśród żołnierzy: rok 490 - zaraza porwała wielu wojowników, rok 463 - zmarła znaczna część wojska, rok 431 - ubyło nieco wojska, rok 58 - stracono połowę armii, rok 49 - wielu pochłonęło niezdrowe powietrze jesienne (patrz wyżej sezonowość epidemii str. 57 - 59).

W dwóch przypadkach w 205 roku i 178 u Liwiusza jest mowa o tym, że żołnierzy dotkniętych zarazą rozpuszczano do domów, aby uniknąć większych strat. Czy był to wyraz ówczesnej pewnej "świadomości epidemiologicznej" związanej z przekonaniem, że nagromadzenie ludzi, wzajemne ich kontakty przyczyniały się do roznoszenia choroby? Wydaje się, że Liwiusz tak sądził kiedy pisał o zarazie z 463 roku i 428; podobnie także Dionizjos z Halikarnassu, dla 454; Cezar dla 49 roku (*B. C.*, 2, 22, 1); podobnie dla 396 roku w Syrakuzach, koncentracja oddziałów wojskowych (Diodor, XIV, 70, 4). Z drugiej jednak strony przyczyniało się to najprawdopodobniej do rozszerzenia epidemii. Jak się wydaje, nie myślano wówczas, mimo wszystko, o odosobnieniu ludzi, zwierząt przybyłych z miejsc dotkniętych zaraźliwą chorobą na teren wolny od niej, czyli o kwarantannie, w rozumieniu współczesnej epidemiologii. Zarażeni żołnierze nie powinni być demobilizowani, lecz izolowani od reszty populacji.

W znanych źródłach spotyka się także parę informacji o prowadzeniu działań wojennych w czasie trwania zarazy np. w 431, co być może świadczyło o niezbyt dużych stratach w pod- czas epidemii poprzedniej w 432 roku, podobnie było także w 382. Również w okresie wojen z Samnitami w latach 328, 313, 295, pomimo zaraz, miały miejsce kampanie, co mogłoby świadczyć między innymi o braku istotnych trudności z naborem wojska i kierowaniem ope- racyjnym wojskowymi.

Reasumując można powiedzieć, iż w źródłach dotyczących Republiki dostrzega się, że choroby epidemiczne wywierały negatywny wpływ na politykę wewnętrzną i zagraniczną państwa rzymskiego. Z jednej strony utrudniały one funkcjonowanie urzędników, instytucji państwowych, a z drugiej czasowo osłabiały potencjał militarny państwa, opóźniały bądź powodowały perturbacje w przebiegu działań wojennych. Niestety, jednak mimo wszystko, niewiele jest wiadomości o skutkach politycznych i militarnych epidemii.

## Przypisy

1. Virlouvet (1985), s. 22 - 24 i przyp. Alföldy (1992), s. 43 - 4
2. Np. Karpiński (2000), s. 284 - 295, Corvisier (1999), s. 201
3. Zob. Brunt (1971), s. 743, sv. epidemics; Erdkamp (1998), s. 112; Rosenstein (2004), s. 196

## Appendix 1

### Epidemie wojskowe w Republice Rzymskiej

Historycy medycyny i wojskowości zgodnie twierdzą, że podczas wojen w czasach nowo- żytnych znacznie więcej żołnierzy umierało w skutek chorób niż z powodu działań nieprzyja- cielskich<sup>1</sup>. Masowe skupienie ludzi na niewielkich przestrzeniach, w obozach, garnizonach, twierdzach przy braku najbardziej elementarnych środków walki z epidemiami prowadziło do tego że na choroby infekcyjne umierało bardzo wielu żołnierzy. Jedne z pierwszych wiado- mości o epidemiiach w armii pochodzą z *Iliady* Homera (I, 49 - 52). badacze helleniści, specja- liści historii świata greckiego, przywiązują znaczną uwagę do badań nad zarazami<sup>2</sup>. Niestety, w chwili obecnej istnieją nieliczne prace dotyczące epidemii w Rzymie<sup>3</sup>. Prawie wszystkie one odnoszą się do okresu cesarstwa i głównie zarazy, która miała miejsce za czasów cesarza Marka Aureliusza (161 - 180 n.e.)<sup>4</sup>. Natomiast, brak jest w istotnym stopniu badań nad epidemiami dla okresu Republiki Rzymskiej. Jedyłą z ważniejszych prac jest książka Corra- diego z 1863 roku o zarazach w Italii od antyku po XIX wiek, oraz wydana ostatnio w 2002 roku monografia Sallaresa o malarii w antycznej Italii<sup>5</sup>. Stąd też niewiele, wiadomo także o epidemiiach wojskowych i stratach, śmierci żołnierzy poza polem walki<sup>6</sup>. Tymczasem w świetle wstępnych wyników badań historii wojskowości w świecie greckim i szerokich analiz dla późniejszych epok historycznych umieralność z powodu chorób odgrywała istotną rolę w oddziałach wojskowych<sup>7</sup>.

Zachowane źródła pisane do dziejów Rzymu republikańskiego, głównie historiograficzne, zawierają w sumie informację o kilkudziesięciu wypadkach epidemii, w tym o około 20 epi- demiiach wojskowych<sup>8</sup>. Tutaj uwaga zostanie skupiona jedynie na paru epidemiiach z V i IV wieku p.n.e., wzmiankowanych głównie przez Liwiusza (59 p.n.e. - 17 n.e.), które prezentuje poniższa tabela.

### Tabela nr 11

Epidemie wojskowe w V i IV w. p.n.e. w Republice Rzymskiej	
466/5 p.n.e.	Epidemia w obozie wojskowym w Lacjum w czasie wojny z Ekwami; choroby, które opadły wojsko trzymały je w obozie w przymusowej bezczynności Liwiusz III, 2, 1
463 p.n.e.	Zaraza w Rzymie, gdzie schroniła się ludność przed atakiem Wolsków i Ekwów; zaga- szczenie przyczyniało się do rozszerzenia choroby; wymarli wszyscy zdolni do noszenia broni; Pora roku była niezdrowa, zaraza szalała w mieście i po wsiach tak wśród ludzi, jak i wśród bydła; zaraza wzmogła się jeszcze przez to, że do miasta napłynęło wielu ludzi i bydła ze wsi; z tego nagromadzenia i pomieszczenia wszelkiego rodzaju zwierząt do- kuczał mieszczanom niezwykły smród; przy czym wzajemnie usługiwali sobie i samo stykanie się z sobą rozszerzało chorobę. Liwiusz, III, 6, 1 - 8



- 428 p.n.e. Zaraza i głód w Rzymie zmusiły w tym okresie do przerwania wojen przez 3 lata  
Liwiusz IV 20
- 387/6 p.n.e. Najazd Gallów na Rzym; upały i warunki terenowe, dymy i wyziewy wywołały dużą śmiertelność wśród Gallów bo byli oni przyzwyczajeni do wilgoci i zimna; marli jak bydło.  
Liwiusz V, 48, 1; Plutarch *Op.om.* I, 143  
Oba wojska gnębił przede wszystkim głód, a Gallów niszczyła nadto zaraza, mieli bowiem obóz wśród pagórków na miejscu wypalonym od pożaru i pehym wyziewów, nie mogli tego znieść bo byli oni przyzwyczajeni do wilgoci i zimna; gnębieni gorącym dusili się i wpadali w choroby i marł masowo jak bydło; palono całe stosy zmarłych; palono zwłoki ze względów higienicznych
- 383 p.n.e. Po zarazie w poprzednim roku 384 nastąpił głód. Czy zaraza wygasła? Chyba nie, bo Liwiusz pisze o tym, że wojsko na wojnę z Wolskami Weliternami i Prenestynami nie wyruszyło w pole z powodu zarazy w Rzymie, aby uniknąć koncentracji armii, która byłaby ofiarą zarazy  
W roku 382 zaciągnięto jednak 4 legiony po 4 000 ludzi, a więc chyba nie; było dużo strat w ludności  
Liwiusz VI, 20, 21
- 334 p.n.e. Zaraza wybuchła w czasie wojny z Sedycynami z Kampanii; wystąpiły wątpliwości co do poprawności wyboru dyktatora Publiusza Korneliusza Rufusa i dowódcy jazdy Marka Antoniusza, ich wybór nieprzepisowy splamił auspicja wyższych urzędów  
Liwiusz VIII 17
- 313 p.n.e. Zaraza w czasie wojny z Samnitami, nie wiadomo jednak czy również w wojsku
- 

Ich lektura przynosi parę interesujących informacji. W sumie Liwiusz podaje informacje o około 30 zarazach dla czasów Republiki Rzymskiej<sup>9</sup>. Wyróżniał on wyraźnie epidemie cywilne i wojskowe, a także odróżniał epidemie od epizootii ze względu na funkcję w sposobie procesu zakażenia<sup>10</sup>. Najczęściej autorzy antyczni ograniczali się zazwyczaj do stwierdzenia faktu wystąpienia zarazy<sup>11</sup>. Czasem, głównie u Liwiusza, podana jest także informacja o jej przyczynach, przebiegu, rzadziej o objawach chorobowych, skutkach, bądź innych towarzyszących okolicznościach, jak wojna, głód, powódź<sup>12</sup>. Niekiedy, teksty pokazują początkowo związek ustalony przez annalistykę między epidemią i zjawiskami nadzwyczajnymi, nadprzyrodzonymi. Można zatem uważać, że nadzwyczajne zjawiska, głód, zarazy były połączone ściśle ze stanem myśli, poziomem prelogicznym i mentalnością archaiczną. Idea wg. której klątwa bogów tłumaczyła te klęski nie wyklucza na tym poziomie interpretacji przyczynowej<sup>13</sup>. W sumie Liwiusz, co podkreślają niektórzy badacze, przywiązywał jednak dużą wagę do w miarę racjonalnego przedstawienia przyczyn, rozwoju i efektów epidemii<sup>14</sup>. Sprawilo to, że jego dążenia pozytywistyczne były niewątpliwą inspiracją przy wytyczaniu założeń racjonalnej teorii epidemii i higieny publicznej obok analiz epidemii u Lukrecjusza i Wergiliusza<sup>15</sup>; w przeciwieństwie do Dionizjosa z Halikarnassu (I w. p.n.e.), który bezkrytycznie opierał się na dziełach annalistów i nie interesował się interpretacją i wyjaśnieniem genezy zaraz<sup>16</sup>.

Występujące we wspomnianych wyżej w tabeli paru fragmentach źródeł, informacje o epidemiach cywilnych i wojskowych, jak również o chorobach w armii, są dość dobrze osadzone w tle, kontekście wydarzeń. Prawie wszystkie zarazy miały miejsce w czasie wojen bądź w okresie zagrożenia nimi. W paru przypadkach podane zostały przyczyny zachorowań np. w roku 463 p.n.e. (upały sierpniowe i zagęszczenie ludności w mieście Rzymie) i w 387 roku p.n.e. (upały i wyziewy wywołały zarazę wśród Gallów w czasie oblężenia Rzymu).

Warto w tym miejscu przypomnieć, że łacińskie słowa *pestilentia*, *tabes*, *pestis* czy greckie *loimos*, wszystkie oznaczają choroby epidemiczne, co według koncepcji niektórych lekarzy antycznych dotyczy chorób dotykających wszystkich ludzi w tym samym miejscu i czasie oraz występowanie wysokiej umieralności. Poza tym, według części autorów nielekarzy, co warto podkreślić, były to choroby zakaźne o czym nie wspominali lekarze antyczni<sup>17</sup>.

Wśród przyczyn zaraz u Liwiusza na pierwszym miejscu występują warunki topograficzne i klimatyczne, w których przyszło stacjonować żołnierzom. A więc niezdrowe miejsca i klimat związany z porą roku, często jest to upalna pogoda w końcu lata i na początku jesieni (np. lata 463 i 387). Zagrożenie epidemiami annalistyka rzymska wiąże między innymi z ciepłą porą roku, co stanowi jedną z jej cech charakterystycznych<sup>18</sup>. pogląd ten pozostaje w części w zgodzie z teorią hipokratesową, która w wyziewach chorobotwórczych, miazmatach, a nie w bezpośrednich kontaktach z chorymi, widziała występowanie zaraz<sup>19</sup>. Tak więc Liwiusz bez wątplenia miał, przynajmniej pośredni kontakt z medycyną hipokratejską, na którą jakkolwiek nigdy się nie powoływał<sup>20</sup>.

Wiadomo, że miesiące letnie sprzyjały m.in. infekcjom, zatruciom itp. Liwiusz niekiedy interpretuje warunki topograficzne i klimatyczne jako okoliczności sprzyjające epidemiom, podkreślając m.in. niebezpieczny wpływ upałów jesiennych<sup>21</sup>. Można mówić zatem o pewnym pozytywizmie naturalnym w epidemiologii Tytusa Liwiusza. Oczywiście pozytywizm ten ograniczał się głównie do konstatacji i interpretacji okoliczności występowania zaraz, lecz przewidywanie epidemii nie opierało się na kalkulacji racjonalnej<sup>22</sup>.

Najczęściej słyzy się nie tyle o naturze epidemii, co w części o jej przyczynach klimatycznych. Ciepło, upały sprzyjały chorobom infekcyjnym i były zapewne istotną okolicznością wybuchu epidemii (Liwiusz III, 6, 3; XXV, 26, 6)<sup>23</sup>. Warto zaznaczyć, że uwagi Hipokratesa nie przywiązywały znaczenia do upalnej temperatury przy wybuchu zaraz<sup>24</sup>. Jako przykłady występowania sezonowości epidemii można wymienić dla omawianego okresu

okresu podane przez Liwiusza zarazy wojenne z lat 463 p.n.e. i 386 p.n.e. Jego uwagi potwierdzają bezpośrednio zjawisko występowania umieralności sezonowej w świecie śródziemnomorskim poświadczone także w źródłach epigraficznych, literackich i medycznych okresu republiki i cesarstwa, gdzie największe natężenie zachorowań i zgonów przypadało na koniec lata i początek jesieni<sup>25</sup>.

Inną okolicznością związaną z występowaniem epidemii, którą podkreślał między innymi Liwiusz jest fakt szerzenia się chorób poprzez wzajemne kontakty ludzi między sobą i ze zwierzętami (zaraza w 463 r.). W związku z tym Liwiusz wskazywał na konieczność unikania koncentracji ludności i wojska. Píše o tym między innymi przy epidemii z 463 roku p.n.e. w czasie wojen z Wolskami i Ekwami, kiedy podaje, że pora roku była niezdrowa, a zaraza wzmogła się jeszcze przez to, że do miasta napłynęło dużo ludzi i w Rzymie prawie wszyscy zdolni do noszenia broni byli chorzy. Wspomniana wyżej epidemia z 463 roku p.n.e. miała najprawdopodobniej także wcześniejsze korzenie epizootyczne<sup>26</sup>.

Liwiusz wspomina także, iż w 383 roku p.n.e. wojsko w czasie wojny z Wolskami, Weliternami i Prenestynami nie wyruszyło w pole z powodu zarazy w Rzymie, aby uniknąć koncentracji armii, która stałaby się ofiarą zarazy. Także w tradycji greckiej kontakty między ludźmi i ich sąsiedztwo sprzyjały szerzeniu się chorób<sup>27</sup>.

Kolejnym więc, według historyków rzymskich, głównie Liwiusza, elementem sprzyjającym szerzeniu epidemii, było w czasie działań wojennych zagęszczenie ludności w miastach w czasie m.in. w czasie ich oblężenia, obrony i w obozach wojskowych. Wskazywali już na to wcześniej także m.in. historyk grecki Tukidydes (460 - ok. 396 p.n.e.) pisząc o zarazie w Atenach w 430 - 428 r. p.n.e. (II 47; II 52, 2)<sup>28</sup>.

Żołnierze w czasie kampanii wojennych istotnie byli narażeni na choroby zakaźne, bo przebywali często stłoczeni w garnizonach polowych, barakach lub na statkach, co sprawiało, że zarazy zbierały obfite żniwo<sup>29</sup>. Tak więc pandemiczne efekty zaraz dotykały szczególnie centra ludności, skupiska takie jak miasta i armie, gdzie ludzie byli istotnie stłoczeni razem. Jest to cecha charakterystyczna, znana z antycznej epidemiologii wojskowej i demografii historycznej późniejszych wieków<sup>30</sup>.

Obok klimatu, koncentracji ludności, istotne znaczenie dla wybuchu epidemii m.in. także wojskowych, przypisywał Liwiusz warunkom topograficznym i także zmiana miejsca zamieszkania i brak przystosowania do nowych warunków życia jak np. przy opisie epidemii w czasie oblężenia Rzymu przez Gallów w 386 roku. Liwiusz podaje między innymi, że okolica z natury była niezdrowa, występowały trujące wyziewy, miazmaty. Konstatacja taka pozostaje w zgodzie z teorią szkoły hipokratejskiej, wg której zdrowie łączyło się istotnie z klimatem i hydrologią, topografią<sup>31</sup>. Chociaż nigdzie u Liwiusza nie ma bezpośrednich śladów kontaktów intelektualnych z *Corpus hippocraticum*<sup>32</sup>.

Niestety, natura chorób wywołujących omawiane tutaj epidemie pozostaje właściwie niezidentyfikowana. Pomimo istnienia niekiedy lakonicznych informacji o charakterze i okolicznościach ich występowania, ustalenie natury chorób, które je wywołały jest niestety niemożliwe z powodu braku dostatecznych informacji. Niekiedy, z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wybuch epidemii ma początek w epizootii, głównie były to choroby bydła<sup>33</sup>.

Odnotowana w źródłach sezonowość epidemii, która wiąże się m.in. z upalnymi okresami z końca lata i początku jesieni, sugeruje, że ze względu na temperaturę, przyczyną zachorowań mogły być różnego rodzaju, jak dzisiaj, infekcje jelitowe, dur brzuszny, malaria<sup>34</sup>. Osłabiony organizm ludzki był bardziej podatny na choroby. Trzeba dodać, że epidemiom i działaniom wojennym towarzyszył często głód, brak wody<sup>35</sup>.

I tak np. żołnierze Cezara i Pompejusza w 48 roku p.n.e. pod Dyrrachium jedli z głodu korzenie rośliny *chara*, po których ciężko chorowali.

Podobne wydarzenie miało miejsce w 36 roku p.n.e. w czasie wyprawy przeciw Partom w skutek zatrucia nieznanymi roślinami zmarło szereg żołnierzy.

Czy przedsięwzięto jakieś środki, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii? Otóż, na ówczesnym poziomie prymitywnej medycyny, takim rozwiązaniem było m.in. np. w roku 383 p.n.e. unikanie koncentracji wojska, które mogłoby stać się ofiarą zarazy (Liwiusz VI 21, 6)<sup>36</sup>.

Brak identyfikacji i nieznanostwo chorób wywołujących epidemie w świecie rzymskim wykluczają pośrednio m.in. mówienie o poziomie umieralności wśród żołnierzy. Zasadniczą trudnością jest także to, iż nie ma możliwości obliczenia bezpośrednio rozmiarów strat sanitarnych w wojsku, gdyż brak jest prawie całkowicie danych liczbowych o śmierci poza polem walki dla okresu VI - IV wieku p.n.e. Pewne znaczenie i pomoc w czysto hipotetycznym i pośrednim określeniu strat w czasie epidemii militarnych znajdujemy pośrednio m.in. u Tukidydesa, który podaje, że w czasie wojny peloponeskiej tylko w latach 430 - 426 z powodu zarazy zmarło około 30% żołnierzy (II 58, 3; III 87, 2 - 3)<sup>37</sup>.

Czy w istniejącej sytuacji liczbę zmarłych żołnierzy na różne choroby zakaźne w niektórych wojnach w okresie republiki można by próbować określić, ewentualnie hipotetycznie, stosując współczynnik, który charakteryzuje stosunek strat w ludziach spowodowanych przez choroby, do strat wynikłych ze starć z bronią w rękę. Niestety, takie źródła statystyczne prawie nie są znane dla świata rzymskiego. W literaturze dotyczącej zagadnień strat sanitarnych w wojsku w czasie działań wojennych, szeroko stosowane są współczynniki wahające się od 6 do 2<sup>38</sup>. Oznacza to, że w wojnach prowadzonych w dawnych wiekach liczba zmarłych żołnierzy wskutek chorób była na przykład sześciokrotnie, lub ewentualnie dwukrotnie większa od liczby poległych z rąk nieprzyjaciela. Obok wysokich współczynników przyjmowane są również niższe. Część badaczy akceptuje dla epoki nowożytnej wskaźnik 4, zaś inni sądzą, że nawet przy olbrzymim natężeniu epidemii, wskaźniki 6 i 4 są mocno wyolbrzymione. Być może wysokie wskaźniki występowały tylko w poszczególnych kampaniach prowadzonych w niepomyślnych warunkach sanitarnych i nie mogą być traktowane jako średnie.

Dane dotyczące wojen w historii świadczą, że stosunek strat spowodowanych przez choroby do strat poniesionych w bitwach wahał się od 1,5 do 3. Ogółem w odniesieniu do czasów sprzed XVIII wieku przyjmuje się wskaźnik 2<sup>39</sup>. Czy można go akceptować dla warunków świata antycznego. Ewentualnie tak. Pomimo prawie całkowitego braku danych liczbowych, w źródłach rzymskich znajdują się informacje, z których wynika, że umieralność z powodu epidemii była niemalże równa, lub wyższa wobec strat na polu bitwy. Liwiusz między innymi, pisze odnośnie epidemii z 463 r. p.n.e.: "*Nie mniejsze też spustoszenie niż miecz wśród sprzymierzonych poczyniła w Rzymie zaraza*" (III, 7). Nieco wcześniej pisał w związku z tym samym wydarzeniem, że w Rzymie prawie wszyscy zdolni do noszenia broni byli złożeni zarazą (III 6). Według informacji o cenzusie z 465 r. p.n.e. liczba zdolnych do noszenia broni wynosiła około 104 714 obywateli<sup>40</sup>. Można sądzić, że co najmniej 1/3 z nich cierpiała z powodu epidemii, i część z nich w konsekwencji zmarła. Straty jednak nie były chyba tak duże, skoro w ciągu 1 - 3 miesięcy zaciągnięto dwie armie konsularne<sup>41</sup>, a więc około 14 20 tysięcy ludzi (Liwiusz, III, 1 - 8).

O podobnych stratach pisał także Juliusz Cezar w *B.C.* (3,23; 3,87, 2 - 3): część wojska poległa, a część pochłonęło, niezdrowe jesienne powietrze w Italii (koło Brundisium, Apulia). Inny przykład: 386 roku p.n.e. w czasie najazdu na Rzym, Gallów dotknęła zaraza i jak pisze Liwiusz, marli oni masowo jak bydło. Część z epidemii powodowała śmierć, co podkreśla Liwiusz np. zaraza z 212 w Syrakuzach. Nie wszystkie jednak epidemie powodowały śmierć jak np. 190 we flocie rzymskiej. Jednak przy zarazie z 176 - 5 czyta się, że zakład pogrzebowy Junony Libitiny nie nadążał z pogrzebami. W 126 - 5 w Afryce, koło Utica miało umrzeć około 30 tys. żołnierzy (patrz str. 89).

Podobnie było w 85 roku kiedy Pompejusz z powodu choroby stracił 11 tys. ludzi, a Oktawiusz 6 tys. Podobnie wysokie straty odnotowuje Appian i Kasjusz Dion dla 36 roku p.n.e. kiedy w czasie wyprawy przeciw Partom miało umrzeć z powodu zatrucia pożywieniem około 12 tys. żołnierzy (patrz str. 89).

Z powyższej wstępnej analizy nielicznych źródeł dotyczących głównie dwóch pierwszych wieków Republiki Rzymskiej widać istotną, negatywną rolę epidemii w armii rzymskiej, choć w sumie od V do I wieku p.n.e. epidemii cywilnych obecnie znanych jest około 20. Istotnie, nie może jednak ulegać wątpliwości, że zarazy wyrządzały prawie tyle samo lub więcej szkód, aniżeli broń nieprzyjacielska, chociaż nie można ich określić współczynnikiem statystycznym z braku danych liczbowych. Wypowiedziana kiedyś uwaga profesora Yan Le Bohec, że ... *les soldats on recu plus de coups dans les tavernes que dans les combats, et ils périssaient d'ennui plus que de blessures*"<sup>42</sup>, nie znajduje jednak potwierdzenia w źródłach dla epoki Republiki Rzymskiej.

## Przypisy

1. Np. Urłanis (1962); Corvisier (1992), *passim*; Corvisier (1999), s. 200 - 202; Brulé (1999), s. 51 - 68; Cartwright, Biddiss (2005), *passim*
2. Np. m.in. Horstmanshoff (1989); *id.*, (1992), s. 43 - 65; Sallares (1991), s. 221 - 293; zob. także bibliografię demografii świata greckiego Corvisier, Suder (1996); Nitton (1999), s. 137 - 162; Leven (1997), s. 17 - 32;
3. Zob. Suder (2003); zob. także Scheidel (1999), s. 309 - 324; *id.*, (2001)
4. Np. Duncan - Jones (1996), p. 108 - 136; Scheidel (2002), s. 97 - 114; Bagnall (2002), s. 114 - 120; Bruun (2003), s. 426 - 434; Geenberg (2003), s. 413 - 425
5. Corradi (1863), s. 305 - 330; Sallares R. (1999), s. 131 - 188; *id.*, (2002); także m.in. artykuły André (1980), s. 3 - 16; Bodson (1991), s. 215 - 241; Suder (2002), s. 151 - 162
6. Zob. nap. André (1980); Brunt (1971)
7. Brulé (1999), s. 51 - 68; Corvisier (1999), s. 200 - 206; Corvisier (1992), *passim*
8. Corradi (1863)
9. Zob. Corradi (1863); Suder (2002)
10. André (1980), s. 4
11. André (1980), *passim*
12. André (1980), *passim*
13. André (1980), s. 5
14. Dutoit (1948), s. 117
15. André (1980), s. 15
16. André (1980), s. 14
17. M.in. Liwiusz VI, 21, 6; André, s. 12 - 14; Bodson (1991), *passim*
18. André (1980), s. 7
19. André (1980), s. 8 - 14; Leven (1997), s. 21 - 23; Nutton (1999), *passim*

20. André (1980), s. 14
21. André (1980), s. 9
22. André (1980), s. 11
23. André (1980), s. 2 - 7, 9
24. André (1980), s. 10
25. André (1980), s. 6 - 9; Suder, Góralczyk (2001), s. 451 - 455; Scheidel (1994), s. 151 - 175; *id.*, (1996), s. 139 - 163; Shaw (1996), s. 99 - 138
26. Zob. Bodson (1991)
27. Nutton (1999), s. 142 - 144
28. Nutton (1999), s. 143; i np. Wylie (1983), s. 11 i przyp. 24; Littman (1969), s. 261 - 275
29. Zob. Brunt (1971), s. 111, 134; André (1980), s. 7 i przyp. 19; Rosenstein (2004), s. 131 - 134
30. André (1980), s. 10; Corvisier (1992); Urłanis (1962)
31. André (1980), s. 8
32. André (1980), s. 8
33. André (1980), s. 10; Bodson (1991)
34. Zob. m.in. Sallares (1999); *id.*, (2002); Scheidel (1999); *id.*, (2001), s. 25 - 32; *id.*, (2001 c); *id.*, (2003); Lo Cascio (2001)
35. Zob. np. Garnsey (1988), *passim*; Virlouvet (1985); Cherry (1993)
36. André (1980), s. 12
37. Np. ostatnio m.in. Brulé (1999), s. 64 - 65 i bibliografia; zob. także Coughanowr (1985), s. 158
38. Urłanis (1962), s. 45 - 47; Rosenstein (2004), s. 135 i przyp. 140; uważa się, że w legionach rzymskich umieralność mogła być taka jak wśród żołnierzy w XVIII, XIX wieku w Europie, gdzie 4,5 raza mężczyźni więcej umierało z powodu chorób niż na polu walki; Scheidel (1996), s. 117 - 124
39. Patrz przyp. 38; Cartwright, Biddiss (2005), s. 100 i nn.
40. Suder (2003), s. 108
41. Liwiusz III 8
42. Le Bohec (1987), s. 63 i przyp. 35, 36

## Appendix 2

### Idee na temat miasta i choroby w okresie Republiki Rzymskiej

Przeciętna długość życia w świecie grecko - rzymskim prawdopodobnie nie przekraczała 25 - 30 lat<sup>1</sup>. Wskazują na to głównie badania porównawcze i demografia historyczna średnio-wiecznej i nowożytnej Europy, bowiem niestety, dla epoki antycznej brakuje źródeł statystycznych i empirycznych umożliwiających bezpośrednie analizy płodności, umieralności itd. Dlaczego życie ludzkie trwało przeciętnie tak krótko i noworodek, który przyszedł na świat miał przed sobą zazwyczaj w perspektywie zaledwie dożycie młodości. Otóż łączyły się z tym bez wątpienia takie czynniki jak między innymi warunki sanitarno - higieniczne, poziom medycyny, choroby, dieta, a także kryzysy umieralności spowodowane wojnami, głodem i epidemiami. Zarazy w szczególny sposób stanowiły zapewne potencjalną przyczynę spustoszeń wśród ludności rzymskiej, bowiem występowały często, szczególnie w okresie republikańskim, przy czym większość z nich miała charakter endemiczny. Niestety, brak jest dotąd właściwie badań nad chorobami epidemicznymi w Rzymie dla tego okresu i ich konsekwencjami demograficznymi, społeczno - ekonomicznymi i kulturowymi<sup>2</sup>.

W ostatnim czasie niektórzy badacze świata grecko - rzymskiego opowiadają się za kontrowersyjną teorią *urban graveyard effect / ville tombeau* i widzą w miastach greckich i rzymskich środowisko bardziej śmiertelne, patogenne niż w centrach miejskich późniejszych wieków epoki preindustrialnej<sup>3</sup>. W rzeczywistości, jak się wydaje, było wprost przeciwnie i warunki higieniczno - sanitarne, jakość pożywienia, mieszkania w niektórych miastach starożytnych, m.in. w Rzymie, nie ustępowała, a nawet niekiedy była lepsza niż w miastach zachodnio - europejskich w średniowieczu i w czasach nowożytnych. Pokazują to dość przekonująco ostatnio badania m.in. Lo Cascio dotyczące miasta Rzym w okresie pryncypatu i niektórych europejskich miast z XVII i XVIII. Wskazują one na korzystniejsze warunki życia *plebs frumentaria* w Rzymie cesarskim niż mieszkańców miast nowożytnej Europy w XVII i XVIII wieku<sup>4</sup>.

Jedną z głównych przyczyn umieralności w starożytnym Rzymie miały być choroby zakaźne, epidemie występujące szczególnie w miastach. Ocena liczby mieszkańców, gęstość zaludnienia i stopnia urbanizacji jest jednym z podstawowych elementów umożliwiających poznanie historii epidemii, zwłaszcza, że niektóre choroby zakaźne rozprzestrzeniają się w różny sposób w zależności od liczby i struktury ludności, oszczędzając na przykład grupy, których liczebność i koncentracja nie osiągnęły progu krytycznego. W ilościowym ujęciu, endemiczne infekcje były zasadniczym determinantem umieralności. Rozprzestrzenianie się, zjadliwość i siła chorób infekcyjnych, jest funkcją wzajemnego oddziaływania warunków ekologicznych, obejmujących klimat, wysokość nad poziomem morza, dalej gęstość zaludnienia związaną z czynnikami infekcyjnymi i patogennymi. Poza tym wszystko to łączy się ze zwyczajami kulturowymi, preferencjami w osadnictwie, typem gospodarki, higieną i wiedzą medyczną istniejącymi w danej populacji<sup>5</sup>.

Powstaje zatem między innymi pytanie czy miasto w starożytności klasycznej było środowiskiem patogennym czy miejscem w miarę bezpiecznym w ocenie starożytnych Rzymian? Jakie były ich idee, wyobrażenia na temat miasta i choroby?



Śmierć i choroba jakkolwiek by nie były traktowane, stanowią istotny czynnik w kształtowaniu, przeobrażeniach środowiska miejskiego. To jaką miasto antyczne miało strukturę, jak funkcjonowało, i jak było postrzegane przez jego mieszkańców wpływało na ich odpowiedź, reakcje i wyobrażenia - przekonania na temat śmierci i choroby.

Zanim spróbujemy odpowiedzieć na powyższe pytanie, warto przypomnieć opinie starożytnych Greków, których wpływy cywilizacyjne i kulturowe, odgrywały istotną rolę w świecie śródziemnomorskim. Jedno z najważniejszych źródeł informacji o tym jak widzieli oni relacje między życiem w mieście, gęstością zaludnienia i chorobą, znajduje się u greckich autorów medycznych w *Corpus Hippocraticum* z V i początku IV wieku p.n.e., między innymi w *Traktacie o powietrzu, wodach i okolicach*. Jego pierwsza część zawiera podwaliny geografii medycznej: autor próbuje ustalić wpływ wiatrów, słońca, wody i zajmuje się odpowiedzią na pytanie czy miasto może być mniej lub bardziej zdrowe w zależności o lokalizacji geograficznej<sup>6</sup>. Między innymi lekarz powinien znać, w tej sytuacji warunki naturalne danego kraju, aby mógł postawić diagnozę i leczyć pacjenta. Trzeba jednak dodać, że uwagi podane w traktacie, pozostają na bardzo ogólnym poziomie i nie dotyczą żadnego ze znanych z nazwy miast greckich<sup>7</sup>. W sumie zwolennicy i przedstawiciele szkoły hipokratejskiej wierzyli, że środowisko miejskie nie było bardziej niezdrowe niż warunki naturalne na wsi, bowiem choroby stanowiły przede wszystkim następstwo interakcji między człowiekiem i jego otoczeniem, niż były wynikiem zarażenia. W swej doktrynie hipokratycy tłumaczyli pojawienie się choroby przede wszystkim wpływem niekorzystnych warunków środowiska naturalnego (nie społecznego), a nie zakłóceniem równowagi humoralnej w organizmie człowieka (Hipok., *O. nat. czł.*, 9). Choroby związane z otoczeniem, według ich koncepcji, były znacznie istotniejsze niż inne. W konsekwencji uważano, że choroby nie występowały częściej w gęsto zaludnionych miastach, niż na obszarach wiejskich<sup>8</sup>. Z kolei jakkolwiek w dziele *Epidemie*, należącym do *Corpus hippocraticum*, pisze się o pogodzie i porach roku, to mniejszą uwagę przywiązuje się do opisów i prognoz związanych z określonymi miejscami. W części IV traktatu *Epidemie*, ich autor stwierdza m.in., że wiedza o miejscach i pogodzie, jest bardzo ważna dla lekarza, przy czym nie daje szczegółów na temat miejsc geograficznych. Dla autorów z *Corpus hippocraticum* choroba wynika z interakcji pomiędzy człowiekiem, jego dietą i środowiskiem w którym żyje<sup>9</sup>. W niewielu wypadkach, choroba lub pewien rodzaj chorób, wynika z procesu lub akcji i interakcji, ze strony bogów lub trującej miazmy w powietrzu. Koncepcja zakażenia jakkolwiek nie odgrywała roli w myśleniu hippokratejskim, była ideą dostępną dla jego przedstawicieli: tradycyjna forma religijnego zanieczyszczenia z pewnością wiąże się z pojęciem (ideą) zakażenia. Fakt ten występuje w opisie zarazy u Tukidydesa (2, 51, 5)<sup>10</sup>. W sumie jednak hippokratejczycy unikali rozważań tradycyjnych, religijnych koncepcji choroby i to może w części wyjaśnić dlaczego w ich koncepcji choroby, zakażenie nie odgrywa zasadniczej roli<sup>11</sup>. Natomiast opis zarazy w Atenach podany przez Tukidydesa sugeruje, że została ona podsycona przez przeludnienie w mieście, co mogło sprzyjać rozszerzeniu epidemii<sup>12</sup>. Jednak racjonalizm prezentowany przez Tukidydesa i niektóre greckie teksty medyczne z V wieku p.n.e. nie koniecznie musiał wyrażać ówczesną powszechną opinię, która tak w Grecji jak i Rzymie, wystąpienie epidemii wiązała często z gniewem i ingerencją bogów. W tej sytuacji trudno jest mówić o kwestii związku miasta z chorobami i przypuszczać że gęstość zaludnienia w miastach antycznych oddziaływała negatywnie na stan zdrowia ich mieszkańców<sup>13</sup>.

Tukidydes opisuje zarazę w Atenach, stwierdza, że okolicznością sprzyjającą ostrości jej przebiegu było przeludnienie i warunki panujące w mieście (2, 52, 1; 2, 59, 2). Nieco dalej dodaje, że zaraza obok Aten dotknęła i inne bardzo przeludnione miejscowości (2, 54, 5), a więc epidemia nie miała charakteru endemicznego. Historyk sam jednak nie uważa, że gęstość zaludnienia była przyczyną wystąpienia zarazy. Według niego zasadniczą przyczyną pojawienia się choroby było środowisko geograficzne<sup>14</sup>, zaś sama choroba szerzyła się

poprzez indywidualne zakażenie przenoszone z jednej ofiary na drugą (2,47, 4; 2, 51,5)<sup>15</sup>. Z kolei Diodor Sycylijski (12, 54, 2) i Plutarch (*Perykles* 34) wyrażają przekonanie, że przeludnienie przyczyniało się do wybuchu epidemii, a nie tylko ją zaostrzało. Przy czym Diodor Sycylijski uznaje także za istotny wpływ złego powietrza (*miasma* 12, 58). Jakkolwiek Diodora i Plutarcha z trudnością można traktować jako istotne źródła do historii Grecji klasycznej, tym nie mniej w swoich poglądach mogli być oni pod wpływem mniej znanych teorii występowania chorób w V wieku p.n.e.

Tukidydes jest raczej pełen rezerwy, kiedy pisze o przyczynach wybuchu zarazy w Atenach<sup>16</sup>. Jakkolwiek wymienia je kolejno, m.in. trzęsienia ziemi, susze, zaćmienie słońca, to potem dodaje do nich Egipt jako geograficzną przyczynę zarazy, co zdaje się wskazywać na pogląd, że geografia odgrywała ważną rolę jako przyczyna choroby<sup>17</sup>.

Tukidydes przy opisie zarazy wspomina także między innymi o większych cierpieniach ludzi przybywających do miasta i pisze o trudnych warunkach życia w gorących miesiącach letnich w Atenach. W sumie nie jest jasne czy chodzi tu o istniejące przed wybuchem zarazy przeludnienie w Atenach czy trudności spowodowane natłokiem przebywających w niej osób z powodu epidemii, choć na tę drugą możliwość zdaje się wskazywać sam Tukidydes (2,52).

W sumie świadectwa źródłowe pochodzące z V wieku p.n.e. wskazują, że Grecy uważali środowisko geograficzne za istotny czynnik w powstawaniu choroby, jak również zaczęli zwracać uwagę na topografię miasta jako na fakt wpływający na zachowanie ludzi, a więc i na ich zdrowie. Natomiast brak jest w okresie klasycznym w Grecji przekonania o tym, że powstawaniu epidemii sprzyjał wzrost zaludnienia w miastach, i że były one mniej zdrowym miejscem niż wieś, chociaż dzisiaj demografowie i historycy uważają, dość powszechnie, że koncentracja ludności, zazwyczaj wyższa w miastach, sprzyjała zarazom.

Wracając do pytania postawionego wcześniej: czy i jakie były idee na temat miasta jako przestrzeni patogenicznej i choroby w świecie rzymskim w okresie Republiki, należy w pierwszym rzędzie pod uwagę teorię *urban graveyard effect / ville tombeau* i kwestię czy miasto było bardziej patogeniczne niż wieś w oczach ówczesnych Rzymian? Przebieg znanych epidemii z okresu Republiki rzymskiej stanowi tu jedną z podstawowych informacji. Są one zawarte w źródłach historiograficznych, głównie w dziełach Liwiusza i Dionizjusza z Halikarnassu. W sumie znanych jest około 30 epidemii<sup>18</sup>. Na podstawie relacji autorów wybuchały one równie często w miastach jak i poza nimi, na wsiach. Niekiedy, bardzo rzadko, wiadomo jakich grup społecznych i zawodowych dotyczyła i jakiej płci. W świetle znanych źródeł, epidemie w miastach (głównie w Rzymie) zdarzały się tylko nieznacznie częściej niż na wsi.

Nie wiadomo jednak przy tym czy samo miasto było pierwotnym miejscem wybuchu zarazy czy wieś. Na przykład w latach 433 - 432 p.n.e. wybuchła epidemia w Rzymie i okolicach. Liwiusz podkreślał dużą umieralność wśród rolników i niewolników wiejskich (4, 30, 8), której powodem mogła być mniejsza ich odporność<sup>19</sup>. Zaledwie w jednym wypadku, podanym przez Liwiusza, zaraza rozprzestrzeniła się tylko wyłącznie poza miastem. Miało to miejsce w czasie oblężenia Syrakuz w 212 roku p.n.e., gdzie epidemia wybuchła najpierw w obozie Punijczyków, a potem Rzymian, z powodu upałów nie do zniesienia - jak pisze Liwiusz (25, 26).

W rzeczywistości zapewne jej powodem były złe warunki sanitarno - higieniczne panujące w obozie wojskowym związane z koncentracją dużej liczby żołnierzy. Po jakimś czasie dotknęła ona również i Rzymian, którzy byli jednak odporniejsi ponieważ dłużej przebywając w okolicy przywykli do tamtejszego klimatu i wód. Ci z nich, którzy przeżyli wracali do zdrowia w mieście, wyjaśnia Liwiusz, które było odizolowane od walczących<sup>20</sup>.

Wspomnieć jeszcze należy znany opis zarazy w Atenach za Peryklesa, podany przez Lukrecjusza. Otóż według filozofa rzymskiego zaraza została przyniesiona do miasta przez wieśniaków, gdzie szukali oni pomocy i opieki (VI 1255 - 1263). Podobnie pisał Maniliusz (1, 874 - 895).



Faktu przywleczenia zarazy przez wieśniaków nie podaje jednak sam Tukidydes, który zaznaczył tylko, że przybywający do miasta chłopcy przyczyniali się do rozszerzenia epidemii z powodu przeludnienia w Atenach. O epidemiach pisali także w okresie przełomu republiki i cesarstwa rzymscy poeci Owidiusz (epidemia na Eginie, *Met.*, VII 523 - 613) i Wergiliusz (epidemia w Norikum, *Georg.* III 478). Obaj autorzy opisywali epidemie, które wybuchły na obszarach wiejskich (być może były to epizootie) i następnie zostały zawleczone do miast<sup>21</sup>.

W sumie można powiedzieć na podstawie opisów epidemii zachowanych w źródłach z okresu Republiki rzymskiej, że w ich świetle, podobnie jak w świecie greckim, miasta nie były uważane za bardziej patogenne niż wieś, gdzie niekiedy straty, jak np. w Rzymie w latach 433 - 432 p.n.e. w ludziach i zwierzętach były bardzo duże, co mogło być związane z epizootią. Wspominają o niej zresztą parokrotnie Liwiusz i inni autorzy, jako pierwotnej przyczynie wybuchu zarazy<sup>22</sup>.

W epidemiologii hippokratejskiej istotnym elementem jest środowisko geograficzne, a w nim powietrze, klimat, który w doktrynie medycznej odgrywał pierwszorzędną rolę. Jest o tym mowa między innymi w *Traktacie o powietrzu, wodach i okolicach*. Jego pierwsza część zawiera podwaliny geografii medycznej: autor zajmuje się między innymi odpowiedzią na pytanie czy miasto może być mniej lub bardziej zdrowe w zależności od lokalizacji geograficznej<sup>23</sup>. Istotną rolę odgrywa tu medycyna meteorologiczna i związana z nią kwestia sezonowości występowania chorób (Hippok., *Epidemie* III; XV). Na przełomie republiki i cesarstwa pisał o niej Celsus (I poł. I w. n.e.): "... nie od rzeczy będzie wymienić: w jakich porach roku, w jakim stanie pogody... wystawieni jesteście na chorobę lub od niej bezpieczni, tudzież, jakich chorób w niej najbardziej obawiać się możemy...", i dodawał, "... ponieważ niektóre z nich pojawiają się przeciw częściej jak drugie, zatem korzystną będzie dla każdego wiedzieć: czego i kiedy najbardziej strzec się ma"<sup>24</sup>. Otóż analiza przebiegu epidemii w okresie republiki rzymskiej pokazuje, że większość z nich miała miejsce w okresie lata i początku jesieni (głównie chodzi tu o miasto Rzym i Italię)<sup>25</sup>. Opis wymienionych przez Liwiusza i Dionizjusza z Halikarnassu, wypadków epidemii w okresie republiki rzymskiej, pozwala między innymi na ustalenie związku wpływu warunków klimatycznych z wystąpieniem chorób i zaraz. Głównie Liwiusz podaje informację o związkach epidemii z określoną porą roku. Nie zawsze są one jednak jasne i zrozumiałe<sup>26</sup>. Niestety, dla większości epidemii nie można jednak ustalić pory roku i warunków klimatycznych. Według Liwiusza niebezpieczeństwo epidemii bądź ich występowania łączy się głównie z nadejściem gorącej pory roku i upałem (aestus). Była to jedna z głównych przyczyn zagrożenia zarazami dominujących w świadectwach annalistycznych<sup>27</sup>. Na przykład o czasie wystąpienia epidemii w roku 463 p.n.e. Liwiusz pisał, że pora roku była nie zdrowa. Obok upału, sytuację pogarszała jeszcze koncentracja ludzi w jednym miejscu, ich rotacja i napływ ludności wiejskiej do miasta (III, 6,3). Historyk rzymski bardzo trafnie podkreśla i wskazuje na warunki klimatyczne i gęstość zaludnienia (koncentrację demograficzną), które są jednymi z najważniejszych determinant sprzyjających pojawieniu się zarazy i sezonowych zmian w umieralności<sup>28</sup>. Są to prawidłowości znane z badań demografii historycznej i epidemiologii późniejszych epok historycznych<sup>29</sup>.

Szukając, czy podając wyjaśnienia występowania epidemii, wśród częstych motywów racjonalnych, głównie ingerencji bogów, Liwiusz wymienia także determinanty należące do racjonalizmu irreligijnego, jak warunki klimatyczne i pory roku, choroby epizootyczne, warunki topograficzne, hydrologię, zatrucia, kłęski elementarne. Kończąc opis zarazy z 463 roku, Liwiusz informuje, że wygasła ona powoli "... czy to z łaski bogów czy też dlatego, że minęła najgorętsza pora roku"<sup>30</sup>. Przy zarazie z 400 / 399 odnotowane są gwałtowne zmiany klimatyczne, po zimie nastąpiło szybkie ocieplenie, "lato dokuczliwe i niezdrowe dla wszelkiej żywności" (*graue pestilensque aestus*)<sup>31</sup>. Dalej o epidemii wśród Gallów oblegających Rzym w 386 roku p.n.e. pisał że "... naród... przyzwyczajony do wilgoci i zimna,

a gnębiony gorącem dusił się i wpadał w choroby, i marł masowo jak bydło"<sup>32</sup>. A więc w tym wypadku, wyjątkowo nie gorąca pogoda, ale zimno sprzyjało zachorowaniom. Z kolei o zarazie w 212 roku p.n.e. w Syrakuzach, Liwiusz podaje że pojawiła się ona w porze jesiennej i "... atak upału nie do zniesienia zachwiał zdrowiem niemal każdego człowieka"<sup>33</sup>. Przy czym dodaje, że Rzymianie odznaczali się większą odpornością gdyż "... przywykli do tamtejszego klimatu i tamtejszych wód"<sup>34</sup>. Uderzający w opisach zaraz jest pewien pozytywizm naturalny Liwiusza, w postaci szukania przyczyn i wyjaśniania przedstawionych wydarzeń<sup>35</sup>. Dionizjusz z Halikarnassu odrzuca z kolei racjonalizm niereligijny przy przedstawianiu faktów i zasadniczą przyczyną sprawczą epidemii widzi w gniewie i karze bogów<sup>36</sup>. Trzeba zaznaczyć, że Hipokrates nie przypisywał zasadniczej roli upalnym latom przy wybuchu epidemii, jakkolwiek widział i doceniał związek między zdrowiem, chorobą i warunkami naturalnymi w jakich żył człowiek (*Aforyzmy* III; IV; V). Jeden z badaczy, André sądzi, że Liwiusz miał kontakt, co najmniej pośredni z medycyną hippokratejską, co znalazło wyraz w jego charakterystyce zaraz i kwestiach sanitarnych<sup>37</sup>. Uderzającą rzeczą w opisach epidemii przez Liwiusza jest również fakt, że charakterystyka warunków klimatycznych towarzyszących występowaniu zaraz wiąże się prawie wyłącznie z upalną, gorącą pogodą w okresie letnim, bądź jesienią, jest to, jak pisał Liwiusz o przełomie sierpnia i września, niezdrowa pora roku (III, 7). Podobną opinie znajduje się u Celsusa (I poł. I w. n.e.): "żadna - na koniec pora roku nie sprzyjała bardziej powstawaniu chorób zaraźliwych najrozmaitszego rodzaju, jak jesień, pomimo że ona szkodzi rozmaitymi sposobami"<sup>38</sup>. Prawie identyczna uwagę spotyka się także w rzymskich źródłach literackich, m.in. u Horacego (65 - 8 p.n.e.), gdzie mówi się, że gorączki i epidemie są związane z okresem jesiennym (*Gawędy*, II, 6, 16 - 19; *Listy*, 1, 7, 5 - 9). Warto w tym miejscu dodać, że według Tukidydesa, epidemia w Atenach za Peryklesa wybuchła latem (II, 47, 52).

W sumie jednak, ani u Liwiusza, ani u Dionizjusza z Halikarnassu, podających głównie informacje o epidemiach, nie znajduje się informacji wskazującej na to, że klimat w mieście jest mniej zdrowy niż na wsi. Identyczna sytuacja istnieje w *Corpus hippocraticum*<sup>39</sup>, gdzie jednak czasem widzi się miasto jako miejsce potencjalnie niezdrowe<sup>40</sup>. Natomiast rzymskie źródła literackie, np. Horacy podaje parokrotnie, że jesienią w mieście (chodzi o Rzym), nasilają się choroby oraz zgoni i dlatego należy je opuścić i przenieść się w góry<sup>41</sup>.

Występująca w źródłach historiograficznych i literackich sezonowość epidemii, wzrost zachorowań i zgonów w okresie lata i jesieni w Rzymie i świecie śródziemnomorskim, znajduje pośrednio także potwierdzenie w chrześcijańskich, łacińskich inskrypcjach nagrobkowych z okresu późnego cesarstwa. Otóż badania sezonowości zgonów na ich podstawie pokazują zgodnie i wyraźnie, że szczyt umieralności przypadał na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień<sup>42</sup>. Niestety, prawie wszystkie epitafia pochodzą wyłącznie z miast i brak jest również danych porównawczych z wcześniejszych wieków cesarstwa i republiki. Tym nie mniej, istniejąca dokumentacja źródłowa, m.in. źródła medyczne i literackie sugerują, że podobna sytuacja istniała prawdopodobnie we wcześniejszych stuleciach<sup>43</sup>.

Badania medyczne i demograficzne zgonów w Italii w XIX wieku potwierdzają, że natężenie umieralności spowodowanej infekcjami, również przypadało na przełom lata i jesieni<sup>44</sup>. W zasadniczym stopniu zarówno w czasach antycznych jak i w nowożytnych istniejące warunki sanitarno - higieniczne sprzyjały występowaniu chorób zakaźnych w gorących porach roku. Potwierdzają to antyczne testimonia medyczne, między innymi, uwagi Hippokratesa, Celsusa, opinie niektórych rzymskich źródeł literackich, epigrafiki sepulkralnej, jak i również nowożytne statystyki dla XIX wiecznej Italii i świata śródziemnomorskiego<sup>45</sup>. Niestety, identyfikacja występujących w starożytnym Rzymie chorób i epidemii jest niezwykle trudna, ryzykowna i najczęściej niemożliwa z powodu braku informacji dotyczącej symptomatologii. Tym nie mniej badacze wysuwają szereg hipotez. Przypuszczają, że występowanie i nasilenie chorób oraz epidemii w antycznej Italii w okresie

na przełomie lata i jesieni wiązało się najczęściej z tyfusem, infekcjami jelitowymi, malarią, którym sprzyjały upalna pogoda oraz istniejące wówczas sanitarno - higieniczne warunki życia. Część badaczy (Sallares, Scheidel) uważa, że właśnie występująca w endemicznej formie malaria (*Psalmidium vivax*, szczególnie typ *P. falciparum*) była istotnym czynnikiem kształtującym strukturę wieku i umieralność mieszkańców Italii (Lacjum, Toskania)<sup>46</sup>.

Według doktryny zawartej w *Corpus Hippocraticum*, a szczególnie w traktacie o *Powietrzu, wodzie i miejscach*, miasto może być mniej lub bardziej zdrowe w zależności od jego lokalizacji geograficznej. To z kolei łączy się w istotnym stopniu z wpływem wiatrów, słońca i wody na stan zdrowia jego mieszkańców. Czy te idee greckiej medycyny geograficznej znajdują wyraz w poglądach Rzymian? Wydaje się, że tak. Szczególnie jest to widoczne między innymi w urbanistyce, gdzie na przykład zaleca się zakładanie osad w sąsiedztwie terenów bagnistych<sup>47</sup>. I tak Warron, zwraca uwagę, aby przy lokalizacji miast i budowli trzymać się z dala od miejsc pełnych wyziewów (miażma), które powodują choroby (*Rust*, 1, 12, 2). Podobnie pisze także Kolumella (1, 5,6) i radzi, aby nie zakładać gospodarstw w pobliżu zbiorników stojącej wody, która latem sprzyja wylęganiu się insektów, węży, powstawaniu trujących wyziewów itp.<sup>48</sup>.

Z kolei według Witruwiusza, bagna, rezerwuary wodne, nie stanowią istotnego zagrożenia dla mieszkańców miast (1, 4, 1). Podobnie uważa także Strabon (5, 1, 7). Przy czym Witruwiusz podaje nieco dalej (1, 4, 11 - 12), że bagna pompyńskie wydzielając cuchnącą woń, stają się trujące. Z drugiej strony niektórzy autorzy, na przykład Liwiusz, piszą o zaletach lokalizacji miast położonych w sąsiedztwie bagien, co zapewniało bezpieczeństwo przed atakiem wroga (44, 46, 5 - 6)<sup>49</sup>.

Można także dodać jeszcze, że cytowany wcześniej Horacy, uważał iż jesienią z powodu upałów wzrasta zachorowalność i zgony w Rzymie i miasto staje się niezdrowe.

Także w obrębie niektórych miast pewne ich rejony uchodziły za niekorzystne dla zdrowia. Na przykład w Rzymie takim miejscem lokalnych epidemii było wzgórze Janikulum, gdzie stacjonujące oddziały wojskowe w 87 roku p.n.e. dotknęła zaraza jak podaje Orozjusz i ponownie miało to miejsce w 69 roku n.e. (Tacyt *Hist.* II 93; Cic *Att* 12, 10). Nie wykluczone, że były to epidemie wojskowe związane z niekorzystną lokalizacją obozów i koncentracją żołnierzy i złych warunków sanitarnych, co mogło spowodować endemiczne infekcje.

Cezar (*B.G.*, 8, 52,2) pisał o konieczności korzystania z czystej wody i częstych zmian obozów w okresie jesiennym i letnich upałów, co pozwalało uniknąć wybuchu choroby w skutek ciągłego kontaktu ludzi i zwierząt. Podobnie, choć znacznie później, zalecał to samo Wegecjusz (IV w. n.e.) w swoim podręczniku sztuki wojskowej *Epitoma rei militaris* (III 2)<sup>50</sup>. Można tu dodać, że jak pokazują badania epidemii wojskowych w Rzymie około 30 - 40% żołnierzy umierało poza polem walki z powodu różnego rodzaju chorób, infekcji<sup>51</sup>.

Bez wątpienia powyższe zasady były zgodne z ideami hipokratejskimi, biorącymi pod uwagę środowisko naturalne, warunki higieniczno - sanitarne, które co także ważne, było słuszne z punktu widzenia współczesnej epidemiologii.

Nutton podkreśla, że niektórzy autorzy w czasach rzymskich, jakkolwiek byli świadomi zagrożeń medycznych związanych z brudem, zanieczyszczeniami, warunkami życia w mieście, to nie dawali zbyt wielu praktycznych rad i wskazówek i odnosiły się one raczej do naturalnego niż stworzonego przez człowieka środowiska. Podkreślali że miasta, budynki, obozy wojskowe powinny być wznoszone i lokalizowane w dobrych i zdrowych miejscach. Jeśli pacjent mieszkał w mieście w niekorzystnym miejscu, to dla lekarza rzeczą rozstrzygającą było wiedzieć czy jakie było zagrożenie ze strony środowiska i na tej podstawie podjąć właściwe leczenie<sup>52</sup>.

Demografowie i historycy medycyny, współczesna epidemiologia, uważają że wysoka koncentracja, gęstość zaludnienia sprzyja występowaniu epidemii. W medycznej myśli greckiej znajdującej się w *Corpus hippocraticum* brak jest jednak, jak już wspomniano wyżej,

całkowicie wzmianek na ten temat<sup>53</sup>, chociaż z drugiej strony opis zarazy w Atenach podany przez Tukidydesa (II 52,2) sugeruje, że została ona podsycona przez przeludnienie, napływ ludności do miasta<sup>54</sup>.

Z kolei w tradycji rzymskiej identyczne stanowisko prezentuje również Lukrecjusz w swoim opisie zarazy w Atenach za Peryklesa (VI 1255 - 1265), z tym jednak, że według niego zarazę wywołaną złym klimatem przynieśli do miasta sami zarazieni chłopci. U Liwiusza występuje także idea według której zagęszczenie ludności sprzyjało rozwojowi epidemii. Wskazuje na to m.in. fakt napływu wieśniaków do Rzymu w 463 roku p.n.e., co wzmogło jeszcze zarazę (Liw. 3, 6, 3; 25, 26, 6), a także unikania poboru żołnierzy i koncentracji wojska (383 r. 6, 21, 6) w okresie epidemii, która rozprzestrzeniała się, jak zauważa słusznie historyk, poprzez wzajemne kontakty ludzi (3, 6; 25, 26, 6). Z kolei jednak w innym miejscu Liwiusz (5, 11) pisze, że zwolniono zarazone wojsko, aby uniknąć rozwoju infekcji, co jednak jest przeciwne współczesnym praktykom sanitarnym i w sumie armia rzymska została zdziesiątkowana na Sardynii w 177 roku p.n.e. A więc istnieją tutaj dwa przeciwstawne podejścia wobec obrony przed rozprzestrzenianiem się epidemii. Trudno jest powiedzieć, który z nich stosowano częściej w Rzymie w czasie wybuchu epidemii.

I wreszcie na koniec trzeba wspomnieć m.in. o uwagach poety rzymskiego Juwenalisa, który pisał w jednym ze swoich utworów (*sat.* 3) o uciążliwych warunkach życia w mieście, podkreślając dla kontrastu korzyści zamieszkania na wsi. Jakkolwiek we wspomnianej satyrze mówi się o przeludnieniu w Rzymie, to nie łączy się tego faktu z chorobami. Poza tym, niektórzy badacze słusznie podkreślają, że ukazany obraz miasta nie może być widziany jako zwykła ewidencja życia miejskiego, satyra bowiem wyraża moralne wartości społeczeństwa rzymskiego. Przedstawienie miasta, wsi, jest wyolbrzymione ze względów retorycznych dla podkreślenia różnic między biednymi i bogatymi ludźmi<sup>55</sup>.

Do tych uwag dodać można także informację Celsusa, że niektórzy mieszkańcy miast, osoby wątłe powinny dbać o siebie bardziej niż inne ze względu na miejsce zamieszkania (*De medicina* 1,2). Celsusowi chodzi jednak tylko o tych, którzy są słabsi fizycznie. Nie znaczy to, że w mieście ludzie umierali częściej niż na wsi z powodu ubogiej diety i luksusowego stylu życia. Celsus podkreśla tylko to, że niektórzy mieszkańcy miasta mają słabszą konstytucję fizyczną, i są to właściwie ci, którzy oddają się wolnym zawodom<sup>56</sup>. Również Lukrecjusz (6, 811,7) i Lukan (4,298) pisali o niezdrowym życiu w dużym mieście, zaś Pliniusz Starszy pojawienie się nowych chorób w Rzymie tłumaczył stylem życia w stolicy imperium (26, 1 - 3) podobnie jak i Seneca (*Listy do Lucyliusza* 15, 15 - 30) oraz żyjący dwa wieki później Plutarch (*Zagadnienia biesiadne* 8, 9) i jeden z największych lekarzy starożytności Galen (*O zachow. zdrowia* 1, 11: 6,8 k), który pisał, że woda w mieście, staje się zanieczyszczona dlatego iż wrzuca się do niej odpadki, nieczystości itp., przy czym nie wiązał jednak tego faktu bezpośrednio z zagęszczeniem ludności. Uwagi wspomnianych wyżej poetów i pisarzy nie mają jednak w większości charakteru uogólnień dotyczących uciążliwości warunków życia miejskiego, lub odnoszą się do aspektów moralnych społeczeństwa rzymskiego<sup>57</sup>.

W ostatnim czasie niektórzy archeolodzy i historycy wskazują słusznie, że zagęszczenie mieszkańców mogło ewentualnie występować tylko w niektórych dzielnicach czy ulicach Miasta, lub nawet tylko w części domów czynszowych (*insulae*), choć jak pisze Witruwiusz (2, 8, 17), były one wygodnym mieszkaniem<sup>58</sup>.

Podsumowując powyższe informacje na temat miasta i chorób epidemicznych w wyobrażeniach i świadomości Rzymian okresu Republiki można stwierdzić, że zasadniczo idea miasta jako miejsca patogennego nie znajduje potwierdzenia zarówno w źródłach literackich jak i medycznych. Miasto w tradycji rzymskiej okresu Republiki nie jest ogólnie uważane za miejsce bardziej niebezpieczne niż wieś gdy idzie o zagrożenie chorobami epidemicznymi. Występowanie zarazy nie jest wyłącznie związane z miastami. Według myśli hipokratejskiej tam gdzie istniały nieodpowiednie warunki klimatyczne i hydrologiczne oraz topograficzne,

tam mogą i pojawiają się zarazy. Według autorów *Corpus hippocraticum* geografia, klimat, topografia były uważane za czynniki potencjalnie patogenne w miastach i jak również poza nimi. Podobny punkt widzenia zawierają uwagi o przebiegu epidemii w republice rzymskiej podane przez Liwiusza i Dionizjusza z Halikarnassu. Zgodne również są z nimi informacje Warrona, Kolumelli i Witruwiusza, a także uwagi na temat epidemii i miasta, występujące u Cyncerona, Lukrecjusza i Lukana itp. związane z tradycją medycyny Hipokratesa<sup>59</sup>.

Podkreśla się, że Liwiusz i Dionizjusz pisali w okresie kiedy pozytywizm medyczny występował w myśli rzymskiej. Potwierdzają to Lukrecjusz i Wergiliusz badając proces rozprzestrzeniania się miazmy, (wyziewów chorobotwórczych) przy powstawaniu epidemii, przypisując rolę dominującą meteorologii, hydrologii i topografii<sup>60</sup>. André sądził, że Liwiusz miał kontakt, co najmniej pośredni z medycyną hippokratejską, o czym świadczą poruszone przez niego kwestie sanitarne<sup>61</sup>. Teoria racjonalna epidemii i higiena publiczna u Liwiusza wskazuje na inspiracje teorią hippokratejską podobnie także jak i u Wergiliusza i Lukrecjusza<sup>62</sup>.

W tym miejscu należy jednakże mocno podkreślić, jedną z oryginalnych idei w epidemiologii Liwiusza (uwagi Diodora Syc., Plutarch) jaką jest znaczenie i rola gęstości zaludnienia dla rozwoju epidemii, co nie było brane pod uwagę i uważane przez hippokratyków za czynnik patogeny<sup>63</sup>. Jakkolwiek już wcześniej Tukidydes (2.59.2) zwraca uwagę, że przeludnienie sprzyjało rozwojowi epidemii, to sam nie uważał go za przyczynę plagi<sup>64</sup>.

Jak się sądzi, pozytywizm Liwiusza mógł pochodzić z inspiracji cyncerońskiej<sup>65</sup>. Idee epidemiologii hippokratejskiej u schyłku republiki przenikały do poglądów Warrona i Cyncerona w czasie kiedy medycyna rzymska od synkretyzmu religijnego i magicznego, szła w stronę diagnozy pozytywistycznej i interpretacji racjonalistycznej. Trzeba było jednak czekać aż na Pliniusza St. aby teoria hippokratejska na temat geografii, hydrologii, socjologii epidemii została przyjęta przez naukę rzymską<sup>66</sup>. Uwagi autorów antycznych na temat miasta i choroby w okresie Republiki Rzymskiej nie są zgodne z poglądami współczesnych badaczy, zwolenników teorii *urban graveyard effect* (miasta cmentarza). Wbrew ich opinii, miasto według starożytnych Rzymian nie było przestrzenią patogenną, miejscem gdzie czaiła się śmierć, zbierając obfite żniwo. Tym nie mniej rozwój rzymskiej świadomości epidemiologicznej zdążył w kierunku współczesnych poglądów medycznych dotyczących chorób zakaźnych i specyfiki ich rozprzestrzeniania.

## Przypisy

1. Np. m.in. Hopkins (1966), s. 263; Parkin (1992), s. 92; Bagnall, Frier (1994), s. 82; Frier (2000), s. 788 - 794, Corvisier, Suder (2000), s. 96 nn.
2. Mówią o tym Scheidel (2001), s. 30 - 32; (2001 a), s. 5; i Suder (2002), (2003), (2003 a); zob. na temat epidemii w Rzymie Corradi (1863); Pisi (1988), s. 11 - 43 i bogata bibliografia; dla okresu cesarstwa także m.in. Duncan - Jones (1996); zob. na temat głodu w republice rzymskiej Virilouvet (1985); Garnsey (1988); głód i konsekwencje demograficzne - ostatnio Erdkamp (1998); na temat malarii w Italii; Sallares (2002), s. 201 i nn.
3. Zob. m.in. np. Morley (1996), s. 33 - 54, główny adaptator teorii dla świata antycznego; Sallares (1991), s. 89, 257 - 258; Scheidel (1994); Storey, Paine (1999) *contra* Lo Cascio (2001) gdzie przedstawiona została słuszna krytyka teorii *urban graveyard effect* ze strony włoskiego badacza, a także wyczerpująca bibliografia.
4. Lo Cascio (2001)
5. Scheidel (2001 a), s. 4 - 6; Grmek (2002), s. 123 - 131, 136 - 137
6. M.in. Grmek (1984), s. 55 nn.; Kosak (2000), s. 36 nn.; Nutton (20002); Grmek (2002), s. 130 - 131
7. *Ibid.*
8. *Ibid.*; Nikolai, Salmon (2001), s. 14; Scheidel (2003), s. 171
9. M.in. Kosak (2000), s. 38; Nutton (2000); Sabbah (1982), s. 142 nn.
10. Longrigg (2000), s. 61 - 63; Nutton (1999), s. 154 - 155
11. M.in. Longrigg (1992), s. 21 - 44; Kosak (2000), s. 38; Nutton, *ibid.* s. 154 - 156
12. Longrigg (2000), s. 58 - 61; Sallares (1991), s. 256 nn.
13. Kosak (2000), s. 38, 45
14. *Ibid.*, s. 50
15. Longrigg (2000), s. 57 *contra* Kosak (2000), s. 50 - 51
16. Kosak (2000) *ibid.*
17. *Ibid.*
18. Corradi (1863), s. 305 nn.; Suder (2002), (2003)
19. Na temat wysokiej umieralności wśród niewolników w czasie epidemii w latach 175 - 174 p.n.e., zob. Ziółkowski (1986)
20. Na temat epidemii militarnych w Republice Rzymskiej - Suder (2003 a) w druku; zob. o zarazach w wojsku w Grecji klasycznej: Poole, Holladay (1979), s. 287; Corvisier (1999), s. 202
21. Owidiusz, *Met.*, VII 523 - 613; Wergiliusz, *Georg.*, III 478; Maniliusz, I, 880 - 895; na temat epidemii w Norikum zob. m.in. Pigeaud (1985)
22. Np. Liwiusz, III, 32; V, 48; i m.in. Lukan 6, 80 - 105, Silis Italikus 15, 580 - 640; zob. także Grmek (2002), s. 124
23. Kosak (2000), s. 36; Grmek (2002), s. 130 - 131; także Pisi (1988), s. 19 i nn.
24. Celsus, *O lecznictwie*, II, I, 9 (przykł. H. Łuczkiwicz, Warszawa 1889); Pisi (1988), s. 36 nn.; zob. także Mudry (1991); Grmek (2002), s. 26 - 27
25. Mudry, *ibid.*; Suder, Góralczyk (2001)
26. Suder, Góralczyk, *ibid.*, 452 - 453
27. André (1980), s. 6 - 9
28. *Ibid.*, 6; Sallares (1991), s. 244

29. Zob. np. Sallares (1991) *ibid.*; Ruffié, Sournia (1996), s. 65, 98
30. Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta*, III, 8 (przekł. A. Kościółek, oprac., kom. M. Brożek, J. Wolski, Wrocław 1986)
31. Liwiusz, V, 13
32. Liwiusz, V, 48
33. Liwiusz, 25, 26, 6; zob. na temat identyfikacji zarazy Dutoit (1948), s. 118 - 119
34. *Ibid.*
35. André (1980), s. 13 - 15
36. *Ibid.*, 13 - 14
37. *Ibid.*, 14
38. Celsus, II, 1, 9; por. Mudry (1991)
39. Kosak (2000), s. 39
40. *Ibid.*, 51
41. Horacy, *Gawędy*, II, 6, 16 - 19 (przekł. J. Sękowski (w:) Horacy, *Dzieła wszystkie*, t. 2, przygot., kom. O. Jurewicz, Wrocław 1988)
42. Ostatnie prace na ten temat: Shaw (1996), s. 99 - 138; Scheidel (1994), s. 151 - 175; *id.* (1996), s. 139 - 163; *id.*, (2003), s. 161 nn.; Mudry (1997)
43. Scheidel (1996), s. 140 - 141
44. *Ibid.*, 142; i wyżej przyp. nr 42
45. M.in. Scheidel (1994), s. 154; Shaw (1996), s. 116 - 119
46. Scheidel, *ibid.*, 155 i nn.; *id.*, (1996), s. 142 - 153; *id.*, (2003); Shaw, *ibid.*, 131 - 134; Sallares (1991) *passim* - autor podkreśla silne znaczenie malarii wśród chorób i epidemii w Italii; i podobnie ostatnio *id.*, (2002) *passim*; Scobie (1986)
47. Zob. Borca (2000)
48. *Ibid.*, 75 - 76; zob. przyp. 46
49. *Ibid.*, 76 - 82
50. Por. także Herodian, *Historie* 6, 6, 2; Nutton (1999), s. 65 nn.
51. Zob. wyżej przyp. nr 20; por. także Kosak (2000)
52. Nutton (1999), s. 71 - 72
53. *Ibid.*, 38
54. André (1980), s. 7; Dutoit (1948), s. 17
55. Braund (1989), s. 28 - 39; Laurence (1997), s. 1 - 17
56. Nutton (1999), s. 66; Mudry (1997), s. 98 i nn.
57. Laurence (1997), s. 16; na temat charakteru moralnego i filozoficznego opisu zarazy w Atenach u Lukrecjusza zob. m.in. art. M. Pigioniovej (1995)
58. Lo Cascio (2000), (2001) Whittaker (1997), s. 355 *contra* m.in. Scobie (1986); Morley (1996), s. 33 - 46
59. André (1980), s. 14 - 17; Pisi (1988), s. 19 nn., 35 nn.
60. *Ibid.*, 14
61. *Ibid.*
62. *Ibid.*, 15
63. Por. Kosak (2000), Nutton (2000)
64. Kosak (2000), s. 49
65. André (1980), s. 16
66. *Ibid.*, 15; Pisi (1988), s. 38 nn.



## Wybrana bibliografia

- Air, miasmes et contagion. *Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Âge*, (2001), Bazin - Tacchella, Quérueil D., Samama E., red., Langres.
- Albutt, T.C., (1921), *Greek Medicine in Rome*, London.
- Alföldy, G. (1991), *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Poznań.
- Allen, P. (1979), The Justinianic Plague, "Byzantium", 49: 5 - 20.
- Amurlee, L. (1973), Hygienic conditions in ancient Rome and modern London, "Medical History" 17, 3: 244 - 255.
- André, J.-M. (1980), La notion de *Pestilentia* à Rome: du tabou religieux à l'interprétation préscientifique, "Latomus", 39: 3 - 16
- (1986), L'épidémiologie de Pline, "Helmantica" 37: 45 - 52.
- (1987), L'épidémiologie chez Virgile. De la physiologie à la tératologie religieuse, Bulltin de la Faculté des Lettres de Mulhouse 15: 15 - 27.
- Ariés, Ph. (1989), *Człowiek i śmierć*. Warszawa.
- Aygon, J.-P. (2003), Météorologie et épidémie: le tops de la peste chez les poètes latins, /w:/ *La météorologie dans l'Antiquité: entre science et croyance*, Cusset, Ch., red., Saint-Étienne: 275 - 289.
- Baszanowski, J. (1986), Sezonowość zgonów podczas wielkich epidemii dżumy w Gdańsku w XVII i początku XVIII w., "Przeszłość Demograficzna Polski" 17: 57 - 87
- Bagnall, R.S., Frier B.W. (1994), *The demography of Roman Egypt*, Cambridge.
- Benedictow, O.J. (1987), Morbidity in Historical Plague Epidemics, "Population Studies" 41: 401 - 431.
- Biddle, W., (1995), *Słownik zarazków*, Warszawa.
- Bincer, W. (1946), *Wojny i choroby zakaźne. Z rozważań epidemiologicznych*, Cieszyn.
- Biraben, J.-N. (1975), *Les hommes et la peste en France et dans les pays européens et méditerranées*, t.1: *La peste dans l'histoire*, Paris
- Biraben, J.-N., Le Goff, J. (1969), La peste dans le Haut Moyen Âge, "Annales, Economies, Société et Civilisation" 24: 1484 - 1510.
- Bodson, L. (1991), Le vocabulaire latin des maladies pestilentielles et épizootiques, /w:/ *Le latin médical. La constitution d'un langage scientifique. Mémoires du Centre Jean Palerne*, t. 10, *Textes Médicaux Latins Antiques*, G. Sabbah, red., Saint-Étienne: 215 - 241.
- Boeckl, C.M. (2000), *Images of plague and pestilence: iconography and iconology*, Kirksville.
- Bolkestein, H. (1939), *Wohltätigkeit und Armenpflege im vorchristlichen Altertum. Ein Beitrag zum Problem 'Moral und gesellschaft'*, Groningen.
- Bolot, F.J., (1979), *Influence des grandes épidémies sur le cours de l'histoire*, Paris.
- Bończak, J. (1968), Dur brzuszny w armiach świata na przestrzeni wieków, "Lekarz wojskowy", 44 - 48.
- (1973), *Epidemie w armiach. Krótki zarys historyczny*, Warszawa

- Borca, F. (2000), Towns and marshes in the ancient world, /w:/ *Death and disease in the ancient city*, Hope V.M., Marshall R., red., London - New York (2000): 74 - 84.
- Boudon, V. (2001), Galien face à la «peste antonine» ou comment penser l'invisible, /w:/ *Air, miasmes et contagion. Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Âge*, Bazin - Tacchella S., Quérueil D., Samama É., red., Langres: 29 - 54.
- Bourne, F.C. (1952), The Roman Republican Census and census Statistics, "The Classical Weekly" 45: 129 - 135.
- Braund, S.H. (1989), City and country in Roman satire, [w:] *Satire and Society in Ancient Rome*, Braund S.H., red., Exeter (1989): 23 - 48.
- Bray, R.S. (1996), *Armies of Pestilence. The Impact of Disease on History*, Cambridge.
- Bright, D.F. (1971), The Plague and the Structure of *De rerum natura*, "Latomus", 30: 607 - 632.
- Diseases in Antiquity: Survey of the Diseases, Injuries and Surgery of Early Populations*, red., Brotwell, D., Sandison, A.T., Springfield 1967.
- Brunt, P.A. (1971), *Italian Manpower 225 B.C. - A.D. 14*, Oxford, zob. indeks s.v. epidemics.
- Bruun, C. (2003), The Antonine Plague in Rome and Ostia, "Journal of the Roman Archaeology", 16: 426 - 434.
- Büchner, K. (1957), Die pest. Ihre Darstellung bei Thukydides, Lukrez, Montaigne, Camus, /w:/ *Humanitas Romana. Studien über Werke und Wesen der Römer*, Büchner, K., red., Heidelberg 1957: 64 - 79.
- Byl, S. (1989), L'étiologie divine dans l'Antiquité Classique, /w:/ *Actes du XXXII Congrès International d'Histoire de la Médecine*, Fierens E. et al. red. Bruxelles: 51 - 62
- (1993), La peste à l'aube de la civilisation occidentale, "Les Études Classiques" 61: 25 - 34.
- Cartwright F.F., Biddiss M. (2005), *Niewidoczny wróg. Zarazy i historia*, Warszawa.
- Caseau, B. (2001), Les usages médicaux de l'encense et des parfums. Un aspect de la médecine populaire antique et de sa christianisation, /w:/ *Air, miasmes et contagion. Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Âge*, Bazin - Tacchella S., Quérueil D., Samama É., red., Langres: 75 - 85.
- Chantraine, P. (1968-1980), *Dictionnaire étymologique de langue grecque. Histoire de mots*, Paris: s.v. loimós.
- Cipolla, C.M. (1992), *Miasmas and Disease. Public Health and the Environment in the Pre-Industrial Age*, New Haven - London.
- (1974), The Plague and Pre-Malthus Malthusians, "Journal of European Economic History", 3: 277 - 284.
- Cockburn, A. (1971), Infectious diseases in ancient populations, "Current Anthropology", 12: 42 - 62.
- Coarelli, F. (1988), Demografia e territorio, (w:) *Storia di Roma*, red. A; Momigliano, t.1, *Roma in Italia*, Torino: 318 - 339.
- Collard, F. (2001), Quand l'épidémie sert d'alibi au crime: Dysenterie et empoisonnement au Moyen Âge, /w:/ *Air, miasmes et contagion. Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Âge*, Bazin - Tacchella S., Quérueil D., Samama É., red. Langres: 189 - 197.



- Collin-Bouffier, S. (1994), Marais et paludisme en occident grec, /w:/ *L'eau, la santé et la maladie dans le monde grec. Bulletin de Correspondance Hellenique*, suppl. 28, Paris: 321 - 336.
- Commager, H.S. (1957), Lucretius Interpretation of the Plague, "*Harvard Studies in Classical Philology*" 62: 105 - 118.
- Cornell, T.J. (1995), *The beginnings of Rome: Italy and Rome from the Bronze Age to the Punic Wars (c. 1000 - 264 B.C.)*, London.
- Corradi, A. (1863), *Annali delle epidemie occorse in Italia dalle prime memorie fino al 1850*, Bologna.
- Corvisier, A. (1998), *Les danses macabres*, Paris.
- Corvisier, J.-N. (1985), *Santé et société en Grèce ancienne*, Paris.
- (1999), *Guerre et société dans les mondes grecs (490 - 322 av. J.-C.)* Paris.
- Corvisier, J.-N., Suder, W. (2000 a), *La population de l'Antiquité classique*, Paris.
- (2000 b), *La population de l'Antiquité classique*, Paris.
- (2001), Didier, C., Valdher, M., red., *Thérapies, médecine et démographie antiques*, Arras.
- Coughanowr, E. (1985), The plague in Livy and Thucydides, "*Antiquité Classique*" 54: 152 - 158.
- Crawford, R. (1914), *Plague and Pestilence in Literature and Art*, Oxford.
- Crosby, A.W. (1999), *Imperializm ekologiczny: biologiczna ekspansja Europy 900 - 1900*, Warszawa.
- Debru, A. (1988), Consommation et corruption: l'origine et le sens de tabes, /w:/ *Mémoires du Centre Jean Palerne*, t. 5, Sabbah, G., red., Saint Étienne: 19 - 31.
- (1998), L'air nocif chez Lucrèce, /w:/ *Maladies et malades dans les textes médicaux latins antiques et médiévaux*, Deroux C., red., Bruxelles 1998, s. 93.
- Defosse, P. (1981), Note sur le climat en Italie centrale au premier siècle de notre ère, "*Latomus*", 40: 105 - 108.
- Delimeau, J. (1986), *Strach w kulturze Zachodu XIV - XVIII wieku*, Warszawa.
- Lequin, Y. (1987), *Les malheurs des temps. Histoire des fléaux et des calamités en France*, Paris.
- Demont, P., (1983), Notes sur les récit de la peste athénienne chez Thucydide et sur ses rapports avec la médecine grecque de l'époque classique, /w:/ *Formes de pensée dans la Coll. Hipp.*, Genève 1983: 341 - 353.
- (1990), Les oracles delphiques relatifs aux pestilences et Thucydide, "*Kernos*" 3: 147 - 156.
- (1996), La peste: un inédit: d'Albe Camus, lecture de Thucydide, "*Antike und Abenland*" 42: 137 - 145.
- Dirckx, J.H. (2000 a), Pestilence narratives in classical literature: a study in creative imitation: I. Homer, Sophocles, Thucydides, and Lucretius, "*The American Journal of Dermatopathology*", 22, 2: 197 - 202.
- (2000 b), Pestilence narratives in classical literature: a study in creative imitation: II. Virgil, Ovid, Seneca, and Silius Italicus, "*The American Journal of Dermatopathology*", 22, 5: 459 - 464.

- Dodds, E.R. (1973), *Greci e irrazionale*, Firenze.
- Ducos, J. (2001), L'air corrompu dans les traités de peste, /w:/ *Air, miasmes et contagion. Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Age*, Bazin - Tacchella, Quérueil D., Samama E., red., Langres: 87 - 104.
- Duncan-Jones, R.P. (1990), *Structure and scale in the Roman economy*, Cambridge.
- (1996), The impact of the Antonine plague, "*Journal of Roman Archaeology*", 9: 108 - 136.
- Durack, D.T., Littman, R.J., Benitez, R.M., Maćkowiak, P.A. (2000), Hellenic Holocaust: a historical clinico-pathologic conference, "*American Journal of Medicine*" 109: s. 391 - 397.
- Dutoit, E. (1948), Tite-Live s'est-il intéressé à la médecine?, "*Museum Helveticum*" 5: 116 - 124.
- Erbse, H. (1981), Thucydides über die Ärzte Athens (2, 47,4 - 48,3), "*Rheinisches Museum*" 124: 29 - 41.
- Erdkamp, P. (1998), *Hunger and the Sword. Warfare and Food Supply in Roman republican Wars (264 - 30 B.C.)*, Amsterdam.
- Ernout, A., Meillet, A. (1959), *Dictionnaire étymologique de la langue latine. Histoire de mots*, Paris: s.v. *pestis, pestilentia*.
- Évrard, É. (1987), La peste d'Athènes (430 - 427 avant J.-C.). Essai d'un diagnostic, *Revue Internationale des Services de Santé des Forces Armées* 60: 161 - 174.
- Ferrarino, P. (1972), La peste nell' Attica, "*Giornale Italiano di Filologia*" 24: 225 - 243.
- Fischer, K.D. (1991), *Genera huius morbi maleos numero VII. Eine Infektionskrankheit (Malleus) und ihre Unterarten im Spiegel des antiken veterinärmedizinischen Schriftums*, /w:/ *Le latin médical. La constitution d'un langage scientifique. Mémoires du Centre Jean Palerne*, t. 10, *Textes Médicaux Latins Antiques*, G. Sabbah, red., Saint Étienne: 351 - 365.
- Fossel, V. (1971), Geschichte der epidemischen Krankheiten, /w:/ *Handbuch der Geschichte der Medizin*, Puschmann - Neuberger - Pagel, red., t. 2, Hildesheim: 736 - 773.
- Frank, T. (1930), Roman Census Statistics from 508 - 225 B.C., "*American Journal of Philology*" 51: 313 - 324.
- Freyburger, G. (1995), *La mort au quotidien dans le monde romain*, Hinard F., red., Paris: 213 - 222.
- Frier, B.W. (2000), Demography, /w:/ *The Cambridge Ancient History*. 2 nd ed., t. 11., Bowman A.K., Garnsey P., Rathbone D., red., Cambridge: 787 - 816.
- Garnsey, P., (1988) *Famine and food supply in the Graeco-Roman World: responses to risk and crisis*, Cambridge.
- Gelpi, A.P., (1998) Saint Sebastian and the Black Death, "*Vesalius*", 4: 23 - 30.
- Gervais, A. (1972) A propos de la «Peste» d'Athènes: Thucydide et la littérature de l'épidémie, *Bulletin d'Association de G. Budé*, 31: 395 - 427.
- Gianotti, G.F. (1979) Dinamica dei motivi comuni (Lucrezio, Orazio, Seneca), /w:/ *Modelli filosofici e letterari, Lucrezio, Orazio, Seneca*, red., Domini, P.L., Gianotti, G.F., Bologna: 3 - 148

- Gilliam, J.F., (1961) The plague under Marcus Aurelius, *"American Journal of Philology"*, 82: 225 - 251.
- Gomme, A.W., (1945 - 1981) *A Historical Commentary on Thucydides*, t. 5, Oxford.
- Goodall, E.W. (1934) Infectious diseases and epidemiology in the Hippocratic collection, *Proceedings of the Royal Society of Medicine*, 27: 525 - 534.
- Gordini, G.P., Cannata, P. (1968), s.v. Sebastiano, /w:/ *Bibliotheca Sanctorum*, t. XI, Roma: 776 - 801.
- Gourevitch, D. (1982) Le faux-amis dans la compréhension et de la traduction des textes médicaux de l'Antiquité, *"Mémoires du Centre Jean Palerne"* 3: 189 - 191.
- (1984), *Le triangle hippocratique dans le monde gréco-romain. Le malade, sa maladie et son médecin*, Rome.
- (1984 a), Peut-on employer le mot d'infection dans les traductions françaises de textes latins?, *Mémoires du Centre Jean Palerne*, 5: 49 - 52.
- Raepsaet-Charlier, M.-T. (2001), *La femme dans la Rome antique*, Paris.
- Grassel, H. (1982), Zur «Norischen Viehseuche» bei Vergil (Georg. III 478 - 566, *"Rheinisches Museum"* 125: 67 - 77.
- Greenwood, M. (1921), Galen as an epidemiologist, *"Proceedings of the Royal Society of Medicine. Sect. Hist. Med."*, 14: 3 - 16.
- Grimm, J. (1965), *Die literarische Darstellung der Pest in der Antike und in der Romania*, München.
- Grmek, D.M. (1979), Les ruses de guerre biologiques dans l'antiquité, *Revue des Études Grecques*, 92: 141 - 163.
- (1980 a), Le concept d'infection dans l'antiquité et au moyen âge, les anciennes mesures sociales contre les maladies contagieuses et la fondation de la première quarantaine à Dubrovnik (1377), *"Rad Jugoslavenske Akademije znanosti i umjetnosti"*, 384: 9 - 54.
- (1980 b), La description hippocratique de la "toux épidémique" de Perinthe, /w:/ *Hippocratica: Actes du Colloque hippocratique de Paris*, Paris: 199 - 221.
- (1984), Les vicissitudes des notions d'infection, de contagion et de germe dans la médecine antique, *Mémoires du Centre Jean Palerne*, t. 5, *Textes Médicaux Latins Antiques*, G. Sabbah, red., Saint-Étienne: 53 - 70.
- (1989), *Histoire du SIDA*, Paris.
- (1991), La dénomination latine des maladies considérées comme nouvelles par les auteurs antiques, /w:/ *Le latin médical. La constitution d'une langue scientifique, Textes Médicaux Latins Antiques*, G. Sabbah, red. Saint-Étienne: 195 - 214.
- (1994), La malaria dans la Méditerranée orientale préhistorique et antique *"Parassitologia"*, 36: 1 - 6.
- Gourevitch, D. (1998), *Les maladies dans l'art antique*, Paris.
- (2002), *Historia chorób u zarania cywilizacji zachodniej*, Warszawa.
- Haeser, H. (1882), *Lehrbuch der Geschichte der Medizin und der epidemischen Krankheiten*, t. 3, Jena: 3 - 53.
- Hankinson, R.J. (1995), Pollution and Infection: An Hypothesis Still-born, *"Apeiron"*, 28: 25 - 65.

- Hare, R. (1967), The Antiquity of Diseases Caused by Bacteria and Viruses: A Review of the Problem from a Bacteriologist's Point of View, /w:/ *Diseases in Antiquity: A Survey of the Diseases, Injuries, and Surgery of Early Populations*, Brotwell D.R., Sandison T., red., Springfield: 115 - 131.
- Hays, J.N. (2000), *The Burdens of Disease. Epidemics and Human Response in Western History*, London.
- Heurgon, J. (1964), L'épizootie du Norique et l'histoire, *Revue des Études Latines* 42: 231 - 247.
- Hillman, D.C. (2004), *Representations of Pharmacy in Roman Literature from Cato to Ovid*, Ann Arbor.
- Hooker, E.M. (1958), Buboes in Thucydides?, *"Journal of Hellenic Studies"*, 78: 78 - 83.
- Holladay, A.J. (1986), The Thucydides Syndrome: Another View, *"New England Journal of Medicine"*, 314: 1170 - 1172.
- (1987), Thucydides and the Recognition of Contagion: a Replay, *"Maia"* 39: 95 - 96.
- (1988), New Developments in the Problem of the Athenian Plague, *"Classical Quarterly"* 38: 247 - 251.
- Poole, F.C. (1971), Thucydides and the Plague of Athens, *"Classical Quarterly"* 29: 282 - 300.
- Hope, M.V., Marshall, E., red. (2000), *Death and disease in ancient city*, London.
- Hopkins, K. (1966), On the probable age structure of the Roman population, *"Population Studies"*, 20: 245 - 264.
- Horstmannshoff, H.F.J. (1989), *De Pijlen van de Pest. Pestilenties in de griekse wereld (800 - 400 v.C.)*, Amsterdam.
- (1992), Epidemie und Anomie, Epidemien in der griechischer Welt, *"Medizinhistorisches Journal"*, 27: 43 - 65.
- Ilberg, J.A. (1971), Cornelius Celsus und die Medizin in Rom. /w:/ *Antike Medizin*, H. Flashar, red., Darmstadt: 308 - 360.
- Jacson, R. (1988), *Doctors and diseases in the Roman Empire*, London.
- Jankowski, J. (1990), *Epidemiologia historyczna polskiego średniowiecza*, Kraków.
- Jarcho, S. (1976), Medical and nonmedical comments on Cato and Varro with historical observations on the concept of infection, *"Transactions and Studies of the College of Physicians of Philadelphia"* 43: 372 - 378.
- (2000), *The Concept of Contagion in Medicine, Literature and Religion*, Malabar.
- Jones, C.P. (2005), Ten dedications "To the gods and goddesses" and the Antonine Plague, *"Journal of the Roman Archaeology"*, 18: 293 - 301.
- (2006), Cosa and the Antonine Plague?, *Journal of the Roman Archaeology"*, 19: 368 - 369.
- Jongman, W. (2003), Slavery and the growth of Rome: the transformation of Italy in the second and first centuries BCE, /w:/ *Rome the cosmopolis*, Edwards C., Woold G., red., Cambridge: 108 - 120.
- Jouanna, J. (2001), Air, miasme et contagion à l'époque d'Hippocrate et survivance des miasmes dans la médecine posthippocratique, /w:/ *Air, miasmes et contagion*.

- Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Age*, Bazin - Tacchella S., Quérue D., Samama É., red., Langres: 9 - 28.
- Kany-Turpin, J. (1996), Nature et cosmologie mortelles dans le "*De rerum natura*", /w:/ *Lucretius and his intellectual background*, Algra K.N., Koenen M.H., Schrijvers P.H., red. Amsterdam: 179 - 185.
- Karlen, A. (1996), *Plague's progress: a social history of man and disease*, London.
- (1997), *Człowiek i mikroby*, Warszawa.
- Karpiński, A. (2000), *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI - XVIII wieku i ich następstwa demograficzne społeczno - ekonomiczne i polityczne*, Warszawa.
- Kosak, J.C. (2000), *Polis nosousa*. Greek ideas about the city and disease in the fifth century B.C. /w:/ *Death and disease in the ancient city*, Hope, V.M., Marshall, E., red., (2000) London - New York: 35 - 54.
- Kuchowicz, Z. (1985), *O biologiczny wymiar historii*, Warszawa.
- Kudlien, P. (1971), Galens Urteil über die thukydideische Pestbeschreibung, "*Episteme*", 5; 132 - 133.
- Langmuir, A.D. et al., (1985), The Thucydides Syndrom: a new hypothesis for the cause of the plague of Athens, "*New England Journal of Medecine*", 313: 1027 - 1030.
- (1986), The Thucydides Syndrom: another view, "*New England Journal of Medecine*", 314: 1172 - 1173.
- Laurence, R. (2000), Writing the Roman metropolis, /w:/ *Roman Urbanism. Beyond the Consumer City*, H.M. Parkins, red. London - New-York (1997) 1 -20.
- Le Goff, J., Truong, N. (2006), *Historia ciała w średniowieczu*, Warszawa.
- Lehman, Y. (1982), Varron et la médecine, [w:] *Mémoires du Centre Jean Palerne*, t. 3, *Médecins et Médecine dans l'Antiquité*, red. G. Sabbah, Saint-Etienne: 67 - 82.
- Leven K.-H. (1987), Die Justinianische Pest, *Jahrbuch des Instituts für Geschichte der Robert Bosch Stiftung*, 6: 137 - 161.
- (1991), Thukydides und die "Pest" in Athen, "*Medizinhistorisches Journal*", 26: 128 - 160.
- (1992 a), Miasma und Metadosis - antike Vorstellungen von Ansteckung, "*Medizin, Gesellschaft und Geschichte*", 11: 43 - 73.
- (1992 b), Antike und Mittelalter, /w:/ *Infektiologie, Diagnostik - Therapie - Prophylaxe, Handbuch und Atlas für Klinik und Praxis*, Augsburg: 45 - 60.
- (1995), *Athumia and philanthropia*. Social reactions to plagues in late antiquity and early Byzantine society, /w:/ *Ancient Medicine in its Sociocultural Context*, Ph.J. van Eijk, H.F.J. Horstmannshoff, P.H. Schrijvers, red., t. 2, Amsterdam: 393 - 407.
- (1997), *Die Geschichte der Infektionskrankheiten. Von der Antike bis ins 20. Jahrhundert*, Landsberg.
- Lichtenthaeler, C. (1962), Thucydide a-t-il cru à la contagiosité de la peste d'Athènes?, "*Gesnerus*", 19: 83 - 86.
- Lieber, E. (1970), Galen on contaminated cereals as a cause of epidemics, "*Bulletin of the History of Medicine*", 44: 332 - 345.

- Little, K.L., red., (2007), *Plague and the End of Antiquity. The Pandemic of 541 - 750*, Cambridge.
- Littman, R.J. (1984), The Plague at Syracuse, "*Mnemosyne*" 37: 110 - 116 wg. Diodora smallpox.
- Littman, R.J., Littman, M.L. (1973), Galen and the Antonine plague, *American Journal of Philology*" 94: 243 - 53.
- Littman, R.J., Morens D.M. (1992), Epidemiology of the Plague of Athens, "*Transactions of the American Philological Association*" 122: 271 - 304.
- Littman, R.J., Morens D.M. (1994), Thucydides syndrom reconsidered new thoughts one the Plague of Athens, "*American Journal of Epidemiology*", 140: 621 - 628.
- Lloyd, G.E.R. (2003), *In the Grip of Disease. Studies in Greek Imagination*, London.
- Lo Cascio, E. (1991), Fra equilibrio e crisi, /w:/ *Storia di Roma.*, vol. II.2., A. Schiavone, red. Torino: 701 - 731.
- (2000), La popolazione, /w:/ *Roma imperiale. Una metropoli antica.*, red. Lo Cascio, E., Roma: 17 -69.
- (2001 b), Condizioni igienico-sanitarie e dinamica della popolazione della città di Roma dall'età tardo-repubblicana al tardoantico, [w:] *Thérapies, médecine et démographie antiques*, red., J.-N. Corvisier, C. Didier, M. Valdher, Arras: 37 - 70.
- Longrigg, J.N. (1980), The Great Plague of Athens, "*History of Science*", 18: 209 - 225.
- (1992), Epidemic, Ideas and Classical Athenian Society, /w:/ *Epidemics and Ideas: Essays on the Historical Perception of Pestilence*, Ranger T., Slack P., red., Cambridge: 21 - 44.
- (1998), *Greek medicine. From the Heroic to Helenistic Age*, London.
- (2000), Death and endemic disease in classical Athens, /w:/ *Death and disease in the ancient city*, Hope, V.M., Marshall, E., red., London - New York: 55 - 64.
- Lopez Férez, J.A. (1989), La Médecine météorologique et les Epidémies, /w:/ *Die hippokratrischen Epidemien. Theorie-Praxis-Tradition*, Baader G., Winaur R. red., Stuttgart: 52 - 59.
- Loposzko, T. (1979), La famine à Rome en 57 avant J.-C., *Quaderni di Storia* 5: 101 - 121.
- Lück, W. (1932), *Die Quellenfrage im 5. und 6. Buch des Lukrez*, Diss., Breslau.
- Lühr, F.F. (1973), Kometen und Pest. Exegetisches zu Manilius 1, 874 - 895, "*Wiener Studien*", 113 - 125.
- Marasco, G. (1998), Cléopâtre et les sciences de son temps, /w:/ *Sciences exactes et sciences appliquées à Alexandrie (III<sup>e</sup> siècle av. J.C. - I<sup>er</sup> siècle ap. J.C.)*, red. Argoud G. Guillaumin J.-Y., Saint-Étienne: 39 - 53.
- (2001), Les problèmes de la conservation des céréales et le ravitaillement dans le monde romain, /w:/ *Thérapies, médecine et démographie antiques*, Corvisier J.-N., Didier C., Valdher M. red., Arras: 25 - 36.
- Mariotti, I. (2004), Peste e malattia in Sallustio, /w:/ *Testi medici antichi. Le parole della medicina: lessico et storia*, Baldin M., Ceccere M., Crismani D., red., Bologna: 65 - 71.
- Marx, K.F. (1824), *Origines contagii*, Karlsruhe.
- Mayor, A. (2006), *Grecki ogień, zatrute strzały, bomby skorpionów. Broń chemiczna i biologiczna w świecie starożytnym*. Warszawa.

- Mc. Neill, W.S. (1978), *Le temps de la peste. Essai sur les épidémies dans l'histoire*, Paris.
- Michel, J.-H. (1998), Le paludisme dans l'Italie antique, /w:/ *Maladie et maladies dans les textes latins antiques et médiévaux*, Deroux C., red. Brussels: 42 - 61.
- Mikalson, D. (1984), Religion and the Plague in Athens, 431 - 423 BC, /w:/ *Studies Presented to Sterling Dow on his Eightieth Birthday, Greek, Roman, Byzantine Studies*, Boegehold A.L., et al., red. Durham: 210 - 225.
- Morens, D., Littman, R. (1992), Epidemiology of the Plague at Athens, "*Transactions of the American Philological Association*", 122: 271 - 304.
- Morgan, E.T. (1994), Plague or Poetry? Thucydides on the Epidemic at Athens "*Transactions of the American Philological Society*", 124: 197 - 209.
- Morley, N. (1996), *Metropolis and hinterland: the city of Roma and the Italian economy 200 B.C. A.D. 200*. Cambridge.
- Moulinier, L. (1952), Le pur et l'impur dans la pensée des Grecs d'Homère à Aristote, Paris.
- Mudry, Ph. (1991), Saisons et maladies. Essai sur la constitution d'une langage médicale à Rome, /w:/ *Le latin médical. La constitution d'une langage scientifique. Mémoires du Centre Jean Palerne*, t. 10, *Textes Médicaux Latins Antiques*, G. Sabbah, red., Saint-Étienne: 257 - 269.
- (1997), Vivre à Rome ou le mal d'être citoyen: réflexion sur la ville antique comme espace pathogène, /w:/ *Mélanges de langue, de littérature et de civilisation latines offerts au professeur André Schneider à l'occasion de son départ à la retraite*, Knoepfler D., red. Genève: 97 - 108.
- Naphy, W., Spicer, A. (2004), *Czarna śmierć*, Warszawa.
- Navarre, O. (1904), *Ludi Publici*, /w:/ Dictionnaire des antiquités grecques et romaines, Daremberg Ch., Saglio E., red. t. 3, cz. 2, Paris: 1362 - 1379.
- Nencioni, C. (2004), La descrizione della peste nell' *Edipo* di Seneca e i suoi precedenti letterari, /w:/ *Testi medici antichi. Le parole della medicina: lessico et storia*, Baldin M., Ceccere M., Crismani D., red. Bologna: 82 - 96.
- Neufeld, E. (1980), Insects as warfare agents in the ancient Near East "*Orientalia*" 49: 30 - 57.
- Nicolaï H., Salmon P. (2001), Eau et santé dans le monde méditerranéen. Permanence de la question depuis l'Antiquité gréco-romaine, /w:/ Corvisier J.-N., Didier C., Valdher M., eds., *Thérapies, médecine et démographie antiques*, Arras: 13 - 24.
- Nutton, V. (1969), Medicine and the Roman Army. A further reconsideration, "*Medical History*", 13,3: 260 - 270.
- (1983), The seeds of Disease: an Explanation of Contagion and Infection from the Greeks to the Renaissance, "*Medical History*" 27: 1 - 34.
- (1997), Epidemische Krankheiten, /w:/ *Der Neue Pauly Enzyklopädie der Altertumswissenschaft*, t. 3, Cancik H., Schneider H., red. Stuttgart-Weimar: 1102 - 1103.
- (1999), Did the Greeks Have a Word for It? Contagion and Contagion Theory in Classical Antiquity, /w:/ *Contagion. Perspectives from Pre-Modern Societies*, L.I. Conrad, D. Wujastyk, red. Aldershot: 137 - 162.
- (2000), Medical thoughts on urban pollution, /w:/ *Death and disease in the ancient city*,

- Hope V.M., Marshall E. red. London - New York: 65 - 73.
- (2004), *Ancient Medicine*, London.
- Oakley, S.P. (1999), *A Commentary on Livy VI - X*, t. 1, Oxford.
- Ogilvie, R.M. (1965), *Commentary on Livy, books I - IV*, Oxford.
- Oldstone, B.A.M. (2002), *Wirusy, plagi i dzieje ludzkości*, Warszawa.
- Orth, E. (1925), *Cicero und die Medizin*, Leipzig.
- Page, D.L. (1953), Thucydides Description of the Great Plague in Athens, "*Classical Quarterly*", 47: 97 - 117.
- Pailler, J.M. (1988), *Bacchanalia. La répression de 186 av. J.-C. à Rome et en Italie: Vestiges, images, tradition*, Rome.
- Parker, R. (1983), *Miasma. Pollution and Purification in Early Greek Religion*, Oxford.
- Parkin, T.G. (1992), *Demography and Roman society*, Baltimore - London.
- Parry, A. (1969), The Language of Thucydides Description of the Plague, *Bulletin of the Institute of Classical Studies*, 16: 106 - 118.
- Pearcy, T.L. (1992), Diagnosis as Narrative in Ancient Literature, "*The American Journal of Philology*", 113,4: 595 - 616.
- Pellegrin, P. (1988), L'immaginaire de la fièvre dans la médecine antique, "*History and Philosophy of the Life Sciences*", 10: 109 - 120.
- Penso, G. (1984), *La médecine romaine. L'art d'Esculape dans la Rome antique*, Paris.
- Phang, S.E. (2006), War, demography and malaria in the 2nd c. B.C., "*Journal of the Roman Archaeology*", 19: 407 - 413.
- Phillips, E.D. (1973), *Greek medicine*, London.
- Phillips, J.H. (1981), Etiology of Disease: A Late Republican View, /w:/ *Actas 27 Congreso Internacional de Historia de la Medicina*, t. 1, Barcelona: 327 - 330.
- (1982), On Varro's *animalia quaedam minuta* and etiology of disease, "*Transactions and Studies of the College of Physicians of Philadelphia*", 4: 12 - 25.
- (1982), Lucretius on the Inefficacy of the Medical Art: 6, 1179 and 6, 1226 - 1238, "*Classical Philology*" 77: 233 - 235.
- Pigeaud, J. (1981), *La maladie de l'âme. Étude sur la relation de l'âme et du corps dans la tradition médico-philosophique antique*, Paris.
- (1985), Quelques remarques sur l'épidémie du Norique dans les *Géorgiques* de Virgile (III, 478 ss.), "*Littérature, médecine et société*" 7: 1 - 18.
- Pigoniowa, M. (1995) Opis zarazy w Atenach: Lukrecjusz, *De rerum natura* VI 1138 - 1286, "*Eos*", 83: 285 - 305.
- Pinault, J.R. (1986), How Hippocrates cured the Plague, "*Journal of the History of Medicine*", 41: 52 - 75.
- Pisi, G. (1988), *La peste in Seneca. Tra scienza e letteratura*, Parma.
- Poole, J.C.F., Holladay, A.J. (1979), Thucydides and the Plague of Athens, "*Classical Quarterly*", 29: 282 - 300.
- (1984), Thucydides and the Plague: a Further Footnote, "*Classical Quarterly*", 34: 483 - 485.
- Radt, S.L. (1978), Zu Thukidydes Pestbeschreibung, "*Mnemosyne*", 31: 238 - 239.
- Pinault, J.R. (1986), How Hippocrates cured the Plague, *Journal of the History of*

- Medicine*", 41: 52 - 75.
- Prinzing, F. (1916), *Epidemics resulting from Wars*, London.
- Rok, B. (1991), *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław.
- Romer, F.E. (1999), *Famine, pestilence and brigandage in Italy in the fifth century A.D.*, /w:/ *A Roman Villa and a late Roman Infant cemetery: excavation at Poggio Gramignano, Lugnano in Teverina*, Soren, D., Soren N., red. Roma: 465 - 475.
- Rosenstein, N. (2004), *Rome at war: Farms, Families, and Death in the Middle Republic*, Chapel Hill.
- Rouffie, J., Sournia, J.-C. (1996), *Historia epidemii. Od dżumy do AIDS*, Warszawa.
- Russel, J.C. (1958), *Late ancient and medieval population*. Philadelphia.
- (1968), That earlier plaque, *Demography* 5: 174 - 84.
  - (1985), *The control of late ancient and medieval population*, Philadelphia.
- Rutkowska-Płachcińska, A. (1978), Dżuma w Europie Zachodniej w XIV w. - straty demograficzne i skutki psychiczne. *"Przegląd Historyczny"* 19: 75 - 101.
- Sabbah, G. (1982), La «Peste d'Amida» (Ammien Marcellin 19, 4), [w:] *Mémoires du Centre Jean - Palerne*, t. 3, *Médecins et Médecine dans l'Antiquité*, Sabbah G. red. Saint - Etienne, 131 - 157.
- Salemme, C. (1980), La peste nell'Attica, /w:/ *Strutture semiologiche nel De rerum natura di Lucrezio*, Napoli: 77 - 87.
- Sallares, R. (1991), *The Ecology of the Ancient Greek World*, London.
- (1999), Malattie e demografia nel Lazio e in Toscana nell'antichità, /w:/ *Demografia, sistemi agrari, regimi alimentari nel mondo antico*, D. Vera, red. Bari: 131 - 188.
  - (2002), *Malaria and Rome. A history of malaria in ancient Italy*, Oxford.
  - (2005), Pathocoenoses Ancient and Modern, *History and Philosophy of the Life Sciences*, 27: 221 - 240.
  - (2007), Ecology, Evolution, and Epidemiology of Plague, /w:/ *Plague and the End of Antiquity*, L.K. Little, red. Cambridge: 231 - 289.
- Bouwman A., Anderung C. (2004), The Spread of Malaria to Southern Europe in Antiquity: New Approaches to Old Problems, *"Medical History"*, 48, 3: 311 - 328.
- Sallmann, K. (1976), M. Terentius Varron und die Anfänge der Mikrobiologie, *"Gymnasium"*, 83: 214 - 228.
- Salmon, P. (1974), *Population et dépopulation dans l'empire romain*, Bruxelles.
- La contamination des eaux et son impact sur la démographie du monde greco-romain /w:/ *L'eau et les hommes en Méditerranée et en Mer Noire dans l'antiquité de l'époque mycénienne au règne de Justinien*, Athens: 541 - 555.
- Nikolaï, H. (2001), Eau et santé dans le monde méditerranéen. Permanence de la question depuis l'Antiquité gréco-romaine, /w:/ *Thérapies, médecine et démographie antiques*, Corvisier J.-N., Didier C., Valdher M., red. Arras: 13 - 24.
- Saluzzo, J.-F. (2004), *Des hommes et des germes*. Paris.
- Samama, É. (2001), Thucydide et Procope: Le regard des historiens sur les épidémies, /w:/ *Air, miasmes et contagion. Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Age*, Bazin - Tacchella S., Quéruel D., Samama É., red. Langres: 55 - 74.
- Scarborough, J. (1969), *Roman Medicine*, London.

- (1981), *Roman Medicine and Public Health*, /w:/ *Proceedings of the Fifth International Symposium on the Comparative History of Medicine. East and West*, red. T. Ozawa, Kyoto - Tokio: 33 - 74.
- Scheidel W. (1994), Libitina's bitter gains: seasonal mortality and endemic disease in the ancient City of Rome, *"Ancient Society"*, 25: 151 - 175.
- (1996), *Measuring sex, age and death in the Roman Empire*, Ann Arbor: 139 - 163 (rozdz. 4: seasonal mortality in the Roman Empire).
  - (2001 a), Progress and problems in Roman demography, /w:/ *Debating Roman demography*, Scheidel, W., red. Leiden: 1 - 81.
  - (2001 b), Roman age structure: evidence and models, *"Journal of Roman Studies"* 91: 1 - 26.
  - (2001 c), *Death on the Nile. Disease and the Cosmopolis*, Edwards C., Woolf G. red. Cambridge: 158 - 176.
- Schmitt, H. G. (1936), *Die Pest des Galenos*, Würzburg.
- Scobie, A. (1986), Slums, sanitation and mortality in the Roman world, *"Klio"*, 68: 399 - 433.
- Scott, S., Duncan, Ch. (2001), *Biology of Plagues: Evidences from historical Population*, Cambridge.
- Shaw, B. D. (1996), Seasons of death: aspects of mortality in Imperial Rome, *"Journal of Roman Studies"*, 86: 99 - 138.
- Siegel, R.E. (1960), Epidemics and infectious diseases at the time of Hippocrates, *"Gesnerus"*, 17: 77 - 98.
- Sigerist, H. E. (1927), Sebastian - Apollo, *"Archiv für Geschichte der Medizin"* 19: 301 - 317.
- Smith, C. A. (1996 - 1997), Plague in Ancient World: A Study from Thucydides to Justinian, *"The Student Historical Journal"*, [www.loymo.edu/~history/journal/1996-7/Smith.html](http://www.loymo.edu/~history/journal/1996-7/Smith.html)
- Snodgrass, M.E. (2003), *World Epidemics. A Cultural Chronology of Disease from Prehistory to Era of SARS*, Jefferson.
- Solomon, J. (1985), Thucydides and the Recognition of Contagion, *"Maia"*, 37: 121 - 123.
- Soubiran, J. (2003), La météorologie à Rome: thèmes et textes, /w:/ *La météorologie dans l'Antiquité: entre science et croyance*, Cusset Ch., red. Saint - Étienne: 49 - 64.
- Stathakopoulos, D.Ch. (2000), The Justinianic Plague Revisited, *"Byzantie and Modern Greek Studies"*, 24: 256 - 276.
- (2004), *Famine and Pestilence in the late Roman and early Byzantine Empire: A Systematic Survey of Subsistence Crises and Epidemics*, Aldershot.
  - (2007), Crime and Punishment. The Plague in the Byzantine Empire, 541 - 749, /w:/ *Plague and the End of Antiquity. The Pandemic of 541 - 750*, red. Little L.K., Cambridge: 99 - 118.
- Stettler, A. (1979), Die ärztliche Pestbegriff in historischer Sicht, *"Gesnerus"* 36: 127 - 139.
- Sticker, G. (1908), *Abhandlungen aus der Seuchengeschichte und Seuchenlehre*, t. 1, Giessen.
- Stoclet, A. J. (1998), *Entre Esculape et Marie: Paris, la peste et le pouvoir aux premiers*



- temps du Moyen Age, "Revue Historique", 301: 691 - 746.
- Stoddard, K. (1996), Thucydides, Lucretius, and the end of the *De rerum natura*, "Maia", 48, 107 - 128.
- Storey, G.R. (1997), The Population of ancient Rome, "Antiquity", 71: 996 - 978.
- Paine, R.R. (1999), Latin funerary inscriptions. Another attempt at demographic analysis, /w:/ *XI Congresso Internazionale di Epigrafia Greca e Latina*, Roma: 847 - 862.
- Suder, W. (2002), Épidémies dans la Rome républicaine en V<sup>e</sup> et IV<sup>e</sup> siècles avant J.-C. Conséquences démographiques, *Acta Universitatis Wratislaviensis*, ser. *Antiquitas* 26: 151 - 162.
- (2003), *Census populi*. Demografia starożytnego Rzymu. Wrocław.
- (2006), Miecz i zaraza. Parę uwag o epidemiach wojskowych w Republice Rzymskiej w V i IV wieku p.n.e., /w:/ *Między Lwowem a Wrocławiem*, B. Rok, J. Maroń, red. Toruń: 1091 - 1099.
- Corvisier, J.-N. (2000), *La population de l'Antiquité classique*, Paris.
- Góralczyk, E. (2001), Sezonowość epidemii w Republice Rzymskiej, /w:/ *Viae historicae*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi A. Tyszkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, Wrocław: 451 - 455.
- Sudhoff, K. (1915), Pestsamen des Galenos, "Mitteilungen zur Geschichte der Medizin und Naturwissenschaften", 14: 227 - 229.
- (1929), Infektion und Infektionsverhütung im wandel der Zeiten und Anschauungen, "Arch. Gesch. Med.", 21: 207 - 214.
- Sznajderman, M. (1994), *Zaraza. Mitologia dżumy, cholery i AIDS*, Warszawa.
- Temkin, O. (1953), An historical analysis of the concept of infection, /w:/ *id.*, *Studies in intellectual history*, Baltimore: 123 - 147.
- (1977), *The Double Face of Janus*, Baltimore: 456 - 471.
- Thesaurus Linque Latine, sv. aestus*, t. 1, coll. 1116.
- Thivel, A. (1991), La dénomination des maladies chez Lucrèce, /w:/ *Le latin médical: la constitution d'un langue scientifique.*, *Mémoires du centre Jean Palerne*, t. 10, *Textes Médicaux Latins Antiques*, G. Sabbah, red. Saint - Étienne: 242 - 256.
- Touati, F.-O. (2001), Historiciser la notion de contagion: L'exemple de la lépre dans les sociétés médiévales, /w:/ *Air, miasmes et contagion. Les épidémies dans l'Antiquité et au Moyen Age*, Bazin - Tacchella S., Quérueu D., Sammama É., red., Langres: 165 - 175.
- Vegetti, M., Manuli, P. (1989), La medicina e l'igiene, /w:/ *Storia di Roma*, t. 4, Schiavone A., red. Torino: 389 - 428.
- Vigarello, G. (1996), *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, Warszawa.
- (1997), *Historia zdrowia i choroby. Od średniowiecza do współczesności*, Warszawa.
- Villard, F. (1994), Les sièges de Syracuse et leur pestilences, /w:/ *L'eau, la santé et la maladie dans le monde grec*, Ginouvès R., Guimier-Sorbets A.-M., Jouanna J., Villard L., red. Paris: 337 - 344.

- Virlovet, C. (1985), *Famines et émeutes à Rome des origines de la République à la mort de Néron*, Roma.
- (1997), Existait-il des registres de décès à Rome au I<sup>er</sup> siècle ap. J.-C.?, /w:/ *La Rome imperiale. Démographie et logistique*, Roma: 77 - 88.
- Vons, J. (2000), *Mythologie et médecine*, Paris.
- Walløe, L. (1999), Was the Disruption on the Mycenaean World Caused by Repeated Epidemics of bubonic Plague?, "Opuscula Atheniensia", 24: 121 - 126.
- Wehrli, F. (1951), Ethik und Medizin, "Museum Helveticum", 8: 36 - 62.
- West, D. (1979), Two Plagues: Virgil, *Georgics* 3, 478 - 566 and Lucretius 6, 1090 - 1286, /w:/ *Creative Imitation and Latin Poetry*, West D., Woodman A., red. Cambridge: 71 - 88.
- Whittaker, R.C. (1997) *Ubogi*, /w:/ *Człowiek Rzymu*, Giardina, A., red. Warszawa 1997: 335 - 369.
- Wills, C. (2001), *Żółta febra, czarna bogini. Koewolucja ludzi i mikroobów*, Warszawa.
- Wiseman, T.P. (1969), The census in the first century B.C., "Journal of Roman Studies", 59: 59 - 75.
- Wolff, E. (2003), Les Romains s'intéressaient-ils au temps qu'il fait?, /w:/ *La météorologie dans l'Antiquité: entre science et croyance*, Cusset Ch., red. Saint - Étienne: 65 - 73.
- Wylie, J.A.H., Stubbs, H.W. (1983), The Plague of Athens: 430 - 428 B.C. Epidemic and Epizootic, "Classical Quarterly", 33: 6 - 11.
- Wypustek, A., Donkow, I. (2006), Christians and the plague in the 2<sup>nd</sup> century Asia Minor, "Palamedes, A Journal of Ancient History", 1: 123 - 132.
- Wyrobisz, A. (1999), *Misericordia pestis tempore*. Postawy i zachowania w czasie zarazy w Polsce nowożytnej (XVI - XVIII wiek), /w:/ *Charitas. Miłosierdzie i opieka społeczna w ideologii, normach postępowania i praktyce społeczności wyznaniowych w Rzeczypospolitej XVI - XVIII wieku*, Augustyniak U., Karpiński A., red. Warszawa: 209 - 220.
- Zinsser, H. (1939), *Szczury, wszy i historia*, Warszawa.
- Ziółkowski, A. (1981), Źródła dopływu niewolników do Italii w II w. p.n.e. do Italii", "Przegląd Historyczny", 72: 76 - 85.
- (1986), The plundering of Epirus in 167 B.C.: economic considerations, "Papers of the British School at Rome", 54: 69 - 80.
- (1994), Podbój Italii przez Rzym: motywy i mechanizmy, /w:/ *Starożytny Rzym we współczesnych badaniach. Państwo-społeczeństwo-gospodarka. Liber in memoriam Lodovici Piotrowicz*, Wolski J., Kotula T., Kunisz A., red. Kraków: 11 - 47.
- (2004), *Historia Rzymu*, Poznań.